

**JESTEM NA MOŚCIE,
czyli o tym, jak pomagamy dziecku w sytuacji powodzi**

**autorzy:
Anna Brzezik
Marek Hola
Teresa Jadczak-Szumiło
Marzena Łotys
Elżbieta Sołtys**

Warszawa, 2002

**Opracowanie zostało wydane w ramach programu
„Równać Szanse (II)”
Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności**

**prowadzonego przez:
Polską Fundację Dzieci i Młodzieży**

© Copyright by Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży
Wydanie I
Warszawa 2002

ISBN 83-916890-7-7

Skład: Studio Reklamy Piotra Nowickiego
Druk: Duo – Studio, Warszawa, ul. Tumska 4/1

SPIS TREŚCI

Przedmowa	4
<i>Marzena Łotys:</i> Wstęp	5
Część I	
<i>Teresa Jadczak-Szumilo, Elżbieta Sołtys:</i> Jestem na moście, czyli o tym, jak pomagamy dziecku w sytuacji powodzi	7
O strukturze poradnika	8
Nadchodzi woda	
Mamo, tato, ratuj!	9
Nauczycielka na dachu	11
Czy pan burmistrz się boi?	12
Słoń w składzie porcelany, czyli co może ktoś, kto pomaga?	14
Stało się	
Mamo, tato, ratuj!	15
Nauczycielka na dachu	17
Czy pan burmistrz się boi?	19
Słoń w składzie porcelany, czyli co może ktoś, kto pomaga?	20
Przeżyliśmy i co dalej?	
Mamo, tato, ratuj!	22
Nauczycielka na dachu	23
Czy pan burmistrz się boi?	24
Słoń w składzie porcelany, czyli co może ktoś, kto pomaga?	25
Już nigdy nie będzie tak jak przedtem, ale może być lepiej	
Mamo, tato, ratuj!	28
Nauczycielka na dachu	31
Czy pan burmistrz się boi?	33
Słoń w składzie porcelany, czyli co może ktoś, kto pomaga?	35
Znowu zaświeciło słońce	
Mamo, tato, ratuj!	37
Nauczycielka na dachu	39
Czy pan burmistrz się boi?	40
Słoń w składzie porcelany, czyli co może ktoś, kto pomaga?	43
Trochę wiedzy o kryzysie	45
Część II	
<i>Marek Hola: Współpraca samorządów lokalnych i organizacji społecznych w sytuacji powodzi</i>	53
Część III	
<i>Anna Brzezik: Program „Równać Szanse (II)”</i>	66

Przedmowa

Oto przed Państwem poradnik pod wieloma względami nietypowy. Dlaczego?

Przede wszystkim jest to jedna z pierwszych tego typu publikacji w Polsce. Można powiedzieć, że jest to swoisty „poradnik powodzianina”, który zawiera informacje dla osób niosących pomoc w sytuacji klęski żywiołowej.

Po drugie, jego autorami są nie tylko teoretycy, ale przede wszystkim praktycy. Zatem podstawę zawartych w nim rozważań i rad stanowiły właśnie ich indywidualne, osobiste doświadczenia poszerzone o fragmenty rozmów i wywiadów.

Po trzecie, poradnik wykorzystuje wiedzę z różnych dziedzin. A więc obok perspektywy psychologicznej znajdziemy w nim elementy socjologiczne, prawne, a także zagadnienia z zakresu komunikacji, zarządzania, teorii kultury, których znajomość może okazać się przydatna w sytuacji zagrożenia.

Po czwarte, poradnik powstał z myślą o dzieciach. Jednak adresowany jest do rodziców, nauczycieli, wolontariuszy, przedstawicieli samorządów lokalnych i organizacji pozarządowych. Dlaczego? Ponieważ to przede wszystkim oni mogą i powinni we właściwy sposób pomóc dziecku w tej wyjątkowej sytuacji.

Poradnik składa się z części teoretycznej oraz opisów konkretnych przedsięwzięć – projektów, które zostały zrealizowane przez różne organizacje niosące pomoc na terenach dotkniętych powodzią w 2001 roku. Projekty te zostały zrealizowane w ramach specjalnej edycji programu „Równać Szanse” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, nad którego realizacją czuwała Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży.

To właśnie w imieniu tych organizacji z wielką przyjemnością oddajemy do rąk Państwa niniejszy poradnik. Mamy nadzieję, że będzie to nasz skromny wkład w wysiłek wielu organizacji, instytucji i osób, które starają się poprzez swoje działania ograniczać i łagodzić cierpienia dotkniętych skutkami powodzi dzieci i ich rodzin. Ta publikacja nie daje odpowiedzi na wszystkie pytania, jakie mogą pojawić się w takiej sytuacji, ale mamy nadzieję, że znajdziecie w niej Państwo wiele pomocnych informacji i wskazówek oraz odrobinę optymizmu, który zawsze winien towarzyszyć tym, którzy zdecydują się pomagać innym.

Radosław Jasiński
Polsko-Amerykańska
Fundacja Wolności

Artur Łęga
Polska Fundacja
Dzieci i Młodzieży

Wstęp

Katastrofa może być postrzegana nie tylko jako krzywda, strata lub zagrożenie. Katastrofa może być wyzwaniem.

Ocena własnych możliwości i chęć usunięcia przyczyn lub częściowej – złagodzenia skutków katastrofy jest dobrym sposobem radzenia sobie z nieszczęściem. To od naszego przygotowania zależy, jak radzimy sobie z zagrożeniami. Dla wielu społeczności lokalnych powódź w latach 1997 i 2001 była doświadczeniem integrującym i, co ważne, pouczającym. Oczywiście zdarzało się, że tragiczne doświadczenia doprowadziły do rozłamu, konfliktów, trwałej nienawiści, silnego podziału na „oni”, czyli tych, którzy nie ucierpieli i „my” – pokrzywdzonych.

Niniejsza publikacja ma pomóc w przygotowywaniu się do sytuacji kryzysu. Składa się z trzech części. Część pierwsza, zatytułowana „Jestem na moście, czyli o tym, jak pomagamy dziecku w czasie powodzi”, pokazuje, jak wspierać dzieci przed, w czasie i po katastrofie.

Tragiczne zdarzenia są szczególnie trudnym przeżyciem dla dzieci. Jednak pomaganie dziecku w sytuacji katastrofy nie jest łatwe. Czasami osoby pełne dobrych intencji nie tylko nie są w stanie udzielić pomocy, ale nawet mogą powiększać cierpienie. Żeby rzeczywiście pomóc, trzeba przede wszystkim zrozumieć, co dzieci myślą i czują. Fantazje dzieci mogą być czasami źródłem największego cierpienia. Przedłużające się na nizinach oczekiwanie na falę potęguje wyobrażenia na temat tego, jak to będzie. Z kolei nagła powódź w górach zaskakuje, wywołuje szok. Dzieci zwykle nie rozumieją w pełni znaczenia zdarzeń. Wyolbrzymiają lub bagatelizują to, co się dzieje wokół.

„Dzieci – jak piszą autorki – doświadczają takich samych silnych emocji, jakie są udziałem dorosłych. Lęk, strach, obawa, panika przeplatają się ze sobą jak w kalejdoskopie. Tak jak dorośli, dzieci pragną, aby wreszcie to się skończyło.” Jednak dzieci boją się podwójnie. Po pierwsze, boją się sytuacji. Po drugie, boją się, gdy widzą, że dorośli się boją. Bez zrozumienia takich podstawowych zachowań, dorośli nie są w stanie nieść rzeczywistej pomocy dzieciom.

Druzgocącym uczuciem doświadczanym przez dzieci w czasie powodzi jest poczucie osamotnienia. Dorośli w czasie katastrofy są zajęci ratowaniem siebie, bliskich, dobytku. Nie mają czasu na to, by rozmawiać z dziećmi. Autorki wskazują, że zachęcanie dzieci do opowiadania o swoich uczuciach, fantazjach, wyobrażeniach stanowi bardzo istotny element pomocy przed, w trakcie i po powodzi. Zwracają również uwagę na znaczenie informowania dzieci o tym, co dorośli już zrobili i co planują dalej robić.

Żeby dzieci mogły otrzymać rzetelne informacje, dostęp do nich muszą mieć dorośli. Rady autorek dla ludzi organizujących działania przed, w czasie i po powodzi dotyczą przede wszystkim tego, jak informować ludzi o tym, co się dzieje i jak zapewnić sprawny przepływ informacji. Tam, gdzie rzetelne informacje nie docierają, rodzą się plotki, które przed i w czasie katastrofy potęgują panikę oraz utrudniają wspólne działanie.

Bardzo istotny jest czas po katastrofie. Chaotyczne rozdawanie darów, brak rzetelnych informacji i jasnych procedur działania budzi poczucie niesprawiedliwości, wzmacnia stres.

Krótko mówiąc, część pierwsza książki pomaga zrozumieć zachowania ludzi, zwłaszcza dzieci, w czasie katastrofy.

Część druga natomiast dotyczy współpracy ludzi w sytuacji kryzysu, zwłaszcza współpracy między samorządami i organizacjami społecznymi. Czytelnik znajdzie w niej niezbędne informacje na temat roli i sposobów współpracy w czasie powodzi i w trakcie usuwania jej skutków. Autor omawia najważniejsze przeszkody utrudniające współpracę, ale radzi jednocześnie, w jaki sposób je pokonać.

Według autora kluczowe znaczenie mają dobre relacje pomiędzy organizacjami społecznymi a samorządem, utrzymywane na długo przed wystąpieniem zagrożenia. Dbłość o jakość współpracy należy przede wszystkim do polityków lokalnych i liderów organizacji.

Najważniejszym zadaniem samorządów lokalnych i podległych mu instytucji jest zapewnienie bezpieczeństwa obywateli na własnym terenie. Niezbędne jest również szukanie sprzymierzeńców. Najbliższym partnerem samorządu w sytuacji zagrożenia są po prostu obywatele. Od jakości współpracy zależy jakość udzielanej pomocy i trwałość rozwiązań służących usuwaniu materialnych i niematerialnych skutków powodzi.

Sytuacja kryzysowa może również pełnić rolę katalizatora współpracy pomiędzy samorządem i organizacjami społecznymi.

Ostatnia część książki dotyczy specjalnej edycji programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „Równać Szanse (II)”, która wsparła budowanie współpracy lokalnej na terenach popowodziowych i jednocześnie zachęcała do podejmowania działań na rzecz poprawy edukacji dzieci i młodzieży po powodzi. W programie „Równać Szanse (II)” uczestniczyło 28 organizacji pozarządowych, placówek oświatowych i niesformalizowanych grup młodzieży, które prowadziły działania wyrównujące szanse edukacyjne dzieci i młodzieży po powodzi 2001 roku. Organizacje otrzymały wsparcie finansowe o łącznej wysokości 452 200 zł oraz pomoc doradczo-szkoleniową. Konsultacje prowadzone przez administratora programu – Polską Fundację Dzieci i Młodzieży – dotyczyły przede wszystkim planowania, współpracy z lokalnymi instytucjami i oceny efektów prowadzonych działań.

Realizatorzy projektów uczestniczyli również w dwudniowym szkoleniu, którego celem było zwiększenie wiedzy na temat sytuacji psychologicznej dzieci i młodzieży po powodzi i specyficznych potrzeb edukacyjnych z niej wynikających. Szkolenie przygotowywało także do tworzenia koalicji lokalnych na rzecz wyrównywania szans edukacyjnych na terenach popowodziowych. W działaniach przeprowadzonych w ramach programu „Równać Szanse (II)” uczestniczyło łącznie blisko 25 000 osób.

Realizowane w ramach programu projekty były zróżnicowane. Np. umożliwiały dzieciom i młodzieży doświadczającej psychologicznych skutków powodzi dostęp do pomocy specjalistycznej; przygotowywały młodzieżowych wolontariuszy do prowadzenia pomocy w sytuacjach klęski żywiołowej; rówieśnikom i młodszym dzieciom wolontariusze pomagali w odrabianiu lekcji, prowadzili zajęcia sportowe, plastyczne i komputerowe, organizowali wycieczki, biwaki; prowadzono zajęcia na temat rodzajów klęsk żywiołowych; prowadzono również szkolenia dla nauczycieli, pracowników socjalnych i innych osób pracujących z dziećmi i młodzieżą.

Program „Równać Szanse (II)” wspierał także działania związane z odtwarzaniem zasobów pomocy dydaktycznych, księgozbiorów i sprzętu w placówkach dotkniętych powodzią.

Efektom wielu projektów była współpraca młodzieży, rodziców, nauczycieli i władz samorządowych związana z organizacją czasu wolnego i zajęć pozalekcyjnych. Odbyły się wyjazdy do teatru, filharmonii, galerii. Dla wielu dzieci i młodych ludzi było to bardzo istotne ponieważ umożliwiło, chociaż na krótki czas, wyjście ze zniszczonego domu rodzinnego lub mieszkania zastępczego oraz spędzenie czasu w oderwaniu od problemów i stresu. W większości projektów uczestniczyły także dzieci i młodzież z rodzin, które nie zostały dotknięte powodzią. Przełamało to wiele antagonizmów i zintegrowało rodziny w różnym stopniu poszkodowane.

Program „Równać Szanse (II)” pokazał, jak pomagać środowiskom lokalnym, jak radzić sobie ze skutkami powodzi oraz jak wspierać współpracę lokalną umożliwiającą skuteczniejsze działania w przypadku klęski żywiołowej.

Marzena Łotys

Część I

**Teresa Jadczak-Szumilo
Elżbieta Sołtys**

Jestem na moście, czyli o tym, jak pomagamy dziecku w sytuacji powodzi

O strukturze poradnika

Poradnik ten powstał z myślą o wszystkich ludziach chcących w różnoraki sposób pomagać tym, którzy doświadczyli powodzi, a także z myślą o rodzicach i wychowawcach opiekujących się dziećmi, które przeżyły wydarzenia krytyczne.

Niewątpliwie doświadczenie ostatniej powodzi przyniosło dużo ważnych i dobrych przykładów zaangażowania, udanych przedsięwzięć i znakomitej organizacji. Jednakże w niektórych sytuacjach pomoc udzielana była w sposób chaotyczny i nieefektywny. Zależało to nie tylko od możliwości finansowych, lecz również od wiedzy o tym, jak się w takiej sytuacji zachować i jak posiadane umiejętności skutecznie zastosować.

Oprócz tego, nie zawsze profesjonalnie zanalizowano jakiego rodzaju pomoc była najbardziej potrzebna. W konsekwencji prowadziło to do zwiększenia poczucia lęku u dzieci, wywoływało zawiść, poczucie krzywdy i osamotnienia. Być może były to błędy, ale błędy takie, na których warto się uczyć.

Znajomość odpowiednich procedur i dostęp do informacji pozwala ponownie uzyskać kontrolę nad zdarzeniami. Niezbędna do tego jest również podstawowa wiedza o zachowaniach ludzkich w sytuacji kryzysu oraz o tym, co pozwala człowiekowi szybko powrócić do zwykłego, codziennego życia.

Podczas powodzi „świat rozpada się na kawałki”. Żeby go ponownie poukładać potrzebne są informacje pozwalające zrozumieć to, co się wydarzyło.

A teraz krótko o układzie tej części książki. Każdy rozdział odnosi się do kolejnych faz przechodzenia przez sytuację kryzysową pokazując, jak reagują na nią ludzie i jakie niezbędne działania powinny być podjęte. Ponadto każdy rozdział zawiera rady dla: rodziców, nauczycieli, organizacji pozarządowych oraz władz samorządowych. Najmniej miejsca poświęcamy strukturom samorządowym wierząc, że działają w nich zespoły kryzysowe.

Rozdział pierwszy pt. „Nadchodzi woda” dotyczy sytuacji oczekiwania na powódź. W górach przychodzi ona nagle i równie nagle odchodzi. Natomiast na terenach nizinnych ludzie czasem kilka dni oczekują na kulminacyjną falę, wiedząc, że powódź i tak jest nieuchronna. W tej części poradnika zajmujemy się sytuacją dziecka tuż przed katastrofą.

Rozdział drugi pt. „Stało się” dotyczy powodzi i pierwszych godzin po niej.

Rozdział trzeci pt. „Przeżyliśmy i co dalej?” obejmuje okres: od początku powodzi do 2 dni po jej zakończeniu.

Rozdział czwarty pt. „Już nigdy nie będzie tak jak przedtem, ale może być lepiej” poświęcony jest pomocy dzieciom, począwszy od pierwszych chwil powodzi do 6 miesięcy po niej.

Rozdział piąty „Znowu zaświeciło słońce” pokazuje, jak trudne doświadczenia mogą stać się korzystne dla naszego rozwoju.

Ponadto każdy rozdział podzielony jest na cztery części:

- I. Mamo, tato, ratuj!
- II. Nauczycielka na dachu.
- III. Czy pan burmistrz się boi?
- IV. Słoń w składzie porcelany, czyli co może ktoś, kto pomaga?

Część pierwsza odnosi się do sytuacji rodzinnej dziecka i dotyczy tego, co mogą dla niego zrobić jego bliscy.

Część druga poświęcona jest nauczycielom, którzy sami często są ofiarami powodzi.

Część trzecia dotyczy organizowania pomocy na poziomie samorządu lokalnego.

Część czwarta została poświęcona organizacjom pozarządowym, indywidualnym wolontariuszom oraz osobom pomagającym z zewnątrz.

W rozdziały zostały wplecione opisy wybranych, konkretnych sytuacji, z jakimi spotykaliśmy się pomagając powodzianom. Dane osób i niektóre fakty zostały na tyle zmienione, aby nie można było w społecznościach lokalnych rozpoznać faktycznych bohaterów opisanych historii. Na bazie tych wydarzeń opisujemy stan psychiczny dzieci w danym okresie trwania katastrofy. Każdy rozdział zamyka ramka pt. „Rady nie od parady”, która zawiera najważniejsze wskazówki dla rodziców, nauczycieli i osób pomagających dzieciom.

Rozdział I Nadchodzi woda

Mamo, tato, ratuj!

Wydarzyło się...

Wszyscy wiedzieli, że woda się zbliża. Tylko nikt nie wiedział, kiedy przyjdzie ta największa. Każdy miał inne informacje. Czasami ludzie wychodzili na wały ochronne i debatowali: „Czy można jeszcze coś zrobić? Może jeszcze parę worków? Może wtedy wały wytrzymają? Czy wielka woda dotrze do nas dzisiaj, czy może jutro?”. W zasadzie już nic więcej nie dało się zrobić. Można było tylko czekać na to, co nieuchronne. Tylko jak to będzie? 8-letnia Dorotka razem z tatą przyglądała się wodzie. Jest dzieckiem upośledzonym. Słuchała, co mówią dorośli. Rozumiała to po swojemu. Czasem widziała jak rzeką płyną różne zwierzęta i rzeczy. Wielkie drzewa woda niosła jak zapalki. Dorotka z nikim nie rozmawiała o tym, jak się czuje. Dorośli byli tacy zajęci. Trzymała się kurczowo za nogę taty lub mamy. Zajętych zabezpieczaniem mienia rodziców denerwowało jej naprzykrzające się zachowanie. Poza tym nikt nie miał czasu się nią zajmować. Jednego była pewna od początku – jest o wiele mniejsza od drzew, które niesie woda. Więc ona na pewno nie ma szans – musi popłynąć. Tylko jak to jest utonąć w brudnej zimnej wodzie? Czekając na kulminacyjną falę znalazła swój własny sposób na strach. Codziennie modliła się, aby Bóg się nad nią zlitował, aby zabrał ją do siebie w jakiś inny sposób i nie kazał jej tonąć. Bo tego, że rzeka ją poniesie ze sobą, na pewno nie da się już uniknąć. Niech więc ją poniesie martwą.

Wydarzyło się...

Kasia ma 13 lat. Jest najmłodszym dzieckiem z całego rodzeństwa i już tylko ona mieszka z rodzicami. Rzeka, jak to w górach, wezbrała nagle. Nikt nie myślał, że skończy się to tak tragiczną powodzią. Woda w górach często wzbiera, ale bardzo szybko odchodzi. Tym razem tylko wzbierała. Na nic nie było czasu. Kiedy tata ratował zwierzęta lub pomagał samotnej sąsiadce, mama poprosiła Kasię, aby pomogła wynosić rzeczy na wyższe piętra domu. Dziewczynka nie wiedziała, co ich czeka. Z nikim nie mogła porozmawiać o swoim strachu. Nie było na to czasu. Na strach też nie było czasu. Wszystkie uczucia trzeba było gdzieś zatrzymać, schować, nie myśleć o nich. Kasia nic nie pamięta z tamtej nocy.

Dzieci w sytuacji zbliżającej się katastrofy doświadczają takich samych silnych emocji, jakie są udziałem dorosłych. Lęk, strach, obawa, panika przeplatają się ze sobą jak w kalejdoskopie. Tak jak dorośli, dzieci pragną, żeby wreszcie się to skończyło. Żeby to, co nieuchronne, w końcu nadeszło. Cierpienie dzieci jest przedłużane i potęgowane przez długie oczekiwanie np. na kulminacyjną falę. Na nizinach oczekiwanie na falę, która na pewno nadejdzie, czasem za tydzień lub dwa, potęguje strach i fantazje na temat „Jak to będzie?”. Wyobrażenia w tym wypadku nigdy nie jest zgodna z rzeczywistością. Fantazje często mogą być gorsze od tego, co przyniesie rzeczywistość. Powódź w górach, szybka i nagła, nie jest pod tym względem lepsza. Zaskoczenie powoduje szok.

Dorośli, dzięki swojemu doświadczeniu życiowemu, radzą sobie z sytuacją oczekiwania poprzez wykonywanie czynności, które mogą zminimalizować straty. Dzieci często nie rozumieją sytuacji. Dlatego wyolbrzymiają ją lub bagatelizują, co nie oznacza, że nie doświadczają silnych emocji: strachu, lęku, obawy, niepewności. Można nawet powiedzieć, że dzieci boją się podwójnie. Po pierwsze, boją się sytuacji. Po drugie, boją się, gdy widzą, że dorośli się boją, gdy obserwują ich bezsilność, lęk, panikę. Pragną, aby przykre uczucia odeszły. Zamrażają je lub zagłuszają swoją aktywnością.

Inną reakcją była reakcja Dorotki. Dorotka doświadczyła silnego lęku o własne życie. Była bezradna i bezsilna wobec tego, co nieuchronne. Dlatego, że była dzieckiem i to dzieckiem o obniżonych możliwościach rozwojowych, dokonała bardzo specyficznej interpretacji sytuacji zagrożenia. Z poczuciem osamotnienia poddała się ślepo losowi, oczekiwała bezradnie na śmierć.

Osamotnienie w sytuacji oczekiwania na katastrofę jest kolejnym dominującym uczuciem u dzieci. Dorośli w tym czasie są zazwyczaj zajęci zabezpieczaniem dobytku, sprawdzaniem stanu rzeki, pozyskiwaniem informacji itp. Dzieci muszą sobie radzić same. To zadanie utrudnia im nie tylko fakt, że są małe, że specyficznie rozumieją rzeczywistość i że fantazjują, lecz również brak rzetelnych informacji. Dorośli po

prostu dzieci nie informują. Nierzadko wiedzą więc one tylko tyle, ile podsłuchają z rozmów prowadzonych przez dorosłych. A warto pamiętać, że i dorośli w sytuacji katastrofy dysponują bardzo ograniczonymi informacjami, często pozyskanymi z plotek. Bardzo często na początku katastrofy tworzy się tzw. próżnia informacyjna, którą ludzie zapełniają różnorodnymi pogłoskami, a one niestety potęgują panikę i pobudzają niepotrzebnie wyobraźnię.

W obliczu tych wszystkich przeżyć dzieci mogą reagować bardzo różnie. Np. będą pomagały rodzicom w ratowaniu domu. Te właśnie dzieci, chociaż z pozoru świetnie sobie radzą, są obarczone przez siebie samym ogromnym poczuciem odpowiedzialności za dom. Mogą w związku z tym reagować silnymi emocjami, jeśli nie uda się czegoś uratować. Inne dzieci mogą na zewnątrz prezentować obojętność, jednakże kumulują w sobie przykre przeżycia, starając się nie pokazywać ich na zewnątrz. Czasami starają się bawić, czasami gdzieś przeczekać po cichu. Rodzice zajęci ratowaniem dobytku często nie mają czasu na bycie z dzieckiem. Warto pamiętać, że ono boi się tak samo jak dorośli, ale różni się od dorosłych tym, że nie potrafi opisać rzeczywistości i w związku z tym właściwie ocenić sytuacji.

Rady nie od parady

- ✓ Jeśli tylko możesz, rozmawiaj z dzieckiem.
- ✓ Dowiedz się, jakie są jego fantazje i lęki związane z katastrofą.
- ✓ Informuj je, jak będziecie działać.
- ✓ Informuj je, ile już zrobiliście, aby zabezpieczyć rodzinę.
- ✓ Staraj się zachować jakiś rytm życia, aby nie wprowadzać paniki.
- ✓ Prostuj plotki i pogłoski.
- ✓ Bądź blisko dziecka.
- ✓ Jeśli jesteś wierzący, módl się z dzieckiem.

Nauczycielka na dachu

Wydarzyło się...

Pani Marysia ma lat 30. Na co dzień pracuje jako pedagog w małej szkole oddalonej o kilka wsi od swojego miejsca zamieszkania. Ma troje dzieci: 3-letnią córkę, 6- i 8-letniego syna. Kiedy rozmawialiśmy ze sobą kilka dni po powodzi, potrafiła mówić tylko o jednym – nie sprawdziła się jako pedagog. Bardzo wyrzucała sobie fakt, że zamiast pójść umacniać wały, aby dać przykład dzieciom i młodzieży i być heroiczną jak nauczyciele podczas wojny, ona schowała się ze swoją rodziną w domu i dbała tylko o własne dzieci.

Zbliżanie się wody i mobilizacja sił pomagających to bardzo trudny czas dla wszystkich osób, które pracują w zawodach znaczących społecznie. Nikt nie oczekuje bowiem np. od kierowcy, że musi dać przykład męstwa czy odwagi. Ale już od księdza, policjanta czy nauczyciela ludzie, którzy znaleźli się w sytuacjach trudnych, oczekują idealnych postaw, jakie są kojarzone z tymi zawodami. Takie oczekiwania społeczne są ogromnym obciążeniem dla osób, które mają przecież własne rodziny i muszą dokonać trudnego wyboru – gdzie mam być i co robić? Służby mundurowe mają pod tym względem łatwiej, są mobilizowane i już. Osoby pracujące np. w zawodzie nauczyciela muszą wybrać same. Praktyka pokazuje, że – bez względu na to, jakich wyborów dokonają – są obciążeni wyrzutami: „Mogłem być gdzie indziej”. Poczucie winy, jakie im towarzyszy, jest często niewspółmiernie duże w stosunku do rzeczywistych oczekiwań ich otoczenia. Kiedy mają poczucie, że zawiedli, rzadko pamiętają o tym, że inni ludzie doświadczają podobnych przeżyć: rozdarcia, wyrzutów, żalu, złości. Wszelkie reakcje w sytuacji katastrofy są normalne. Nie jest ważne, jak kto się zachowywał. Ważne jest to, że ocalał – i tylko to jest wartością w sytuacji tak ekstremalnej jak powódź.

W tej sytuacji nauczyciele powinni zadbać przede wszystkim o siebie i swoje rodziny. Ewentualnie, jeśli jest czas, mogą zabezpieczyć szkołę przed zalaniem. W sytuacji, w której wychowawca jest jedyną osobą dorosłą w otoczeniu dziecka (np. znajduje się na kolonii z dzieckiem, lub jest wychowawcą w domu dziecka) powinien on:

- być blisko dziecka,
- przytulić je,
- wyjaśnić mu, co się dzieje,
- poinformować, co robią inni dorośli, aby im pomóc,
- zrobić wszystko, aby zmniejszyć naruszone poczucie bezpieczeństwa dziecka.

To, o czym warto pamiętać: w sytuacji katastrofy nie ma bohaterów i tchórzy. Są tylko osoby, które ocalały. Jeśli z jakiegoś powodu nie uda Ci się zrobić nic z tych działań na rzecz dzieci, nie wyrzucaj tego sobie. Możesz jeszcze wiele zrobić dla nich, kiedy będzie już po wszystkim!

Rady nie od parady

- ✓ Przeprowadź lekcję z dziećmi na temat kataklizmów, podaj instrukcję, jak powinniśmy zachowywać się w takich momentach.
- ✓ Wprowadzaj pojęcie wody jako ważnego składnika życia, a z drugiej strony wytłumacz dzieciom, kiedy woda staje się niebezpieczna.
- ✓ Jesteś tylko człowiekiem. W stresie ludzie mają prawo reagować różnie – posłuż się swoim przykładem. Porozmawiaj z dziećmi o tym, jak radzą sobie w sytuacjach trudnych.
- ✓ Skontaktuj się ze służbami kryzysowymi; zapoznaj dzieci z instrukcją zachowania się w czasie powodzi.
- ✓ Sprawdź, jak będzie wyglądał system informacji.
- ✓ Zadbaj o swoją rodzinę, ona ciebie też potrzebuje.

Czy pan burmistrz się boi?

Wydarzyło się...

Wojciech jest burmistrzem w jednej z miejscowości zalanych w 2001 roku. Kiedy nadeszła woda, był w urzędzie. Rozmawiał z komendantem Straży Pożarnej. Do urzędu pojechał wiele godzin wcześniej. Jak tylko zaczęła się ulewa, cały czas obserwował wzrastający poziom wody i wartki nurt rzeki, która jeszcze niedawno była małym górskim potokiem. Żona dzwoniła do niego bez przerwy. Bała się o niego, o dzieci, o siebie. Starał się o tym nie myśleć. Tłumaczył sobie, że jest w pracy, że jutro, gdy wróci do domu, wszystko im wynagrodzi: samotność, strach, niepokój. Czas miał dopiero pokazać, że nie będzie go w domu przez tydzień.

Wydarzyło się...

Krzysztof jest wójtem małej wsi w swoim powiecie. Kiedy zobaczył, że woda zabiera wszystko, a jej poziom stale rośnie, wiedział już, że on i strażacy ze straży ochotniczej i dwóch policjantów nie dadzą sobie rady. Zrozumiał, że to na nim spoczywa obowiązek sprowadzenia pomocy. Tylko czy ktoś wie, co akurat tej nocy dzieje się w małej górskiej miejscowości? Telefony nie działają, woda odcięła drogę do miasta. Nie ma łączności komórkowej. Była tylko jedna możliwość: lasami, przez góry iść po pomoc. Krzysztof nie wahał się, poszedł bez namysłu. Ludzie mówią, że jest bohaterem, że mają odważnego wójta. Szedł, ale o tym, co działo się w jego sercu, gdy nocą przedzierał się górami po pomoc, wie tylko on...

Najtrudniejszym zadaniem dla ratowników i władz w sytuacji nadciągania wody, jej rosnącego poziomu i zbliżającego się zagrożenia, jest oszacowanie własnych możliwości organizowania pomocy. Przeszkodami są panika, strach, zmęczenie, brak wiedzy o tym, co tak naprawdę się wydarzy. Na wiele z tych czynników nie mamy wpływu. Jednak wiemy, iż musimy sobie z nimi jakoś radzić. Trudnością, która nas ogranicza w sytuacji nadchodzącej katastrofy, jest również brak przepływu informacji. Jeśli władzom uda się stworzyć dobry przepływ informacji, który pozwoli uświadomić ludziom, co się aktualnie dzieje, ich lęk się zmniejszy. Nie można lekceważyć nawet najdrobniejszych informacji. To, co ratującym wydaje się oczywiste, dla wielu ludzi takim nie jest, zwłaszcza w sytuacji katastrofy. W tak trudnej sytuacji każdy obszar niewiedzy zwiększa poczucie strachu i powoduje, że powstała plotka może przyczynić się do dezorganizacji i niezadowolenia społecznego – nawet wtedy, gdy władze samorządowe działają jak najlepiej, z dużym bohaterstwem i poświęceniem.

Człowiek czuje się bezpiecznie, gdy w jego środowisku nie wstępują zagrożenia albo gdy są one kontrolowane. Kontrolę można uzyskać dzięki postawieniu niezawodnych barier technicznych, organizacyjnych lub psychologicznych, które uniemożliwią kontakt ludzkiego organizmu ze źródłem zagrażającej mu wody. Taką barierą jest np. zabezpieczenie techniczne, wyposażenie ochronne (np. kalosze, woda pitna, ponton itp.), przepis lub organizacyjna procedura postępowania.

W następstwie zastosowania zawodnych barier lub obniżenia się stopnia ich skuteczności ochronnej może nastąpić niekontrolowany przepływ wody i zagrożenie bezpieczeństwa ludzi.

Badania wykazują, że w katastrofach, których miejsce wystąpienia było lub mogło być określone, błędy są proporcjonalne do wielkości skutków katastrofy. Błędami takimi są na przykład:

- brak lub niewłaściwie funkcjonujący system ostrzegania i przygotowywania ludności do ratowania się;
- brak lub niewłaściwie funkcjonujący system ratownictwa;
- brak lub niewłaściwie realizowane działania redukujące materialne – względnie psychologiczne – skutki katastrofy.

Rady nie od parady

- ✓ Ludzie boją się najbardziej wtedy, gdy nie mają informacji o tym, co ich czeka.
- ✓ Lęk przed nieznanym jest większy niż strach przed tym, co już się wydarzyło, nawet jeśli jest to okropne.
- ✓ Przekaż informacje dotyczące tego, jak ludzie mogą sami się ratować.
- ✓ Burmistrz nie da rady sam wszystkiego zrobić. Zadbaj o budowanie sieci wsparcia redukującego materialne i psychologiczne skutki katastrofy.

- ✓ Jeśli potrzebna jest ewakuacja, zadбай o to, aby w pierwszej kolejności mogły być ewakuowane rodziny z dziećmi.
- ✓ Zadбай o to, aby dzieci nie były oddzielane od rodziców.
- ✓ Jeśli rodziny zostają w swoich domach zadбай o to, żeby były zaopatrzone w artykuły pierwszej potrzeby (woda pitna, chleb).
- ✓ Zastanów się, kto na Twoim terenie będzie zajmował się pomocą dla rodzin z dziećmi, tak aby pomoc ta była sensowna i zgodna z potrzebami dzieci.
- ✓ Sprawdź, czy jakieś dzieci nie pozostają bez opieki.

Słoń w składzie porcelany, czyli co może ktoś, kto pomaga?

Wydarzyło się...

Anka ma trzydzieści lat i jest pracownikiem socjalnym. Mieszka w centralnej Polsce. W roku 1997 pomagała powodzianom we Wrocławiu. Organizowała zbiórkę wody i innych darów, pomagała w transporcie. Swoim entuzjazmem zaraziła nie tylko koleżanki w pracy, ale także sąsiadów. Udało się jej, dzięki pozyskaniu do współpracy znajomych i nieznajomych ludzi dobrej woli, zorganizować kilka samochodów z kocami, wodą, środkami czystości. Po powodzi zaczęła działać w stowarzyszeniu, które pomaga bezdomnym. Kiedy w roku 2001 zobaczyła w telewizji zdjęcia z Makowa Podhalańskiego po powodzi, powiedziała do męża: „Powinniśmy chociaż wysłać SMS-y, aby pomóc tym ludziom”. Jej mąż Tadek odpowiedział żartując: „Ty SMS-a? Jak Ci nie wstyd z takim doświadczeniem w organizacji pomocy powodzianom siedzieć w domu i wysłać SMS-a?”. Tego samego dnia Anka zaczęła organizować ludzi, którzy pomogli jej w zbiórce darów na rzecz powodzian. A już parę dni potem oglądała zalane ulice Makowa Podhalańskiego, lecz nie w telewizji...

Kiedy nadchodzi woda wielu ludzi jest przerażonych. Odcięci od informacji z zewnątrz mają poczucie opuszczenia i pozostawienia na pastwę losu. Dzisiaj, kiedy informacje docierają do innych bardzo szybko – prawie w tym samym momencie, w którym jakieś wydarzenie się toczy – szanse na pomoc rosną. Pokazywane w telewizji obrazy są nie tylko źródłem sensacji dla widzów, lecz również poruszają i budzą współczucie. Często w tym samym momencie, kiedy jedni cierpią, inni już myślą o tym, jak im pomóc. Niezwykle ważne jest, aby zbieranie darów nie było chaotyczne, ponieważ to, co zbiorą ludzie, może być niepotrzebne. Jak w każdej trudnej sytuacji, również Ci, którzy pomagają, muszą się zorganizować i uczynić swoją pomoc celową i przemyślaną. W sytuacji katastrofy niezwykle ważne jest, żeby działali ludzie mający doświadczenie w radzeniu sobie z tak trudną sytuacją. Ponieważ ludzie dotknięci powodzią cierpią, czasem oplakują stratę dorobku swojego życia, osoby, które pomagają, muszą uważać, aby jeszcze bardziej nie ranić.

Chcąc pomóc, trzeba zastanowić się nad kilkoma ważnymi aspektami naszej pomocy:

- Do kogo chcemy dotrzeć z pomocą?
- Jakiego rodzaju ma to być pomoc?
- Kto może nas wspomóc?
- Czego zrobić na pewno nie możemy? Jakie są granice naszej pomocy?

Pozwoli nam to uniknąć chaosu w udzielaniu pomocy. Niezwykle ważne jest, aby nie dublować działań na jednym terenie lub nie dostrzegać ich braku na innym obszarze. Warto w związku z tym skontaktować się na terenie danej miejscowości lub gminy z osobą odpowiedzialną za koordynację działań związanych z pomocą.

Organizacje pozarządowe mogą zacząć mobilizować wolontariuszy, przygotowywać ich do udzielania pomocy, uczyć, jak ludzie zachowują się w sytuacjach zagrożenia i jakiego należy im udzielać wsparcia.

Rady nie od parady

- ✓ Chcesz pomóc? Skontaktuj się z osobą odpowiedzialną za organizację pomocy na terenie danej gminy.
- ✓ Zdobądź jak najwięcej informacji o tym, jakiego rodzaju pomoc jest potrzebna na początku i w ciągu kolejnych dni.
- ✓ Pamiętaj, że na miejscu ludzie mogą być zmęczeni, zwłaszcza ratownicy i osoby z centrum kryzysowego, i niekoniecznie powitają Cię z otwartymi ramionami.
- ✓ Pamiętaj, że osoby po doświadczeniu powodzi mogą reagować różnie, ale każda reakcja w sytuacji ocalenia po katastrofie jest normalna.
- ✓ Pomagając możesz spotkać się z szeregiem trudnych emocji takich jak: smutek, żal, przerażenie, opuszczenie, osamotnienie.
- ✓ Przygotuj miejsca, w których można przyjąć rodziny.
- ✓ Sprawdź, kto w twojej organizacji jest przygotowany do trudnych negocjacji i udzielania wsparcia w sytuacji kataklizmu.

Rozdział II

Stało się

Mamo, tato, ratuj!

Wydarzyło się...

Ania ma 8 lat. Kiedy nadeszła kulminacyjna fala, była z rodzicami już daleko poza domem. Nie groziło już im niebezpieczeństwo utraty życia. W czasie ewakuacji cieszyła się, że jedzie samochodem wojskowym. Kiedy wszyscy stali przestraszeni, Ania bawiła się lalkami na podwórku, tak jak gdyby nic się nie stało...

Wydarzyło się...

Łukasz ma 16 lat. W tę okropną noc, kiedy przyszła wielka powódź, został w domu z siostrami – starszą i młodszą – oraz siedemdziesięcioletnią babcią. Mama miała lada moment wrócić z pracy, a tata pojechał na akcję – jest policjantem. Rodzeństwo siedziało w domu i celowo nie zajmowało się wodą i deszczem – żeby się nie bać. Mama ciągle nie wracała. Łukasz podświadomie przyjmował na siebie rolę opiekuna siostr i babci. Nie był w domu najstarszy, ale był jedynym mężczyzną. Wtedy właśnie wszyscy usłyszeli huk. Domem zatrzęsło. Okazało się, że rozmoczona ziemia w postaci zwałów błota zsunęła się na dom i wygięła filar podtrzymujący balkon. Łukasz wystraszył się, że pod naporem ziemi filar runie. Co wtedy stanie się z domem? Niewiele myśląc zaczął łopatą usuwać błoto. Pracował bardzo ciężko do rana, ale dom ocalał.

Kiedy nagle, zagrażające naszemu życiu wydarzenie spada na nas, zachowujemy się bardzo różnie. Często nie dociera do nas, jakie uczucia przeżywamy. Działamy, lecz nie ogarniamy rzeczywistości, nie opisujemy jej. U dzieci mogą wystąpić tak samo różne reakcje jak u dorosłych. Część dzieci może sprawiać wrażenie, jakby przebrnęły przez całą sytuację traumatyczną bez żadnych trudności. Dzieci te sprawiają wrażenie, jakby nie doświadczały strachu, czy lęku. Czasami można myśleć, że nic nie rozumieją, że są zbyt małe, aby zdawać sobie sprawę z zagrożenia, a cała sytuacja jest dla nich zabawą. Równie naturalną sytuacją jest wykonywanie pracy ponad siły i możliwości dziecka. Tak jak dorosłym działanie pozwala przetrwać tę trudną sytuację, tak i dzieciom wszelkie zachowania bohaterские dają złudzenie kontrolowania sytuacji, a więc lepszego radzenia sobie z nią. Działanie pozwala również na zablokowanie docierających informacji z zewnątrz, które są zbyt trudne i bolesne. Dzięki temu można łatwiej oddzielać się od przykrych emocji.

Kiedy dziecko doświadcza katastrofy, tym, czego najbardziej potrzebuje, jest bliskość ważnych dla niego dorosłych – rodziców. To dzięki nim może zrozumieć i opisać sytuację, w której uczestniczy. Może modelować i powielać ich zachowania, dzięki czemu będzie mu łatwiej przetrwać najgorszy czas. Może wreszcie w ich obecności ujawniać przeżywane emocje i znaleźć zrozumienie dla swojego stanu. Może w ich bezpiecznych ramionach otrzymać wsparcie w chwilach ciężkich przeżyć.

Jest to tzw. faza heroiczna, w której dana osoba nie czuje zmęczenia i bólu, tylko działa automatycznie. Mobilizuje cały organizm, który staje się gotowy do nadnaturalnego wysiłku. Ludzie gotowi są pracować długi czas, żeby uratować życie. Skaleczenia nie bolą, uczucia są zamrożone. Czasami możesz być zdziwiony, że mimo strasznych widoków nie odczuwasz żadnych reakcji współczucia. To naturalne. Tak samo, jak naturalne są reakcje osłupienia czy nieracjonalnych zachowań. Jednak twoje oczy rejestrują wpływającą wersalkę. Twoje uszy rejestrują narastający szum wody i dźwięki łamanych drzew. Twój nos odczuwa zapach wody niosącej zanieczyszczenia.

Topiące się ulubione zwierzę dziecka wpisuje się w jego pamięć. Dziecko widzi wpływające ulubione zabawki.

Rady nie od parady

- ✓ Nie lekceważ przeżyć dziecka, pozwól mu także działać.
- ✓ Rozmawiaj z nim o tym, co się dzieje.
- ✓ Nie myśl, że skoro jest grzeczne i beztrudne, to na pewno nie rozumie tej sytuacji i nic złego się z nim nie dzieje.

- ✓ Dziecko tak jak dorosły ma potrzebę działania. W ten sposób łatwiej mu przeżyć stres, którego doświadcza.
- ✓ To, że pracuje i dużo Ci pomaga, nie musi oznaczać, że radzi sobie z sytuacją.
- ✓ Towarzysz mu kiedy płacze, okazuje lęk lub ujawnia inne silne emocje.

Nauczycielka na dachu

Wydarzyło się...

Barbara mieszka w jednej z górskich miejscowości dotkniętych powodzią w lipcu 2001. Jej dom jest położony na wzgórzu. Ani ona, ani jej rodzina bezpośrednio nie zostały zalane. Starła się pomóc sąsiadce, którą zalała woda. Barbara bardzo przeżywa to, że jest jedną z nielicznych, która nie doznała zniszczeń materialnych.

Wydarzyło się...

Irena uczy w szkole od 14 lat. Mieszka na terenie szkoły. Kiedy nadeszła powódź, naturalnym dla niej stał się fakt, że poszła ratować szkołę, a jej mąż z dziećmi ich mieszkanie. Dopiero po powodzi córka powiedziała jej, że paraliżował ją strach o nią i wolałaby, aby mama była razem z nią w domu.

Osoby, które na co dzień pełnią funkcje związane z odpowiedzialnością za innych ludzi np. nauczyciele, mają ogromną wewnętrzną potrzebę, aby pomagać innym w sytuacji ekstremalnej. Ta wewnętrzna potrzeba ściera się z niemocą, jakiej często doświadczają ludzie podczas katastrofy. Nawet ratownicy nie zawsze mogą dotrzeć do wszystkich potrzebujących pomocy. Doświadczanie takiej niemocy budzi frustracje i wywołuje silne uczucia żalu i smutku, a wraz z nimi myślenie: „Dlaczego to nie ja?”.

Osoby, które są świadkami katastrofy, doświadczają takich samych silnych przeżyć jak ofiary wydarzenia. To, że nie mogą nic zrobić, sprawia, że cierpią. Cierpienie dotkniętych powodzią powoduje, że osoby, które nie doznały szkód, czują się źle w obliczu zniszczeń, jakich doznali ich sąsiedzi czy bliscy. Kiedy w takiej sytuacji znajduje się nauczyciel, naturalnym staje się fakt, że myśli o swoich uczniach i szkole. Przeżywa także strach związany z ich zagrożeniem, a nie tylko z zagrożeniem własnym.

Nauczyciele w związku z poczuciem odpowiedzialności za uczniów i szkołę często dokonują wyboru: ratują szkołę, a nie własne rodziny. Płacą za to wysoką cenę: wyrzuty sumienia wobec własnych dzieci; poczucie, że nie do końca spełnili się w obliczu trudnej sytuacji; bardzo często spotykają ich dodatkowe wyrzuty innych: „Dlaczego nie uratowałeś mojego sprzętu, mojej klasy?”.

W sytuacji katastrofy odpowiedzialność wzięta za innych nie przynosi spodziewanej satysfakcji tylko rozczarowanie, a czasami staje się źródłem konfliktów. Kiedy sytuacja jest tak nieprzewidywalna jak podczas powodzi, wtedy nie łatwo udźwignąć ciężar roli społecznej, wiążącej się z nauczaniem innych.

To, co tak naprawdę można w tej sytuacji zrobić, to zadbać o dobrą kondycję swojej rodziny i najbliższych. Jeśli w tym czasie udało się jeszcze komuś pomóc, to bardzo dobrze. Jeśli nie, ważne jest tylko to, że Tobie udało się przeżyć i ocalić najbliższych. Warto pamiętać, że w sytuacji zagrożenia życia bardzo często nie ma dobrych wyborów. Jest tylko uniknięcie większego zła. Trudno winić za to siebie, jeśli nie mamy wpływu na siłę zdarzeń, czas ich występowania i rozmiary. W tym okresie powinieneś zatroszczyć się o własną kondycję psychiczną, tak aby pomóc swoim uczniom, kiedy będą potrzebować twojej pomocy. Pamiętaj, że oni są teraz wśród swoich bliskich i jest to dla nich najlepsze w sytuacji katastrofy. Twoja rola będzie bardzo ważna dla dzieci, kiedy znów znajdą się pod Twoją opieką w szkole. Wtedy od Twoich reakcji na ich przeżycia będzie zależało ich funkcjonowanie. Podczas katastrofy, jeśli Ty sam nie jesteś jej uczestnikiem a chcesz pomóc, możesz:

- dowiadywać się o los swoich wychowanków i szkoły;
- pozyskiwać informacje o stanie klęski na terenach, na których pracujesz;
- przygotowywać się do niesienia pomocy w okresie późniejszym;
- organizować pomoc bieżącą dla swoich uczniów;
- jeśli czujesz się na siłach, włączyć się w pomoc wraz z ratownikami.

Jeśli natomiast doświadczasz katastrofy – ratuj siebie i swoich bliskich. To faza heroiczna. Twój organizm rejestruje wszystkie bodźce dochodzące ze świata zewnętrznego. Jeśli są dramatyczne – mocniej zapisują się w twojej pamięci.

Rady nie od parady

- ✓ Jesteś nauczycielem, który przeżył powódź. Zadbaj o siebie i swoich bliskich.
- ✓ Dopiero zadowolenie z opieki nad swoją rodziną pomoże ci służyć dobrze innym.

- ✓ Każde zachowanie dzieci lub Twoje w bezpośrednim okresie po katastrofie jest normalne.
- ✓ Każde dziecko inaczej reaguje na przeżyte doświadczenia. Nie dziw się tym reakcjom, gdyż każda z nich w sytuacji tak ekstremalnej jak powódź jest normalna.
- ✓ Nie komentuj tych reakcji, nie oceniaj.
- ✓ Wspieraj dziecko w ujawnianiu jego przeżyć.
- ✓ Jesteś tylko człowiekiem. Ważne jest to, że ocalałeś, a nie to, jak się zachowywałeś podczas powodzi.
- ✓ Jeśli nie jesteś ofiarą powodzi a czujesz się na siłach, możesz włączyć się w przygotowania pomocy i ratowanie. Pamiętaj jednak, że każdy powinien świadczyć pomoc w miarę swoich możliwości. Nikt nie będzie miał Ci za złe, jeśli nie zrobisz nic ze względu na silne stany, jakich doświadczasz.
- ✓ Jeśli powstaje panika, pomóż ją rozproszyć – tłum gapiów zaraża swoimi emocjami.

Czy pan burmistrz się boi?

Wydarzyło się...

Piotr jest burmistrzem w małej miejscowości. Starał się organizować służby dlatego nie spał już drugą noc. Koledzy mówili mu żeby poszedł odpocząć, on jednak nie czuł zmęczenia. Może czasami bezsilność, że można więcej uratować. Denerwował się, że ludzie nie chcą się ewakuować, że podwyższają ryzyko utraty życia. Tak bez sensu czasami bronili domu, którego i tak nie dało się uratować. Może trzeba było zgodzić się na przerwanie wału i zalanie domu Romańskich? Może, gdyby wcześniej zacząć, więcej dałoby się zrobić? Zdziwił się, gdy usłyszał od kolegi, że już drugi dzień nic nie jadł. Przecież wcale nie był głodny...

To naturalna reakcja w fazie heroicznej. Nie czuje się głodu, strachu. Możliwe są czyny bohaterskie kończące się nawet poświęceniem swojego życia. Jest to jeden z wielu przykładów zarządzania, w którym wymagane jest zarządzanie autorytarne, ważne są szybkie decyzje jednoosobowe, nawet niepopularne. Konieczne jest zdecydowanie i umiejętność radzenia sobie ze stresem w sposób zadaniowy. Jeśli ktoś ma z tym kłopoty, powinien poszukać współpracownika, który mu pomoże. Powoływanie grup problemowych może się nie sprawdzać, bo będzie zbyt wiele opinii do rozstrzygnięcia, jak daną sytuację rozwiązać, a czas odgrywa dużą rolę.

Sztab kryzysowy ma wcześniej przygotowane instrukcje postępowania. Sprawdzaj, czy służby ratownicze je stosują. Warto wiedzieć, że myślenie w sytuacji kryzysu staje się automatyczne i dlatego podejmowane decyzje nie zawsze będą właściwe. Słuchaj porad innych ludzi, by uelastyczyć swój światopogląd i spojrzeć na sprawę z wielu stron, określaj sytuację, sprawdzaj czy zastosowane środki są wystarczające:

- Czy działa system ostrzegania i ludzie sami się ratują?
- Czy funkcjonuje system ratownictwa?
- Czy pracownicy pomocy społecznej dbają o zabezpieczenie materialne ludzi, czy działa zespół ograniczający psychologiczne skutki katastrofy?

Twoim zadaniem jest organizowanie pomocy dla całej społeczności – nie ulegaj pokusie włączania się w indywidualne sprawy.

Zapewnij kontakt ze światem zewnętrznym. Po dobrej diagnozie możesz prosić o pomoc – nie wstydź się tego robić.

W sytuacji chaosu bardzo łatwo zostaje zakłócona komunikacja. Dlatego zwracaj uwagę na jej prawidłowe działanie.

Wprowadzaj porządek wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. Pilnuj, aby ludzie nie tworzyli zbiorowiska, bo wówczas komunikacja z nimi jest trudna, co może się stać w każdej chwili niebezpieczne, szczególnie wtedy, gdy trzeba podjąć niepopularną decyzję.

Dbaj również o to, aby ludzie nie pozostawali samotni. Sytuacje trudne znosimy łatwiej, gdy jest ktoś obok nas. Tu ważną rolę pełnią pracownicy socjalni i wolontariusze.

Rady nie od parady

- ✓ Sprawdź, czy polecenia przez ciebie wydawane są właściwie rozumiane przez innych.
- ✓ Wprowadzaj konsekwentnie wcześniej opracowaną strategię radzenia sobie podczas powodzi.
- ✓ Zaproś do współpracy nie tylko służby ratownicze, straż i wojsko, ale także psychologów i pedagogów, którzy dokonają odreagowania psychologicznego najpóźniej 48 godzin po zdarzeniu.
- ✓ Dbaj o system komunikacji. Jeśli wyłączone są telefony komunikuj się przez ludzi.
- ✓ Pamiętaj! Ty także rejestrujesz wszystkie trudne doświadczenia i zmagasz się ze stresem.

Słoń w składzie porcelany, czyli co może ktoś, kto pomaga?

Wydarzyło się...

Piotr ma 35 lat. Jest pracownikiem zawodowej straży pożarnej. Kiedy coś się dzieje, jest zazwyczaj pierwszy na miejscu. Gdy zaczęła się powódź, musiał zostawić żonę i malutkie dziecko, aby pójść ratować innych.

Wydarzyło się...

Maciek ma 42 lata. Jest policjantem. Kiedy zadzwonili do niego z komendy policji, woda dopiero wzbierała. Wychodził z domu zostawiając trójkę nastoletnich dzieci. Wiedział, że żona zaraz wróci z pracy. Skąd mógł wiedzieć, że nie uda się jej dotrzeć do domu, gdyż odetnie jej drogę rzeka...

Wydarzyło się...

Marzena pracuje w stowarzyszeniu, które pomaga dzieciom w sytuacjach trudnych życiowo. Pomagała dzieciom z Kędzierzyna Koźła po powodzi w roku 1997. Kiedy zobaczyła w wiadomościach pierwsze migawki informacyjne, pokazujące powódź na południu Polski w roku 2001, wiedziała, że trzeba zacząć organizować pomoc dla dzieci z tych terenów. Potrzebne były jej dodatkowe informacje o specyfice terenów i rozmiarze klęski. To, co mogła już zrobić, to uruchomić biuro, telefon interwencyjny i ogłosić informacje wśród swoich współpracowników...

W sytuacji, kiedy wydarzenie trwa, zakres pomocy jest bardzo ukierunkowany. Ratownicy, którzy przebywają na miejscu, pracują na rzecz ocalenia mieszkańców, a osoby z zewnątrz mogą mobilizować własne zasoby i siły na rzecz pomocy, której będą udzielać w najbliższym czasie.

Ratownicy, którzy udzielają bieżącej pomocy w sytuacji katastrofy, narażeni są na taką samą silną reakcję stresową jak ofiary wydarzenia. Mobilizacja sił i praca, jaką wykonują, sprawiają, że nie dopuszczają do siebie niektórych uczuć, co nie znaczy, że ich nie doświadczają. Skutki tych przeżyć, blokowane w sytuacji wydarzenia, mogą ujawnić się później w formie reakcji odroczonej. Dlatego bardzo ważne jest, aby osoby będące ratownikami mogły po zakończeniu akcji pomocy skorzystać również z psychologicznego odreagowania. Podczas akcji ratunkowej, powinny one w miarę możliwości regenerować własne siły. Niestety, jest to możliwe tylko w przypadku ochotników. Ratownicy zmobilizowani do akcji z tytułu służby publicznej (policjanci, strażacy, wojskowi) często nie mają tej możliwości. Zdarza się, że nie mają kontaktu z bliskimi i nie wiedzą, co się z nimi dzieje, a ich rodziny nie wiedzą z kolei nic o nich. Ważne jest dla ich kondycji psychicznej, aby, w miarę możliwości, mieć dostęp do takich informacji – jeśli nie jest możliwy inny kontakt. Poczucie, że z rodziną jest wszystko w porządku daje ratownikowi siłę do pracy i w jakimś zakresie zapewnia poczucie spokoju.

W innej sytuacji są osoby na zewnątrz katastrofy. Jeśli chcą w przyszłości pomagać, jest to dla nich czas mobilizacji sił i planowania pomocy. Dobrze gdy czynności te wykonują planowo, z rozwagą, będąc jeszcze na zewnątrz terenu dotkniętego klęską. W czasie powodzi zdarzało się, że osoby z zewnątrz pojawiały się z pomocą jeszcze przed jej zakończeniem np. po drugiej stronie rzeki. Sytuacja taka była deprymująca dla tych, którzy zmagali się z żywiołem jako ofiary. Nie rozumieli, dlaczego tamci stali i nic nie robili, żeby im pomóc. Nie byli w stanie dopuścić do siebie myśli, że oni, pełni dobrych intencji przywieźli np. odzież i czekają na moment, w którym będzie można ją przekazać. Przerażeni własnym losem, byli skłonni raczej przypisywać im złe intencje: podglądanie i szukanie sensacji związanej z ich ciężkim losem. Mogło to budzić agresję i niezadowolenie z ich obecności.

Dlatego osoby, które chcą pomóc bezpośrednio po powodzi lub w czasie jej trwania, powinny skontaktować się ze służbami pomocowymi na terenie danej miejscowości i skoordynować pomoc, tak aby ich działania nie budziły złości i agresji. W poszczególnych gminach, jeśli nawet nie ma sztabu kryzysowego, organizacja pomocy związana jest nieodłącznie z samorządem lokalnym. Dlatego najwięcej informacji na temat koordynacji pomocy można uzyskać w Urzędzie Gminy, Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej.

Rady nie od parady

- ✓ Jeśli jesteś ratownikiem biorącym udział w bezpośredniej akcji ratunkowej, staraj się regenerować własne siły.

- ✓ W miarę możliwości kontaktuj się ze swoją rodziną, abyś Ty miał informacje o nich, a oni o Tobie.
- ✓ Jeśli chcesz pomagać z zewnątrz, zaplanuj swoją pomoc.
- ✓ Zmobilizuj siły do współpracy.
- ✓ Uważaj, aby nie pogłębiać dyskomfortu osób, które cierpią w wyniku doznanych strat materialnych lub innych.
- ✓ Współuczestnicz w organizowaniu systemu komunikacji.

Rozdział III Przeżyliśmy i co dalej?

Mamo, tato, ratuj!

Wydarzyło się...

Wszyscy odetchnęli z ulgą. Najgorsze za nami – powiedział tata. Była w nas jakaś radość, choć tak naprawdę nie było się z czego cieszyć – dom zalany, zwierzęta odpłynęły, meble mokre. Ale byliśmy razem... Tata z kolegami postanowił to uczcić, mama pobiegła do sąsiadki zobaczyć, co u niej, a ja zostałam sama.

Tak zaczyna się tzw. faza miodowego miesiąca. Cieszymy się, że to, co najgorsze, jest już za nami. Żyjemy. To nic, że nie mamy mebli. Właśnie poczuliśmy głód i nie ma nic do jedzenia. Wokół panuje nieprzyjemny zapach. Nic nie jest już straszne. Ludzie często przynoszą dary, które zaczynają napływać, pojawia się dużo możliwości wyjazdów dzieci na kolonie, pokazują nas w telewizji, wszyscy się nami przejmują. To miłe doświadczać takiego zainteresowania.

Wyjazdy są atrakcyjne, ale – jako rodzic – zastanów się czy rzeczywiście twoje dziecko chce opuścić dom. Czy jego przeżycia nie są dla niego zbyt trudne i czy dziecko nie wymaga natychmiastowego wsparcia i odreagowania? Im tragiczniejsze były wydarzenia, tym mocniej się odcisnęły w pamięci dziecka i tym szybciej powrócą emocje i reakcje pourazowe. Zasadniczo odreagowanie powinno odbyć się zaraz po zdarzeniu, najdalej w 48 godzin po nim. Wtedy jest najskuteczniejsze. Zorientuj się, czy w okolicy są osoby przygotowane, by je poprowadzić. Może to być pracownik socjalny, pedagog szkolny lub psycholog. Ważne, żeby stało się to, zanim zaczną działać mechanizmy obronne.

Jeśli dziecko przeżyło coś wstrząsającego, to wyjeżdżając od rodziców może doświadczyć wtórnej wiktymizacji i rozstając się z rodziną jeszcze raz przeżyć uraz doznany w trakcie powodzi. Być może także wam – rodzinie – potrzebne jest takie odreagowanie, abyście mogli wyrzucić z siebie wszystko co automatycznie zapisywała pamięć. Im szybciej przejdziecie przez fazy kryzysu, tym łatwiej przystosujecie się do nowej sytuacji.

Pamiętaj, tobie także potrzebne jest:

- Poczucie zrozumiałości, które zależy od stopnia, w jakim spostrzegasz napływające informacje jako uporządkowane i spójne. Dzięki niemu powstaje w tobie poczucie, że wydarzenia można zrozumieć i przewidzieć.
- Poczucie zaradności, które zależy od stopnia, w jakim spostrzegasz własne możliwości jako wystarczające do sprostania wymogom. Jest to przekonanie, że dostępne są zasoby, do których możesz się odwołać, np. sąsiedzi lub urzędnicy. Mając poczucie zaradności nie czujesz się ofiarą zdarzeń, wierzysz, że trudnościom i niespodziankom życia można zaradzić.
- Poczucie sensowności, które zależy od stopnia, w jakim czujesz, że życie ma sens i że jego wymagania warte są zaangażowania i wysiłku. Wysokie poczucie sensowności pozwoli ci podjąć wyzwania życia, poszukać sensu i podjąć wysiłek rozwiązywania problemów i radzenia sobie z nimi.

Rady nie od parady

- ✓ Pozwól dziecku cieszyć się razem z tobą.
- ✓ Pomóż mu zdobyć kontrolę nad wydarzeniami i światem.
- ✓ Sprawdź, co zapamiętało ze zdarzenia i jak je sobie tłumaczy.
- ✓ Zobacz, jaki nadaje im sens.
- ✓ Obserwuj, jak się bawi.

Nauczycielka na dachu

Wydarzyło się...

Krystyna martwiła się o to, jak rozmawiać z dziećmi, gdy wróci do szkoły. Chyba nie będzie poruszać tego tematu. Przecież w klasie są dzieci, które przeżyły powódź, ale również są takie, które jej nie doświadczyły. Jeśli rozmawiać, to o czym? Dzieci najchętniej mówią o prezentach, licytują się, kto i ile dostał. W szkole jest sporo rzeczy do rozdania. Już pojawiły się plotki, że wzbogacają się nauczycielki i dary są rozdawane po znajomości. Koleżanki milczą. Jaką podjąć decyzję?

Jeśli masz w klasie dzieci, które przeżyły powódź, możesz przeprowadzić z nimi rozmowę na ten temat lub poprowadzić lekcję wychowawczą. Aby móc to zrobić z dobrym skutkiem, powinnaś odpowiedzieć sobie na pytanie: „Czy jestem w stanie spokojnie rozmawiać z dziećmi na temat powodzi?” Pamiętaj, że Ty również masz prawo do różnych reakcji w związku ze stresem, jakiego doświadczyłaś jako ofiara powodzi bądź jako jej świadek. W takiej lekcji powinny uczestniczyć te dzieci, które chcą. Przykładowy scenariusz może wyglądać następująco:

Pomoce do zajęć:

- kredki,
- bloki rysunkowe,
- pisaki,
- kapelusz.

1. Przywitaj się z dziećmi i powiedz im, co jest celem dzisiejszej lekcji. Poinformuj, że chcesz z nimi rozmawiać na temat tego, jak radziły sobie w czasie powodzi.
2. Usiądź z dziećmi w kręgu, tak abyś widziała każde z nich.
3. Ustal z dziećmi zasady obowiązujące w czasie zajęć:
 - uczestniczą te dzieci, które chcą,
 - każdy mówi tylko tyle, ile chce powiedzieć,
 - każdy mówi za siebie a inni nie komentują tych wypowiedzi,
 - każdy szanuje wypowiedź innych dzieci, nie wyśmiewa się i nie krytykuje.
4. Zaproponuj, aby każdy zrobił sobie wizytówkę ze swoim imieniem i dodatkowo jednym przymiotnikiem lub czasownikiem określającym jego obecny stan w związku z powodzią. Poproś dzieci, aby powiedziały głośno swoje imiona i opowiedziały o swoim samopoczuciu.
5. Poproś dzieci, aby narysowały na kartkach to, co im najbardziej utknęło w pamięci z okresu powodzi. Poproś dzieci, aby w kręgu podzieliły się swoimi przeżyciami.
6. Poproś dzieci, aby dobrały się w pary z bliską sobie osobą. Niech w parach porozmawiają o tym, co można zrobić dobrego dla siebie w przyszłości. Każde dziecko powinno zapisać jedną rzecz na kartce papieru.
7. Zbierzcie kartki do kapelusza. Na koniec każde dziecko wylosuje dla siebie jedną kartkę z życzeniem.

Rady nie od parady

- ✓ Przeprowadź lekcję o tym, jak dzieci wcześniej radziły sobie z trudnymi sytuacjami.
- ✓ Zaproponuj rysowanie wspomnień, odgrywanie scenek.
- ✓ Nie zmuszaj nikogo do uczestnictwa w zajęciach.
- ✓ Reaguj spokojnie na przeżycia dzieci.
- ✓ Pamiętaj, że ważne jest to, iż ocalały, a nie to, w jaki sposób.
- ✓ To, że dzieci chcą mówić o tym, co przeżyły, może im pomóc uporać się z silnymi emocjami jakich doświadczyły w czasie powodzi.

Czy pan burmistrz się boi?

Wydarzyło się...

Ucieszył się, kiedy w pierwszym dniu po ustąpieniu wody zadzwonił do niego dyrektor dużego zakładu i powiedział, że udostępni mu nad morzem ośrodek wczasowy na potrzeby dzieci z jego miasta i gminy. Był zadowolony, że przynajmniej dzieci nie będą musiały mieszkać w tym bałaganie. Natychmiast zlecił organizację kolonii...

W sytuacji katastrofy wiele osób myśli, że najlepsze, co mogą zrobić dla dzieci, to zabrać je w piękne miejsca, daleko od zniszczonych terenów, skażonej wody i ponurego krajobrazu. Często panuje przekonanie, że jeśli dzieci nie będą widziały zniszczeń, to nie będą doświadczać przykrości, odpoczną i zrelaksują się. Tymczasem dzieci po powodzi doświadczają różnych lęków, podobnie jak dorośli. Najbardziej boją się, że powódź się powtórzy. Boją się zarówno tego, co będzie w ich rodzinnych domach, jak i tego, że powtórna powódź zdarzy się w miejscu, w którym przebywają na kolonii. Doświadczają lęku o życie swoich bliskich. Najbardziej boją się rozdzielenia z rodziną. Kiedy są z rodzicami, ich wyobraźnia również pracuje i wciąż boją się powtórzenia powodzi, lecz nie muszą już przeżywać strachu związanego z utratą bliskich osób. Co więcej, zdarza się, że traumatyczne doświadczenia przeżywały dzieci, których nie było w domu podczas powodzi, a które dowiadywały się o niej np. z telewizji. Wyobrażenie najgorszego i niemożność natychmiastowego sprawdzenia uzyskanych wiadomości sprawia, że lęk narasta. Dzieciom potrzebna jest rzetelna informacja i możliwość bycia blisko mamy, taty, rodzeństwa.

Znacznie lepiej z napięciami po powodzi radzą sobie te dzieci, które bezpośrednio po wydarzeniu są z rodzicami i mogą pomagać im w usuwaniu zniszczeń. Czują się w takiej sytuacji znacznie pewniej niż nawet w najbardziej komfortowym domu wczasowym. Lęk o bliskich jest tak silny, że zdarzały się wypadki uciekania z kolonii po to, by być blisko rodziny.

To, co można w tym okresie zaobserwować, to chaos w udzielaniu pomocy, również tej dla dzieci. Zdarzało się, że rodzice wiedzieli, że ich dzieci pojechały na kolonie, lecz nie wiedzieli dokładnie gdzie. Odpowiadali, że dzieci pojechały z gminy i w Ośrodku Pomocy Społecznej wiedzą, gdzie są dzieci. Wynikało to z tego, że byli całkowicie skoncentrowani na usuwaniu skutków powodzi w swoich gospodarstwach. Kiedy pytano ich o zgodę na wyjazd dzieci, nie wszystko do nich docierało. Podobnie z dziećmi. W pierwszym odruchu zgadzały się na wyjazd. Może nawet myślały, że będzie fajnie, lecz później nie mogły sobie poradzić z rozstaniem – tak jak ich rodzice.

Rady nie od parady

- ✓ Jeśli jesteś decydem i podejmujesz ważne dla ludzi decyzje, pozwól dzieciom być blisko rodziny.
- ✓ Nie pozwól, aby dzieci były oddalone od rodziców i nie miały dostępu do informacji o tym, co dzieje się w ich miejscowości i domach rodzinnych.
- ✓ Zadbaj o to, by mogły pozostać na terenie swojej miejscowości.
- ✓ Zadbaj, aby dzieci otrzymały informacje dla nich ważne: co dzieje się ze szkołą, co z ich kolegami.

Słoń w składzie porcelany, czyli co może ktoś, kto pomaga?

Wydarzyło się...

Ania i Marek byli studentami V roku psychologii. Do pracy z powodzianami zgłosili się w odpowiedzi na ogłoszenie zamieszczone przez ich uczelnię w Internecie. Kiedy przyjechali na teren jednej z gmin Małopolski, nie wierzyli własnym oczom. Dookoła krajobraz księżycowy. Błoto, szlam, zerwany asfalt z dróg, wyrwy w drodze.... Myśleli, że ludzie nie będą chcieli rozmawiać. Przecież tyle pracy, a tutaj przychodzą jacyś ludzie pogadać. Ze szkolenia warsztatowego i teoretycznego wiedzieli, że rozmowa jest potrzebna i przynosi ulgę. Ale czy pomoże w obliczu tych zniszczeń? Czy to w ogóle ma sens?

Sprawdź, czy jesteś w stanie poprowadzić odreagowanie psychologiczne – **debriefing**. Odreagowanie prowadzi się po to, aby wyciszyć część lęków. Może być stosowane w każdej sytuacji traumatycznej – poczynając od względnie niewielkiego wypadku, aż do poważnej klęski. Nie należy zajmować się skalą katastrofy, ale tym, jak ludzie reagują i jaki miała ona na nich wpływ. Odreagowanie może być stosowane zarówno w stosunku do jednostek, jak i całych grup. Zapoznaj się z procedurą prowadzenia odreagowania a potem je poprowadź z klasą, grupą, bądź indywidualnie z uczniem. Najpierw należy sobie odpowiedzieć na pytanie: kto cierpi?

Trzeba stale pamiętać, że większość ludzi poradzi sobie przy pomocy mechanizmów obronnych, ale wszyscy będą odczuwali w jakimś stopniu skutki tego, co się wydarzyło. Zaprzeczanie temu oznacza błędne przekonanie, że tylko ci cierpią, którzy w sposób widoczny potrzebują pomocy. Nie wystarczy tylko popatrzeć na ludzi, żeby ustalić, kto cierpi, a kto nie. Fizyczne urazy są na ogół widoczne lub łatwo wykrywalne. Psychiczny stres i szok może być dobrze ukryty i niewidoczny. Ci, którzy płaczą i mówią, mogą być osobami, które dają sobie radę, ponieważ są w stanie wyrażać swoje uczucia. Osoba, która jest spokojna i cicha, może cierpieć z powodu wewnętrznych katuszy.

Psychologiczne odreagowanie rozwiązuje ten problem, ponieważ jest przeznaczone dla wszystkich ludzi. Grupa odreagowania będzie na ogół składać się z osób, które dobrze sobie radzą, jednak w pewnej części również z takich, które mają kłopoty i takich, które miały długotrwałe problemy.

Osoba prowadząca odreagowanie powinna przygotować sobie listę pytań związanych z wydarzeniami. Poniżej podajemy zarys ogólnych tematów, które powinny być poruszone podczas spotkania. Na kolejno zadawane pytania powinien odpowiedzieć każdy z uczestników spotkania. Sytuacja powodzi rejestrowana była wszystkimi zmysłami. Opowiadając o swoich doświadczeniach z fotograficzną dokładnością, każdy uczestnik spotkania ma szansę „wyrzucić je na zewnątrz”, odreagować. Dobrze przeprowadzone spotkanie przynosi uczucie ulgi, poczucie wspólnoty doświadczeń, normalności i częściowe uspokojenie.

OTO PRZYKŁADOWA

PROCEDURA ODREAGOWANIA (DEBRIEFINGU):

Wstęp

Wyjaśnij odreagowanie i zasady. Zadawaj następujące pytania zebrany:

Jak się dowiedziałeś/ -aś o zdarzeniu?

Co się stało?

Co się działo w trakcie oczekiwania?

Gdzie byłeś/ -aś?

Oczekiwania i fakty

Czego oczekiwałeś/ -aś?

Co się stało?

Myśli

Jakie były twoje myśli?

Co robiłeś/ -aś i dlaczego?

Wrażenia

Jakie były/są główne wrażenia, wspomnienia?

Co czułeś/ -aś? Jakie były twoje wrażenia słuchowe, wzrokowe, smakowe, węchowe?

Emocje

Jak się wtedy czułeś/ -aś?
Co było dla ciebie najgorsze?
Czy płakałeś/ -aś?

Reakcje

Jak się teraz czujesz?

Powrót

Co się stało, gdy wróciłeś/ -aś do domu?
Jak zareagowali twoi najbliżsi?
Czy powiedzieli coś, co było pomocne dla ciebie?
Co nie było pomocne?

Powrót do normalności

Wyjaśnij normalność reakcji na stres pourazowy. Poinformuj, jak człowiek radzi sobie w kryzysie i ze stresem. Opowiedz o etapach i fazach przechodzenia przez katastrofę. Poproś, aby uczestnicy określili, na jakim etapie stresu pourazowego się znajdują. Często ludzie mają poczucie, że ich reakcje są nienormalne. Pokaż, omawiając etapy i fazy stanów pourazowych, że one są normalne. Zapytaj, jak radzili sobie ze stresem przed wydarzeniem. Podaj różne sposoby radzenia sobie w sytuacji stresu. Poszukaj właściwego sposobu radzenia sobie ze stresem. Zastanówcie się, jak go wprowadzić w życie (np. pójść do sąsiadki i porozmawiać, bo do tej pory uczestnik odreagowania lubił rozmawiać; nauczyć się ćwiczeń relaksacyjnych). Ważne jest, aby osobie nie narzucać tego, co ma robić, sposób ma wybrać sama.

Przyszłość

Jakiej pomocy potrzebujesz ty i cała twoja rodzina?
Jakimi środkami dysponujesz w domu, w szkole, w pracy?

PRZYKŁAD DOTYCZĄCY POWODZI:
POWÓDZ Z OFIARĄ ŚMIERTELNĄ.

Oczekiwania i fakty

Czy się spodziewałeś/ -aś zobaczyć ciało?
Jak zareagowałeś/ -aś na widok ciała?
Gdzie ono było i jak wyglądało?
Czy próbowałeś/ -aś kogoś ratować?

Myśli

Co pomyślałeś/ -aś, kiedy zobaczyłeś/ -aś wodę?
O czym myślisz teraz?
O czym myślisz najczęściej?

Wrażenia

Jakie były twoje wrażenia na widok ciała?
Jaki był zapach?
Jaki był widok?
Jakie pamiętasz dźwięki?
Czy dotykałeś/ -aś czegoś?

Emocje

Czy się czułeś/ -aś bezbronny, wściekły, przestraszony?
Czy myślałeś/ -aś, że możesz się utopić? Jeśli tak to kiedy?
Czy myślałeś/ -aś o innych uczestnikach? Kiedy?
Czym najbardziej się przejąłeś/ -aś?

Plany na przyszłość

Jak zawczasu przygotować wsparcie?

Kto może pomóc i jaka pomoc jest potrzebna?

Jeśli chcesz zrobić to w klasie, pamiętaj, żeby nie grupować wszystkich dzieci razem – poproś tylko te, które doświadczyły podobnego rodzaju traumy. Istnieje niebezpieczeństwo, że dzieci, które słuchają opowieści jeszcze bardziej się przestraszą. Pozwól dzieciom narysować wspomnienia, opowiedzieć historię i pożegnać się z ulubionymi przedmiotami.

Rady nie od parady

- ✓ Do prowadzenia odreagowania musisz się przygotować.
- ✓ Jest to praca obciążająca emocjonalnie i musisz zadbać również o to, abyś Ty mógł odreagować emocje związane z odsłuchiowaniem innych.
- ✓ Odreagowanie nie jest psychoterapią, tylko zwykłą rozmową będącą profilaktyką na przyszłość.
- ✓ Odreagowanie to nie dawanie rad, lecz rozmowa, która ma za zadanie oniżyć napięcie, jakie nagromadziło się w ludziach, którzy przeżyli powódź.
- ✓ Prowadzenie odreagowania wymaga zachowania taktu i dyskrecji.
- ✓ Kiedy świadczysz pomoc związaną z odreagowaniem, nie możesz świadczyć w tym samym czasie innych form pomocy, np. materialnej. Ludzie mogą myśleć, że skoro mówią Ci o tak ważnych i trudnych dla nich przeżyciach i znajdują u Ciebie akceptację dla swoich zachowań, to mogą liczyć na specjalne względy np. przy podziale darów.
- ✓ Kiedy świadczyliśmy pomoc związaną z odreagowaniem po powodzi w latach ubiegłych, jedynymi rzeczami materialnymi, jakie mieliśmy przy sobie, były przytulanki dla dzieci.

Rozdział IV

Już nigdy nie będzie tak jak przedtem, ale może być lepiej

Mamo, tato, ratuj!

Wydarzyło się...

Kasia ma 11 lat. Po powodzi Kasia często umawiała się z koleżankami. Chodziły patrzeć, jak postępują prace związane z odbudową zniszczeń. Mama Kasi myślała, że Kasia interesuje się tym, gdyż wszyscy się tym interesują. Nigdy nie rozmawiała z córką na temat tego, jak Kasia daje sobie radę z przeżyciami po powodzi. Pewnego dnia mama zauważyła, że dziewczynka bawi się z koleżankami w powódź w jej kulminacyjnym momencie. Widok ten sprawił, że mamie zrobiło się przykro i smutno...

Wydarzyło się...

Agatka ma pięć lat. Kiedy nadeszła powódź, tata ratował dobytek rodziny. Mama Agatki nie wytrzymała napięcia i zażyła leki uspokajające. Agatka natomiast jak gdyby nigdy nic stała na balkonie i mówiła do siebie: „Jestem kapitanem statku, statek nie zatoni, kapitan nie pozwoli mu tonąć”. Mama nie wiedziała, skąd takie małe dziecko czerpie swoją odwagę. W końcu doszła do wniosku, że Agatka nic nie rozumie z tego, co się dzieje i dlatego się nie boi. Dopiero czas pokazał jak bardzo bała się Agatka...

Wydarzyło się...

Witek ma osiem lat i mieszka razem z rodzicami w wieżowcu. W 1997 roku woda zalała jego blok, a mieszkańcy nie zostali ewakuowani. Na dachu wieżowca lądował od czasu do czasu helikopter, który przywoził wodę i chleb. W bloku nie było wody pitnej, gazu i prądu. Witek ma małą czteromiesięczną siostrę, dla której trzeba było gotować mleko. Tata Witka rozpałił w tym celu ognisko w kuchni, a do palenia używał książek, desek z boazerii, krzesel. Witek z nikim nie rozmawiał o sytuacji w domu. Wstydził się bardzo za tatę, gdyż uważał, że tata nie powinien był dewastować mieszkania. Kiedy rozmawialiśmy trzy tygodnie po powodzi, fantazjował i wypierał się udzielenia informacji o tym, jak radzili sobie podczas powodzi. Uparcie twierdził, że jego tata wiedział, że będzie powódź i zgromadził w domu trzy butle gazowe, na których gotowali jedzenie dla całej rodziny...

Kolejna faza – utrata złudzeń – następuje wtedy, kiedy zapał do pomagania już nam minął i widzimy ogrom rzeczy do zrobienia. Zaczynamy przeżywać ból, smutek i marzyć o tym, by wszystkie utracone rzeczy wróciły. Trudno nam jest uwierzyć, że już nigdy nie będzie tak jak przedtem. W tej fazie ludzie zaczynają żyć złudzeniami. Jest to ważny moment, by je rozwiewać, mówić dziecku: „Nie będziesz miał tamtego roweru, ale możesz mieć inny.” Kiedy dziecko płacze, należy mu na to pozwolić. Niech przeżyje „żałobę” po: rowerze, ukochanej maskotce. Należy wymyślić sposób, w jaki może się z nią ostatecznie pożegnać. Dorośli też muszą pogodzić się z tym, że już nie będą mieli tej samej wersalki, tego samego domu.

Gdy dziecko straciło kogoś lub coś bliskiego, może napisać list, włożyć go do balonika i wypuścić do nieba. Nie powinno się okłamywać dziecka, że ta osoba lub rzecz wróci. Należy pozwalać dziecku brać udział w uroczystościach pogrzebowych. Dziecko ma prawo do uczestniczenia razem z dorosłym w całym obrzędzie. Trzymanie dziecka za rękę jest wystarczającym wsparciem. Okłamywanie jest dostarczaniem dodatkowego urazu.

Dzieci po powodzi bardzo często są pozostawione same sobie. Dzieje się tak, ponieważ dorośli nie mają czasu, są zajęci pracami fizycznymi, zamykają się w sobie myśląc, że lepiej o tak trudnych sprawach nie mówić. Kiedy pilne sprawy zostaną wykonane, wtedy właśnie jest czas na to, aby rozmawiać z dziećmi. Dla rodziców jest to jedyna szansa, aby dowiedzieć się, co przeżywają ich pociechy. Często dzieci nie pokazują strachu czy smutku i starają się funkcjonować normalnie. Czasem pozuja na bohaterów. Gdyby nie rozmowa z dzieckiem, mama małej Agatki nigdy nie dowiedziałaby się, że jej córeczka, gdy stała na balkonie w czasie powodzi, wcale się dobrze nie bawiła, tylko tak potwornie się bała, że musiała jakoś dodawać sobie odwagi. Nigdy też nie dowiedziałaby się, że jej córeczce codziennie śni się ten sam sen, że ich dom tonie.

Czy rozmowa matki z córką może coś zmienić? Otóż doświadczenie pokazuje, że tak. Samo ujawnienie takich przykrych emocji sprawia, że stają się one mniej intensywne. Poza tym dziecko, które zwierzyło się

z lęku czy koszmarów nocnych, ma szansę na otrzymanie wsparcia od mamy chociażby w formie przytulenia. Zawsze daje to nadzieję na poprawę płynącą z tego, że nie jest ze swoim problemem samo. Jeśli dziecko ma szansę opowiedzieć o tym, co czuje – lepiej poradzi sobie z napięciem, które pojawia się w wyniku przeżycia silnego stresu.

Katastrofa poważnie narusza poczucie bezpieczeństwa dzieci. Odbudowanie tego poczucia jest możliwe tylko poprzez dobre relacje z rodzicami, dialog, w trakcie którego dziecko może znaleźć odpowiedzi na nurtujące go pytania i niepokoje. To, co pomaga dziecku, to próba dostrzeżenia w jego reakcjach tego, co było dobre, jak również wyjaśnienie, że w sytuacji powodzi każde zachowanie jest normalne i każde jest w porządku, gdyż pozwala ocaleć.

Brak możliwości skonfrontowania opisu rzeczywistości, jakiego dokonało dziecko, z tym, co przez dorosłych jest uznawane za zwyczajne, może prowadzić do błędnego rozumienia sytuacji przez dziecko i w konsekwencji do powtórnej traumy lub zaburzeń. Tak jak to miało miejsce w opisanym wyżej przypadku Witka. Rozumienie sytuacji oraz odbudowanie poczucia bezpieczeństwa u dziecka jest ważnym aspektem pomocy po powodzi. Pomoc tę najlepiej mogą świadczyć rodzice dziecka.

Dobrym sposobem poradzenia sobie z tą sytuacją są sesje programu doradczego, które mogą się rozpocząć już w kilka dni po wydarzeniu. Sesję taką może prowadzić osoba do tego przygotowana, pracownik socjalny, pedagog. W sumie odbywa się od 3 do 5 takich sesji. Sesja jest wspólnym spotkaniem rodziców i dziecka. Dotyczy ona rekonstrukcji wydarzeń – tak jak przy debrefingu.

Oto przykładowe kwestionariusze, dzięki którym sprawdza się ryzyko wystąpienia stresu pourazowego.

KWESTIONARIUSZ DOTYCZĄCY DZIECI W WIEKU 4-7:

Chciałbym ci zadać kilka pytań, dotyczących reakcji twojego dziecka na wydarzenie stresowe, którego doświadczyło. Chciałbym skupić się na reakcjach podczas 7 ostatnich dni. Możesz odpowiadać na moje pytania „tak”, „nie” lub „trochę”. Proszę, podaj odpowiedzi w kwestionariuszu.

1. Czy twoje dziecko czuje strach, gdy myśli o tym wydarzeniu?
2. Czy myśli o wydarzeniu powracają do niego regularnie, nawet jeśli tego nie chce?
3. Czy twoje dziecko ma trudności ze skupieniem się na lekcjach?
4. Czy twoje dziecko woli nie rozmawiać o wydarzeniu?
5. Czy twoje dziecko czuje się źle, gdy coś nagle przypomni mu o wydarzeniu?
6. Czy twoje dziecko czuje strach, gdy widzi kogoś, kto był obecny przy wydarzeniu?
7. Czy twoje dziecko czuje mniejsze zadowolenie z zabaw z przyjaciółmi niż kiedyś?
8. Czy twoje dziecko próbowało nie myśleć o tym wydarzeniu?
9. Czy twoje dziecko ma złe sny o wydarzeniu?
10. Czy twoje dziecko ma przeczucie, że wydarzenie może się powtórzyć w każdej chwili?
11. Czy twoje dziecko próbowało trzymać się z daleka od miejsc i ludzi, którzy przypominali mu zdarzenie?
12. Czy twoje dziecko ma wrażenie, jakby to wydarzenie nigdy nie miało miejsca?
13. Czy twoje dziecko ma problemy z zasypianiem i snem?
14. Czy twoje dziecko jest częściej niż przed wydarzeniem złe na innych?
15. Czy twoje dziecko częściej niż przed wydarzeniem bywa poruszone na przykład nagłym hałasem lub dotknięciem w ramię?
16. Czy twoje dziecko płacze częściej niż przed wydarzeniem?
17. Czy twoje dziecko czuje się źle, bo komuś innemu stała się krzywda, podczas gdy jemu nie?
18. Czy twoje dziecko ma częściej niż przed wydarzeniem bóle brzucha lub głowy?
19. Czy twoje dziecko częściej bywa zmęczone niż przed wydarzeniem?
20. Czy twoje dziecko ponownie robi rzeczy, które przestało robić? Np. ssie kciuk, obgryza paznokcie, doświadcza nocnego moczenia?
21. Czy twoje dziecko częściej się kłóci i bije?
22. Czy twoje dziecko bardziej się naraża (ryzykuje) wykonując pewne czynności, niż przed wydarzeniem?
23. Czy twoje dziecko jest mniej uważne przechodząc przez ulicę lub bawiąc się na ulicy?
24. Czy twoje dziecko częściej chce być bliżej matki lub ojca?
25. Czy twoje dziecko, samo lub z przyjaciółmi, odgrywa to, co działo się podczas wydarzenia?

Odpowiedzi twierdzące wskazują na stopień zagrożenia stresem pourazowym.

KWESTIONARIUSZ DOTYCZĄCY DZIECI W WIEKU 8-19 LAT

Chciałbym ci zadać kilka pytań, dotyczących tego, jak czułeś się podczas ostatnich 7 dni i co myślałeś o stresującym wydarzeniu, którego doświadczyłeś. Możesz odpowiadać na moje pytania „tak”, „nie” lub „trochę”. Proszę, podaj odpowiedzi w kwestionariuszu.

1. Czy czujesz strach, gdy myślisz o wydarzeniu?
2. Czy myślisz o wydarzeniu powracają do Ciebie regularnie, nawet jeśli tego nie chcesz?
3. Czy masz trudności ze skupieniem się na lekcjach?
4. Czy wolisz nie rozmawiać o wydarzeniu?
5. Czy czujesz się źle, gdy coś nagle przypomni ci o wydarzeniu?
6. Czy czujesz strach, gdy widzisz kogoś, kto był obecny przy wydarzeniu?
7. Czy czujesz mniejsze zadowolenie z zabaw z przyjaciółmi niż kiedyś?
8. Czy próbowałeś nie myśleć o tym?
9. Czy masz złe sny o wydarzeniu?
10. Czy masz przeczucie, że wydarzenie może się powtórzyć w każdej chwili?
11. Czy próbowałeś trzymać się z daleka od miejsc i ludzi, którzy przypominają ci zdarzenie?
12. Czy masz wrażenie, jakby to nigdy nie miało miejsca?
13. Czy masz problemy z zasypianiem i snem?
14. Czy jesteś częściej niż przed wydarzeniem zły na innych?
15. Czy częściej niż przed wydarzeniem bywasz poruszony, na przykład nagłym hałasem lub dotknięciem w ramię?
16. Czy płaczesz częściej niż przed wydarzeniem?
17. Czy czujesz się źle, bo komuś innemu stała się krzywda, podczas gdy tobie nie?
18. Czy masz częściej niż przed wydarzeniem bóle brzucha lub głowy?
19. Czy częściej bywasz zmęczony niż przed wydarzeniem?
20. Czy ponownie robisz rzeczy, które przestałeś robić? Np. ssiesz kciuk, obgryzasz paznokcie, doświadczasz nocnego moczenia?
21. Czy częściej się kłócisz i bijesz?
22. Czy bardziej się narażasz (ryzykujesz) wykonując pewne czynności, niż przed wydarzeniem?
23. Czy jesteś mniej uważny przechodząc przez ulicę lub bawiąc się na ulicy?
24. Czy częściej chcesz być bliżej matki lub ojca?
25. Czy czasem, sam lub z przyjaciółmi, odgrywasz to, co działo się podczas wydarzenia?

Im więcej odpowiedzi twierdzących, tym bardziej potrzeba pomocy.

Rady nie od parady

- ✓ Pamiętaj, że Twoje dziecko czuje i widzi, co się dzieje.
- ✓ Potrzebuje Ciebie jak nigdy dotąd, aby zrozumieć, co się stało.
- ✓ Może obwinia się lub obarcza odpowiedzialnością za powódź.
- ✓ Może doświadcza silnych uczuć, takich jak: strach, wstyd, smutek? Nigdy się o tym nie dowiesz, jeśli nie będziesz z nim rozmawiać i budować bliskich relacji.
- ✓ Jesteś jego najbliższą osobą i z nikim innym nie może odbudować poczucia bezpieczeństwa.
- ✓ Jesteś jego rodzicem i rozmawiając z nim o powodzi nie możesz go już bardziej zranić niż sama powódź.
- ✓ Informuj, że ty i inni dorośli robią wszystko co w ich mocy, aby dzieci miały zapewnioną opiekę.
- ✓ Zapewnij dziecku stały rytm dnia.

Nauczycielka na dachu

Wydarzyło się...

Beata uczy w szkole historii. Kiedy po powodzi dyrektor szkoły zapytał ją, czy nie wyjechałaby z dziećmi na obóz do Niemiec, uważała, że to fantastyczny pomysł. Myślała, że będzie wspaniale. Oderwie się od domu, ponurych wizji przyszłości, a przede wszystkim od tego krajobrazu: wszędzie błoto i szlam. Kiedy jechała na obóz, była pełna nadziei i optymizmu. Nie myślała, że czeka ją jedno z najtrudniejszych doświadczeń w jej zawodowym życiu. Nie wyobrażała sobie, że dzieci będą tak tęsknić, płakać, bawić się w powódź i bać się deszczu. Nie myślała, że ona będzie tak reagować...

Wydarzyło się...

Zofia pracuje w szkole od 10 lat. Po powodzi trafiły do szkoły broszurki pt. „Jak pomóc dziecku po powodzi?”. Dyrektor poinformował nauczycieli, że powinni przeprowadzić lekcje wg poradnika. Zofia przeczytała go. Nie była jednak przekonana, że rozdrapywanie ran – bo tak nazwała te lekcje – jest takie dobre dla dzieci.

Po doświadczeniu powodzi można u dzieci zaobserwować różne zachowania związane z przeżytym doświadczeniem:

- Dzieci mają ogromną potrzebę mówienia o tym, co się wydarzyło.
- Mają lęk (nazywany lękiem separacyjnym) przed rozstaniem z najbliższymi. Lęk ten może być nie tylko lękiem przed rozstaniem, lecz również lękiem przed pozostaniem gdziekolwiek samemu.
- Boją się powtórnej powodzi.
- Dzieci koncentrują się na pogodzie, śledzą uważnie jej zmiany i niepokoją się w czasie deszczu – czasami nawet wtedy, gdy ten deszcz jest niewielki. Kiedy deszcz jest intensywny, boją się powtórnej powodzi.
- Doświadczają, podobnie jak dorośli, ogromnej potrzeby działania.
- Mogą mieć problemy z nadmierną ruchliwością i koncentracją uwagi.
- Towarzyszą im żywe wspomnienia z powodzi, które często wyrażają w zabawie, rysunkach, rozmowach.
- Przeżywają, podobnie jak dorośli, intensywne uczucia: złość, wstyd, smutek, odrętwienie, apatia.
- Mogą doświadczać dolegliwości somatycznych takich jak: bóle brzucha, bóle głowy, zmęczenie.
- Mogą przeżywać koszmary nocne, we śnie ponownie „odtworzać film z powodzi”. Boją się iść spać, mogą chcieć spać z rodzicami.
- Mogą pojawiać się u nich takie zachowania jak: ogryzanie paznokci, moczenie, biegunka.
- Niektóre dzieci mogą zachowywać się tak, jakby były młodsze i cofnęły się w osiągnięciach rozwojowych: ssą palec, zwijają się w kłębek, mówią jak małe dzieci, są zazdrosne o młodsze rodzeństwo, karzą się kołysać itp.

Wiele osób zaskoczonych katastrofą nie zdaje sobie sprawy, że wszystkie wymienione zachowania, jeśli pojawiają się bezpośrednio po wydarzeniu traumatycznym, są normalną reakcją ludzi na stres. Nie jest ważne, jak ta reakcja przebiega. Ważne jest natomiast to, że udało się przeżyć.

Nauczyciele muszą w tym czasie zadbać o siebie i swoje rodziny. Jest to bardzo ważne, aby potem móc bez żadnych wyrzutów sumienia wobec swoich bliskich zajmować się dziećmi w szkole.

Dzieci wracają po wakacjach do szkoły i chcą dowiedzieć się, jak ich koledzy przeżyli powódź. Czy wszystko dobrze się toczy u ich bliskich kolegów i koleżanek. W szkole można zadbać o to, aby dzieci miały czas na wymianę tych wszystkich informacji. Dzieci muszą czuć, że mogą swobodnie mówić o swoich przeżyciach, że mają na to przyzwolenie nauczyciela. Warto wtedy zadbać o dobrą komunikację i uważnie słuchać dzieci, można bowiem mieć jedyną i niepowtarzalną szansę, aby sprostować wszystkie przekłamania wokół wydarzeń i narastające w związku z tym plotki. Prowadzenie lekcji wychowawczych związanych z tematem powodzi daje szansę na rozwiązanie trudnych spraw, np. konfliktów sąsiedzkich powstałych na tle podziału darów. Wreszcie, nauczyciele w tym okresie mogą najsprawniej zidentyfikować w klasie uczniów dotkniętych syndromem stresu pourazowego.

Dzieciom pomaga:

- uważna rozmowa,
- klimat sprzyjający mówieniu o rzeczach trudnych,
- przyzwolenie na mówienie i zwierzenia,

- możliwość odreagowania,
- możliwość wyjaśnienia sytuacji,
- zachęcanie dziecka, aby ujawniało przeżycia i myśli związane z katastrofą,
- zapewnienie mu stałego rytmu dnia,
- powrót do normalnych zajęć i rytmu dnia.

Dzieciom nie pomaga:

- bagatelizowanie ich przeżyć i niedopuszczanie ich do zwierzeń za wszelką cenę,
- niejasne i niepewne tłumaczenia, dlaczego tak się stało,
- szukanie winnych,
- niepodejmowanie tematu, jeśli dziecko chce rozmawiać, i wyciąganie informacji na siłę, jeśli rozmawiać nie chce,
- zamykanie ich przeżyć,
- dawanie rad, aby wzięły się w garść,
- pozostawianie ich samym sobie na zasadzie: „Jakoś to będzie”,
- fałszywe zapewnienia: „To się już nigdy nie zdarzy”.

Rady nie od parady

- ✓ Nie bój się poruszać tematu powodzi na lekcji.
- ✓ Nie żałuj na to czasu nauki. Dzieci, które opowiedzą o swoich przeżyciach, odreagują je i będą w efekcie lepiej funkcjonować.
- ✓ Nie bagatelizuj opowieści dzieci.
- ✓ Uważnie ich słuchaj.
- ✓ Dostrzegaj bohaterstwo dzieci i to, co robiły dobrze w powodzi.
- ✓ Spokojnie reaguj na zwierzenia dziecka.
- ✓ Czasami dzieci sprawiają wrażenie, jakby się nic nie stało. Ich zachowanie nie oznacza jednak, że nie przeżywają bardzo silnych emocji. Jeśli możesz, bądź blisko nich, pomóż ujawnić im ich prawdziwe emocje.
- ✓ Nie lekceważ ich uczuć.
- ✓ Czasami rzeczywistość jest dla dzieci tak trudna do zrozumienia, że wstydzą się swoich zniszczonych domów, tak jakby to od nich zależało. Pracuj z nimi nad zdjęciem z nich odpowiedzialności za zniszczenia, których dokonał żywioł, a nie one.
- ✓ Możesz pomóc, jeśli okazujesz dzieciom zrozumienie i wspierasz je.

Czy pan burmistrz się boi?

Wydarzyło się...

Mała, górską miejscowość, nad którą nastąpiło oberwanie chmury. Efektem ulewy było rozmiękczenie ziemi i powstanie osuwiska. Niektóre domy wraz z błotem osunęły się na dół. Z pozostałych władze ewakuowały mieszkańców, gdyż mogły one w każdej chwili się zawalić. Mieszkańcy tej osady zamieszkali w ośrodku wczasowym. Ich pobyt tam przedłużał się. Zresztą, dla nich każdy dzień poza domem ciągnął się w nieskończoność. Najgorsza była niepewność. Nie było wiadomo, kiedy będą mogli wrócić do domów i czy w ogóle będą mogli. Starosta robił co mógł, aby jak najszybciej otrzymać wszelkie ekspertyzy potrzebne do wydania decyzji. W okresie, kiedy na nie czekał, nie kontaktował się z mieszkańcami tej miejscowości. Tłumaczył sobie: „Po co tam pójde, jeśli nie mam im nic konkretnego do przekazania”. Tymczasem mieszkańcy coraz bardziej się niecierpliwi. Nie wiedzieli, co ich czeka. Wkrótce zaczęły krążyć plotki na temat ich losu: „że ich sprzedano”, „że będą mieszkać w ośrodku interwencji kryzysowej”, „że nie dostaną od gminy ziemi pod budowę, jak to im wcześniej obiecywano, tylko pójda mieszkać w domu pomocy społecznej”, itp. Krążyły już tak nieprawdopodobne plotki, że postanowiono zorganizować bunt przeciwko władzom.

W sytuacji, kiedy wali się w gruzy dobytek rodziny, trudno o racjonalne, wyważone reakcje. Każdy dzień, każda godzina spędzona poza domem wydaje się wiecznością. Jeśli do tego dojdą jeszcze takie emocje jak żal, smutek, strata i niepewność, trudno się dziwić, że niełatwo nam funkcjonować. Napięcie dotyczy wszystkich. Tych, którzy stracili swoje domy, jak również tych, którzy z racji swoich funkcji społecznych są zobowiązani do niesienia im pomocy.

Każdy, kto świadczy pomoc w takiej sytuacji, chciałby mieć same dobre wieści. Warto jednak pamiętać, że to, co najgorsze, to brak informacji. Kiedy nie mamy wiedzy o tym, co się dzieje, ile zrobiono w naszej sprawie, a na co jeszcze musimy czekać, wtedy zaczyna pracować nasza wyobraźnia. Przystajemy panować nad swoimi emocjami, a później zachowaniami.

Osoby poszkodowane przez powódź znacznie lepiej funkcjonują, jeśli otrzymują jasne, klarowne informacje tak często, jak tylko się da. Nawet jeśli te informacje oznaczają dalsze czekanie. Sama wiedza o tym, na jakim etapie są podejmowane działania, przynosi spokój i zwiększa zachwiane po przeżytej katastrofie poczucie bezpieczeństwa. Osoby odpowiedzialne za podejmowanie decyzji często nie informują poszkodowanych, gdyż przyjmują na siebie odpowiedzialność za dobre efekty swoich działań, nawet wtedy, gdy część decyzji nie zależy tylko od nich. Sprawia to, że w chaosie informacyjnym często tworzy się dodatkowo luka informacyjna, co wpływa niekorzystnie na zdenerwowanych, rozżalonych stratami ludzi. Im bardziej są jawne procedury postępowania i działania, tym większe szanse na spokój wśród poszkodowanych.

Te same działania powinny dotyczyć dzieci. Dzieci, kiedy widzą swoją zalaną szkołę, przedszkole, czy plac zabaw niepokoją się, czy miejsca te zostaną odnowione, odbudowane. Chociaż na początku część dzieci może prezentować takie reakcje jak radość z powodu przedłużenia wakacji, ponieważ w szkole trwa remont, to w dłuższej perspektywie strach narasta i dotyczy niepewności związanej z ich dalszą edukacją. Dzieci chcą wiedzieć, kiedy szkoła ruszy, co zostało zniszczone, czy ucierpieli ich bliscy koledzy, jak poradzili sobie nauczyciele, kto ratował szkołę. Są to dla dzieci informacje tak samo ważne, jak dla dorosłych informacje związane z odbudową lokalnej infrastruktury.

Zadaniem burmistrza jest także uświadomienie sobie, że już nigdy nie będzie tak jak przedtem. Miejscowość nie jest spokojną okolicą – mogą się zdarzyć nagłe i nieprzewidziane wypadki. Bezpieczeństwo społeczności lokalnej może być zachwiane. Zatem należy postępować inaczej niż dotychczas.

Rady nie od parady

- ✓ Jeśli jesteś przedstawicielem władzy, informuj wszystkich mieszkańców o Twoich aktualnych poczynaniach.
- ✓ Nie jest ważne, czy powiesz o efekcie końcowym, czy o poszczególnych krokach postępowania.
- ✓ Informuj o tym, co robisz w sprawie losu mieszkańców. Możesz przecież powiedzieć o tym, o czym wiesz, tzn. o procedurze postępowania i o tym gdzie utknęła decyzja.
- ✓ Ważne, aby dzieci dowiedziały się, co będzie dalej z ich edukacją.

- ✓ Wykaż zrozumienie dla niepewnego losu mieszkańców i związanego z niepewnością lęku o przyszłość.
- ✓ Staraj się wprowadzić jak najbardziej jasne i precyzyjne procedury pomagania ofiarom powodzi.

Słoń w składzie porcelany, czyli co może ktoś, kto pomaga?

Wydarzyło się...

Na terenie zalanych miejscowości powiatu Suskiego pierwsze osoby gotowe prowadzić odreagowanie pojawiły się dwa dni po powodzi. Dzięki temu, że dołączyli do nas studenci z Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej, było około 30 osób gotowych wysłuchać ofiar powodzi.

Wydarzyło się...

Pan Maciek uczy w szkole w swojej miejscowości od piętnastu lat. Mieszka na terenie szkoły. Kiedy wójt gminy i dyrektor szkoły zwrócili się do niego, aby magazynować dary w szkole oraz aby on je rozdawał, zgodził się bez wahania. To było dla niego naturalne. Ludzie go znają, cenią, cieszy się autorytetem, jest na miejscu, a przede wszystkim może zrobić coś dobrego dla wszystkich. Nie przypuszczał, że będzie to dla niego decyzją, której będzie żałował do końca życia.

Wydarzyło się...

Wojtek mieszka na wsi. Zawsze marzył o tym, by mieć różnych przyjaciół i kolegów, również takich spoza swojej miejscowości. Dzisiaj w jego szkole działa nowoczesna pracownia komputerowa – dar od mieszkańców Wrocławia. Wojtek dzięki internetowi koresponduje z kilkoma osobami z Polski i jedną z zagranicy. Spełniły się dziecięce marzenia Wojtka.

W pierwszym okresie po powodzi, kiedy ludzie mają ogromną potrzebę mówienia odreagowanie jest prowadzone jako wczesna profilaktyka chroniąca przed skutkami silnego stresu. Odreagowanie mogą prowadzić osoby do tego zadania przygotowane. W różnych regionach kraju działania te były prowadzone w różnej skali. Warto przypomnieć, że kiedy w roku 1997 doszło w Polsce do tragicznej powodzi, rząd – we współpracy z Polskim Towarzystwem Psychologicznym – zorganizował szkolenie osób, które zgłosiły się jako wolontariusze do prowadzenia odreagowania. Było to pierwsze tego typu przedsięwzięcie przeprowadzone w Polsce na tak dużą skalę. W roku 2001 osoby, które potrafiły prowadzić odreagowanie, świadczyły tego typu pomoc. Odreagowanie jest formą profilaktyki, którą stosuje się, aby zapobiec następstwom przeżyć wywołujących silny stres. Ludzie po katastrofie mogą reagować różnie, co jest normalne. Te reakcje wyciszają się w miarę upływu czasu i nie powinny później już występować. Granica czasowa wyciszania się tych reakcji to pół roku po powodzi. Część ludzi radzi sobie dobrze w sytuacji kryzysu, natomiast odreagowanie zwiększa ich szanse na dobre poradzenie sobie z napięciem, jakie im towarzyszy po przeżyciu powodzi. Celem odreagowania jest jak najszersze omówienie z jedną osobą lub grupą osób tego, co się wydarzyło, ich wrażeń, reakcji, myśli, jakie im towarzyszyły podczas katastrofy. Odreagowanie ma być okazją do mówienia o swoich uczuciach w czasie powodzi. Jest ono robione po to, aby zmniejszyć skutki stresu. Odreagowanie nie jest żadną formą psychoterapii. Jest zwykłym działaniem stosowanym wobec wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób zetknęli się z traumatycznym wydarzeniem. Tak więc odreagowanie przechodzą ocaleni, ratownicy, ale także świadkowie zdarzenia. Można powiedzieć, że procedurę tę mogą przechodzić wszyscy, którzy chcą opowiedzieć o tym, co przeżyli. Ważne jest, aby podczas odreagowania koncentrować się na tym, co aktualnie przeżywają rozmówcy. Każdy uczestnik tego procesu mówi tylko tyle ile chce, obowiązującą zasadą poufności.

W tym okresie pojawiają się pierwsze dary. Osoby, które doświadczyły katastrofy, mają bardzo subiektywne przeżycia i subiektywne reakcje. Każdy z uczestników zdarzenia patrzy na własne straty jako największe i życiowe. Ludzie w tym okresie mają bardzo wyczuwane poczucie sprawiedliwości. Rozdział darów jest taką pracą, która w sytuacji utraty nierzadko majątku całej rodziny staje się działalnością szczególnie narażoną na konflikty. Niezadowolenie ludzi jest wpisane w tę pracę. Niestety wiele osób, które z dobrej woli zgłaszają się do rozdziału darów, nie zdaje sobie sprawy z tego, na co się naraża. Nie wiedzą, że prędzej czy później spotkają się z niezadowoleniem części mieszkańców i ich poczuciem krzywdy. Jednak niezadowolenie to nie jest ich winą, tylko częścią normalnej reakcji tych ludzi na stres. To, co może zminimalizować tę reakcję to: jasne procedury rozdawania darów; pełna informacja na temat tego, kto, co i kiedy może otrzymać; zabezpieczenie, aby ludzie nie brali więcej niż potrzebują. Zbieranie zapasów nie musi wynikać z chęci zysku lecz może być związane z zabezpieczaniem się przed następną powodzią, a więc może być reakcją związaną z lękiem. Z tego powodu część miejscowości wprowadziło np. kartę powodziarza, żeby móc w niej zaznaczać otrzymaną pomoc.

Pomoc świadczona dzieciom po powodzi może mieć bardzo różny wymiar: od odreagowania psychologicznego zaraz po doświadczeniu traumatycznym aż po wspieranie rozwoju dziecka i inspirowanie jego działań w środowisku lokalnym.

Dzięki różnego rodzaju instytucjom, organizacjom pozarządowym i ludziom dobrej woli dzieci z terenów zalanych otrzymały następującą pomoc:

- wyprawki szkolne,
- ubrania,
- zabawki,
- pomoc psychologiczną,
- wypoczynek wakacyjny,
- wyposażenie szkół i bibliotek lokalnych,
- zajęcia rozwijające: informatyczne, językowe, edukacyjne,
- skorzystały z programów wyrównujących ich szanse edukacyjne.

Formy pomocy zależały nie tylko od możliwości finansowych, lecz również od upływu czasu po katastrofie.

W pierwszym okresie po powodzi:

- rozdawano dary,
- rozdawano maskotki-przytulanki,
- prowadzono odreagowanie,
- rozdawano wyprawki do szkoły,
- organizowano kolonie dla dzieci.

W okresie późniejszym:

- w szkołach prowadzono zajęcia poświęcone tematom związanym z powodzią,
- prowadzono zajęcia wychowawcze,
- prowadzono koła zainteresowań,
- prowadzono zajęcia wyrównujące szanse edukacyjne.

Aby zapobiec zaburzeniom wynikającym z przeżycia traumatycznej sytuacji dzieci powinny otrzymać w pierwszej kolejności profesjonalną pomoc związaną z odreagowaniem psychologicznym. Następnie świadczona pomoc powinna skupiać się na działaniach związanych z odbudowaniem poczucia bezpieczeństwa u dzieci. Rodzicom można pomóc w opiece nad dziećmi np. poprzez zajęcia świetlicowe w szkole. Warto pomóc dzieciom „domykać” przykre przeżycia poprzez prezentowanie pozytywnych zmian po powodzi: odbudowy mostów, regulacji rzeki, malowania domu, szkoły. Jeśli dziecko chce, warto je włączyć w usuwanie skutków powodzi (np. sprzątanie, czyszczenie własnych zabawek itp.). Potem dopiero można pomyśleć o wyjeździe dziecka. Równoległe z tego typu pomocą świadczona może być pomoc materialna w formie wyprawek szkolnych, odzieży, itp. Warto przy jej podziale zachować tak samo jasne normy jak przy rozdawaniu środków wśród dorosłych. Można skorzystać z pomysłu wprowadzenia tzw. karty powodzianina, w której jest odnotowywana udzielana pomoc. Jest to próba uniknięcia sporów wśród osób poszkodowanych. Warto pamiętać jednak, że spory i konflikty w takiej sytuacji są częścią reakcji ludzi na silny stres i w pewnym sensie są zjawiskiem normalnym.

Rady nie od parady

- ✓ Jeśli chcesz udzielać pomocy, powinieneś się do niej przygotować.
- ✓ Pamiętaj, że po katastrofie ludzie mają prawo reagować bardzo różnie.
- ✓ Pomagając służysz i nie możesz oczekiwać wdzięczności.
- ✓ Jakąkolwiek pomoc świadczysz dla osób po powodzi, sam jesteś narażony na przeżycia traumatyczne, które powinieneś odreagować.
- ✓ Jako osoba pomagająca zadbaj o swoją kondycję psychiczną i fizyczną.
- ✓ Dzieci potrzebują pomocy po powodzi, ale nie jest wszystko jedno, jaką pomoc otrzymają.
- ✓ Właściwa pomoc musi nadejść we właściwym czasie.
- ✓ Dziecko może odmówić pomocy, ma do tego prawo.
- ✓ Każde dziecko ma inne potrzeby.
- ✓ Ty na pewno chcesz dobrze, lecz pamiętaj, że ci, którym udzielasz pomocy, mogą mieć inne spojrzenie na to czego im potrzeba.
- ✓ Dla dzieci ważne jest, aby mogły być wśród swoich bliskich i czuć się bezpiecznie.

Rozdział V Znowu zaświeciło słońce

Mamo, tato, ratuj!

Wydarzyło się...

Pani Katarzyna ma 52 lata. Ma troje dzieci. Nigdy nie wyjeżdżała na wczasy. Nie pozwalała jej na to praca, dzieci, niewielkie pole za domem. Zabiegana nawet nie zauważyła, kiedy jej dzieci zaczęły dorastać. Powódź w roku 2001 sprawiła, że zastanowiła się nad swoim życiem. Zawsze miała trochę inne marzenia. Co roku powtarzała sobie, że musi pobycć więcej z dziećmi, ale czas uciekał i ciągle go brakowało. Po powodzi, gdy tylko uporowała się ze sprząaniem, postanowiła zabrać swoje dorastające dzieci i wyjechać na wczasy. Po powrocie codziennie rozmawia z nimi, nie tylko przy okazji prac domowych, ale także zaparzając herbatę i przebywając z dziećmi w ogrodzie.

Wydarzyło się...

Andrzej ma 14 lat. Codziennie budzi się zlanym potem. Ciągle śni mu się powódź, ale kiedy usiłuje sobie przypomnieć, jak to było, okazuje się, że prawie nic nie pamięta.

Kolejna faza to adaptacja do nowych warunków. Przeżycie sytuacji kryzysowej może mieć bardzo różny efekt. Można w wyniku doświadczenia kryzysowego rozwinąć się i jeszcze lepiej funkcjonować niż przed tym zdarzeniem. Można również nie znaleźć żadnego oparcia w sobie i innych. Wtedy trudno poradzić sobie z traumatycznymi przeżyciami i można doświadczyć jeszcze większego kryzysu. Przeżycie katastrofy i doświadczanie w jej wyniku silnych emocji, zachowań i objawów nazywamy reakcją posttraumatyczną. Jest ona normalną reakcją, która może trwać do 6 miesięcy po wydarzeniu. Jeśli jednak reakcja ta utrzymuje się dłużej, wtedy mówimy o zaburzeniach posttraumatycznych. Może występować również odroczone reakcja posttraumatyczna. Mówimy o niej wtedy, kiedy objawy występują później niż pół roku po wydarzeniu.

U dzieci mogą wystąpić różne objawy związane z zaburzeniami posttraumatycznymi:

- powracające wspomnienia z powodzi,
- powtarzająca się zabawa związana z powodzią,
- nagłe działanie lub czucie się tak, jak gdyby katastrofa wystąpiła ponownie,
- powrót silnych przeżyć, jeśli coś (wiadomości w TV, zapach błota itp.) przypomina powódź,
- wzrost niepokoju, gdy np. pada deszcz,
- unikanie myśli i odczuć związanych z katastrofą,
- obojętność,
- brak planów na przyszłość,
- zanik dotychczasowych zainteresowań,
- nadmierna czujność,
- wyparcie z pamięci zdarzeń związanych z powodzią,
- drażliwość,
- trudności z zasypianiem,
- trudności z koncentracją,
- strach przed przyszłością.

Możesz być zaniepokojony, gdy:

- dziecko ma kłopoty z koncentracją uwagi,
- pojawiły się zachowania, z których już wyrosło np. ssanie kciuka, lęk przed zasypianiem bez rodzica, moczenie się,
- widoczny jest zmienny nastrój,
- dziecko ciągle wraca we wspomnieniach do przeżyć związanych z powodzią,
- zamyśla się i masz wrażenie, że nie słucha, co do niego mówisz,
- widoczny jest niepokój, dziecko kręci się, nie może się skoncentrować,
- ma nieuzasadniony lęk,
- ciągle bawi się w zabawy związane z powodzią,
- dziecko straciło swoje poprzednie zainteresowania,
- jest przygnębione,

- pojawiły się nasilone kłótnie i agresja w stosunku do rówieśników lub dorosłych,
- pojawiły się destrukcyjne zachowania (palenie papierosów, picie alkoholu),
- jest płaczliwe,
- nie może sobie przypomnieć faktów z powodzi, w której brało udział (luka w pamięci),
- boi się nawet małego deszczu i ciągle śledzi prognozy pogody,
- ma kłopoty ze snaniem,
- ma koszmary senne,
- ma nieuzasadnione bóle głowy, brzucha lub inne objawy somatyczne,
- o nic nie dba, na niczym mu nie zależy,
- nie ma zadań i celów na przyszłość,
- dziecko zamknęło się w sobie, jest skryte,
- łatwo wpada w gniew,
- łatwo je wystraszyć byle hałasem,
- utraciło jakieś umiejętności, które miało przed tą sytuacją,
- ma poczucie winy z powodu tego, że jemu nic się nie stało, a inni bardzo ucierpieli,
- jest ciągle zmęczone,
- lubi być blisko dorosłych, łącznie do mamy lub taty, boi się zostać samo.

Jeżeli zauważysz, że Twoje dziecko prezentuje któreś z powyższych zachowań, powinieneś zwrócić się do psychologa dziecięcego lub poinformować pedagoga szkolnego. Może on pomóc Ci znaleźć specjalistę w Twojej okolicy.

Rady nie od parady

- ✓ Obserwuj swoje dziecko po powodzi.
- ✓ Jak najczęściej z nim rozmawiaj.
- ✓ Nie złość się na nie, że jest trudnym dzieckiem.
- ✓ Okaż wsparcie i zrozumienie.
- ✓ Jeśli coś Cię niepokoi w jego zachowaniu, zwróć się po radę do specjalisty – psychologa dziecięcego.
- ✓ Doceń pozytywne zmiany w twoim dziecku.
- ✓ Sprawdź, jaki sens nadało w swoim życiu doświadczeniu związanemu z powodzią.

Może się jednak okazać, że twoje dziecko dzięki powodzi stało się dojrzałe, lepiej radzi sobie w życiu, jest bardziej otwarte i ciekawe świata. To znaczy, że dobrze przeszedłeś z dzieckiem przez fazy kryzysu i potrafisz, podobnie jak ono, korzystać z tych doświadczeń.

Nauczycielka na dachu

Wydarzyło się...

Pani Beata jest pedagogiem szkolnym. Powódź i rozmowy z dziećmi w szkole po wakacjach 2001 uświadomiły jej, jaką trzeba mieć w sobie siłę, aby przetrwać to, co dla wielu dorosłych jest nie do przeżycia. Pani Beata uczestniczyła również w zajęciach warsztatowych pt. „Jak pomóc dzieciom, które przeżyły powódź?”. Wtedy dostrzegła, jak wiele można zrobić dla innych. Podjęła decyzję, że musi coś zmienić w swoim życiu zawodowym, aby lepiej pomagać dzieciom w różnych sytuacjach życiowych.

W pewnej miejscowości wybudowano nową szkołę. Wcześniej o jej budowę nie można się było doprosić. Stoi piękna, świeża, doskonale wyposażona. Dzięki wsparciu fundacji otworzyła się na wolontariuszy. Dzieci miały po raz pierwszy okazję być nad morzem. Nauczyciele na początku z nieśmiałością mówili o tym, że teraz jest lepiej niż przedtem. Kryzys to również szansa – oni z niej skorzystali.

Po powodzi wiele osób weryfikuje podstawowe cele i zadania życiowe. Doświadczenie katastrofy, zagrożenia własnego życia i życia bliskich często uświadamia nam kruchość naszego istnienia. Lecz jednocześnie – kiedy zobaczymy ile przeżyliśmy i jak radzimy sobie z wychodzeniem z trudnych doświadczeń – zachęca do zmiany. Dla wielu ludzi doświadczenie sytuacji kryzysowej staje się inspiracją do bardzo twórczych rozwiązań w przyszłości. Kryzys wymusza zmianę, ponieważ bardzo trudno w obliczu tak gwałtownych reakcji i zdarzeń, jakie niesie powódź, pozostać obojętnym. Doświadczenie takiej sytuacji krytycznej jak powódź pozwala człowiekowi lepiej rozumieć swoje uczucia i reakcje. Wiele osób po dokonaniu rewizji własnych przekonań i norm, podejmuje nowe wyzwania, które niosą ze sobą również nowe możliwości. Bardzo wielu nauczycieli w ramach programu „Równać Szanse (II)” skorzystało z możliwości rozwoju własnych kompetencji w zakresie kontaktu z dzieckiem i udzielania mu pomocy w trudnych sytuacjach. Bardzo wiele dzieci skorzystało z tego, że ich nauczyciel rozwinął swoje umiejętności.

Rozwój własnych umiejętności jest istotny, ponieważ to nauczyciel jest drugą osobą po rodzicach, która ma tak częsty i intensywny kontakt z dzieckiem. Nauczyciel może zauważyć niepokojące zachowania dziecka i dać znać rodzicom, że potrzebna jest specjalistyczna pomoc. Nauczyciel może wreszcie, poprzez zajęcia wychowawcze oraz dodatkowe zajęcia w czasie wolnym, ułatwić dziecku powrót do normalnego funkcjonowania. Aby mógł to robić skutecznie i w sposób zaplanowany, musi mieć wiedzę o reakcjach dzieci na stres i możliwości pomocy im.

Charakter pomocy, jaką prowadzili nauczyciele i szkoły po powodzi, był bardzo różny. Wiele zajęć miało do spełnienia cele rozwojowe, np. uruchomienie kółek komputerowych. Odbyły się spotkania, których celem było odbudowanie poczucia bezpieczeństwa dziecka i wzmocnienie jego przynależności do społeczności lokalnej. Taką rolę spełniały niektóre projekty organizacji samorządowych, np. zajęcia pozwalające poznać dzieciom stan wykonanych prac związanych z odbudową zniszczeń.

Udzielając pomocy dzieciom warto pamiętać, że każda forma pomocy ma swoją formę i czas. Na początku, kiedy dzieci bardzo się boją a sytuacja jest jeszcze mało zrozumiała, potrzebują one obecności bliskich i wsparcia w odreagowaniu uczuć. Dopiero potem przychodzi czas na inną pomoc. Warto pamiętać, że poczucie bezpieczeństwa u dzieci jest jednak ciągle kruche i lepiej jest, aby pozostały w rodzinach. Dopiero w okresie późniejszym pojawia się przestrzeń, w której mogą skorzystać z zajęć rozwojowych, wycieczek, wyjazdów itp. To właśnie wtedy przychodzi czas na rozwinięcie skrzydeł dla wychowawców i nauczycieli. Ich zasoby wiedzy i pomysły mogą sprawić, że sytuacja kryzysu będzie dla ich uczniów sytuacją rozwojową.

Rady nie od parady

- ✓ Kiedy przetrwamy ten najgorszy okres, pojawiają się nowe rozwiązania.
- ✓ Nowe rozwiązania są zwykle lepsze od starych, ponieważ są wzbogacone o nasze przeżycia i nowe doświadczenie.
- ✓ Zaplanowanie rozwoju niesie spokój i satysfakcję.
- ✓ Po przeżyciu sytuacji kryzysowej może wzrosnąć nasza satysfakcja i poczucie wartości.
- ✓ Kiedy doświadczasz dużego poczucia własnej wartości, łatwiej jest Ci pokonywać nowe wyzwania i łatwiej jest myśleć twórczo.
- ✓ Teraz nadszedł czas, abyś uruchomił swoją wiedzę i zasoby w celu działania na rzecz Twoich uczniów.

Czy pan burmistrz się boi?

Wydarzyło się...

Kiedy w jednej z miejscowości najtrudniejszy czas po powodzi minął, pojawiła się Pani z telewizji. Była reporterką i chciała zrobić film dokumentalny o tym, jak ludzie radzą sobie po doświadczeniu tych wszystkich przeżyć, jakie niesie ze sobą katastrofa. Poszukiwała heroicznego bohatera do filmu. Niestety, choć wiele osób w czasie powodzi zachowywało się heroicznie, do filmu nie zgłosił się nikt. „Czyżby Pan się bał Panie Burmistrzu” – zapytała reporterka?

Wydarzyło się...

Do miejscowości X nigdy nikt nie zaglądał. Ze względu na duże zniszczenia, po powodzi ciągle ktoś odwiedzał mieszkańców. Był nawet minister gospodarki. Okazało się, że w miejscowości X starostwo rozpocznie budowę przepompowni. Uchroni to w przyszłości przed zalaniem okolicznych terenów. Przy budowie znajdują pracę ludzie z okolicy. Mieszkańcy zainspirowani przez starostę utworzyli stowarzyszenie, które będzie zajmować się ekologią na tych terenach.

W czasie katastrofy ludzie często widzą tylko same straty i trudno im uwierzyć, że możliwy jest rozwój. To, że na zalanych terenach pojawiają się osoby z zewnątrz, daje szansę, że zobaczą one więcej, że dostrzegą to, czego na co dzień nie widzą mieszkańcy. Zewnętrzni konsultanci mogą pokazać i zainspirować mieszkańców do zmian. Bardzo często doradzają również, skąd czerpać potrzebne do zmian środki. Sytuacja katastrofy pozwala, aby energia ludzka została skierowana na wprowadzanie korzystnych dla społeczności lokalnych zmian. Kiedy dzisiaj oglądamy tereny zalane w latach 1997 czy 2001, możemy zobaczyć:

- nowe domy,
- uregulowane brzegi rzek,
- przepompownie,
- nowe zbiorniki retencyjne,
- stowarzyszenia działające na rzecz społeczności lokalnych,
- dodatkowe zajęcia dla dzieci w ich szkołach, np. ekologiczne, psychoedukacyjne, komputerowe,
- otwarcie mieszkańców na zewnątrz.

Niezwykle trudno jest zarządzać w sytuacji katastrofy. Warto pamiętać o tym, że:

- nikt nie ma recepty na to, jak postępować w sytuacji nagłej i nieprzewidzianej;
- w warunkach chaosu najlepsza pomoc to możliwie pełna informacja;
- nawet jeśli wydaje Ci się, że nie masz nic do przekazania, bo wiele spraw jest w toku, poinformuj o tym ludzi, aby wiedzieli, że coś robisz także w ich sprawach;
- bądź dostępny, aby mogli Cię zapytać o sprawy dla nich ważne;
- korzystaj z doświadczenia innych;
- pamiętaj, że sam wszystkiego nie zrobisz.

Bezpieczne miasto czy wieś możesz kształtować poprzez podejmowanie działań nastawionych na wypracowanie obowiązujących lub pożądaných standardów bezpieczeństwa. Głównym celem zarządzania bezpieczeństwem w społeczności lokalnej jest rozpoznanie, kontrolowanie i minimalizowanie zagrożeń życia, zdrowia i mienia oraz środowiska naturalnego, związanych z:

- stylem życia,
- ruchem drogowym,
- przestępczością,
- stosowaniem, magazynowaniem lub transportowaniem niebezpiecznych substancji,
- niebezpiecznymi zdarzeniami przyrodniczymi.

Przyczyny katastrof są identyfikowane na podstawie stopnia zawodności zastosowanych barier.

Zagrożenie możemy kontrolować wtedy, jeśli znane są czynniki mogące zainicjować wystąpienie katastrofy, np. awaria fabryki chemicznej. Przyczynami katastrof powstałych w wyniku zagrożeń możliwych do kontrolowania są najczęściej błędy polegające na:

- projektowaniu nieefektywnych barier,
- niezastosowaniu już zaprojektowanych, dostępnych barier,
- braku wymiany lub naprawy zużytych barier.

Takich zdarzeń jak powódź, huragan czy lawina nie można kontrolować, ale potrafimy prognozować miejsce i czas ich aktywizacji na tyle dokładnie, aby umożliwić podjęcie działań ostrzegawczych, profilaktycznych lub ratowniczych. W przypadku tego typu katastrof o błędach mówimy w kontekście wielkości skutków katastrofy. Błędami takimi są:

- zezwolenie na lokalizację źródła zagrożenia w miejscach zaludnionych, np. lokalizacja fabryki chemicznej lub elektrowni jądrowej;
- dopuszczenie do osiedlania się ludzi w miejscach o przewidywanym niekontrolowanym przepływie energii, na przykład na terenach zalewowych;
- brak lub niewłaściwie funkcjonujący system ostrzegania i przygotowywania ludności do ratowania się,
- brak lub niewłaściwie funkcjonujący system ratownictwa,
- brak lub niewłaściwie realizowane działania redukujące materialne (względnie psychologiczne) skutki katastrofy.
- Podstawą projektowania systemów zarządzania bezpieczeństwem jest regulacja prawna dotycząca profilaktyki katastrof i ich skutków oraz przyjmowane standardy inżynierii systemowej lub normy zarządzania bezpieczeństwem.

Prawne standardy profilaktyki katastrof

Prawne podstawy organizacji profilaktyki katastrof technicznych zostały sformułowane przez Unię Europejską, Organization for Economic Co-operation and Development (OECD), Międzynarodową Organizację Pracy oraz Europejską Komisję Gospodarczą ONZ. Podstawowymi prawnymi standardami międzynarodowymi są:

- Dyrektywa Unii Europejskiej 82/501/EWG (Dyrektywa Sove-so), Luxemburg 1990,
- Dyrektywa Comah, OJ, No C 106/4, Luxemburg 1994,
- Konwencja Międzynarodowej Organizacji Pracy Nr 174 w sprawie zapobiegania dużym awariom przemysłowym, Genewa, 1993,
- Kodeks postępowania: zapobieganie dużym awariom przemysłowym, Genewa, ILO 1991,
- Konwencja w sprawie transgranicznych skutków awarii przemysłowych (Konwencja Helsińska), EWG-ONZ 1992,
- Wytyczne OECD: Zapobieganie nadzwyczajnym zagrożeniom środowiska, OECD/GD (92) 43, 1992.
- Polskim standardem prawnym jest Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 21 sierpnia 1997 roku (ze zmianami z 18 lutego 1999 roku) w sprawie substancji chemicznych stwarzających zagrożenia dla środowiska (Dz.U. Nr 105, poz. 671). Ponadto praktycznymi standardami mogą być lokalne projekty.

Organizacja systemu zarządzania bezpieczeństwem

Głównymi celami systemu zarządzania bezpieczeństwem są:

- ograniczenie możliwości powstania katastrofy,
- redukcja skutków zaistniałych katastrof przed i w czasie ich trwania,
- przywracanie stanu „normalności” po katastrofie: kompensacja i usuwanie szkód materialnych oraz redukcja szkód psychologicznych.

Cele te są realizowane poprzez nadanie systemowi odpowiedniej struktury oraz dobór procedur postępowania, uwzględniających specyfikę zagrożeń i warunki, w jakich zostaną one zastosowane.

Procedury zarządzania bezpieczeństwem

Warunkiem uzyskania pożądanego poziomu efektywności przez system jest:

- wprowadzenie międzynarodowych standardów bezpieczeństwa,
- zidentyfikowanie zagrożeń i oszacowanie ryzyka,
- sporządzenie mapy ryzyka,
- zaprojektowanie i wdrożenie metod redukcji i kontroli ryzyka,
- zaprojektowanie i wdrożenie systemu monitorowania zagrożeń,
- zaprojektowanie systemu powiadamiania ludności o zagrożeniach i ostrzegania w sytuacji zbliżającej się katastrofy.

Systemy zarządzania bezpieczeństwem projektowane są po to, aby nie dopuścić do katastrofy technicznej lub aby ostrzegać o katastrofach naturalnych z wyprzedzeniem czasowym umożliwiającym podjęcie czynności zabezpieczających i ratowniczych. Aby zminimalizować ryzyko wystąpienia katastrof,

każdy system zarządzania bezpieczeństwem musi być przygotowany do zarządzania w sytuacji katastrofy. Przygotowanie takie polega na:

- sporządzeniu scenariuszy możliwych katastrof,
- opracowaniu strategii postępowania ratowniczego dopasowanego do scenariuszy katastrof,
- zorganizowaniu systemu ratownictwa technicznego, medycznego i pomocy psychologicznej.

Aktywne zarządzanie bezpieczeństwem powinno maksymalnie ograniczać postawy pozytywne wobec ryzyka i uczyć przywiązywania wartości do zachowań zgodnych z przepisami i standardami bezpieczeństwa, a także uwrażliwiać obywateli na postrzeganie zachowań niebezpiecznych jako niepożądanych i niemożliwych do zaakceptowania. Próby zwiększenia bezpieczeństwa poprzez dokonywanie zmian w technice, organizacji lub w technologii – ale bez modyfikacji kulturowych determinant postępowania – zazwyczaj nie doprowadzają do pożądaných skutków, ponieważ korzystny efekt zmian w technice jest niweczony podejmowaniem ryzykownych zachowań. Dlatego zarządzanie bezpieczeństwem musi obejmować oddziaływanie na mentalne elementy kultury bezpieczeństwa. Panie burmistrzu, może pan pełnić rolę kreatora pożądaney kultury bezpieczeństwa w społeczności lokalnej.

Rady nie od parady

- ✓ Mając władzę i dzięki temu liczne kontakty, możesz inspirować rozwój i być inicjatorem zmiany w swojej społeczności lokalnej, możesz zacząć budować kulturę bezpieczeństwa.
- ✓ Ludzie uruchamiają swoją aktywność, lecz potrzebują do tego bodźca, wsparcia i inspiracji. Ty możesz im dać bodźce do działania.
- ✓ Otwierając się na zewnątrz masz szansę zobaczyć więcej, zrobić więcej, osiągnąć więcej.
- ✓ Korzystaj z doświadczenia innych osób, które poradziły sobie w takich sytuacjach.
- ✓ Buduj koalicję osób, które mogą Ci pomóc w tej trudnej sytuacji, wykorzystaj do tego organizacje pozarządowe.

Słoń w składzie porcelany, czyli co może ktoś, kto pomaga?

Wydarzyło się...

Piotrek jest harcerzem. Po powodzi organizował pomoc dla mieszkańców z zalanych terenów. Pod jego wpływem harcerze pomagali ludziom w pracach porządkowych. Tak powstał cały zastęp, który przed zimą i w jej okresie pomaga starszym osobom palić w piecach, przygotowuje opał na zimę, odśnieża itp.

Wydarzyło się...

W czasie powodzi Maciek na prośbę starosty miał rozpoznać sytuację dzieci na zalanych terenach w jednym z powiatów Małopolski. Zebranie danych pozwoliło zaspokoić potrzeby dzieci. Aby starosta mógł sobie z tym poradzić, musiał poprosić o pomoc różne instytucje i ludzi dobrej woli ze swojego terenu. Dzisiaj Maciek z dumą mówi, że na terenie ich powiatu powstał system pomocy dzieciom, opierający się na instytucjach lokalnych, które – kiedy trzeba nieść pomoc – szybko reagują i współpracują ze sobą.

Osoby, które pomagają, doświadczają w sytuacji powodzi takiej samej solidarności, jakiej mogą doświadczać ofiary. Jest to naturalne, gdyż osoby pomagające często przeżywają takie same reakcje związane ze stresem, a co za tym idzie, doświadczają mobilizacji swoich sił. Aby skutecznie pomagać, trzeba się ze sobą porozumiewać. Dialog wypracowany między różnymi placówkami w sytuacji zagrożenia procentuje w przyszłości, daje szansę na powstanie silnych koalicji lokalnych, działających dla dobra danej społeczności. Poznają się ludzie, od których zależy udzielenie konkretnej pomocy. Porozumienie wypracowane na bazie profesjonalizmu i dobrych wzajemnych relacji pozwala udzielić szybko skutecznej pomocy.

Jeśli chcesz udzielać pomocy w sytuacji katastrofy powinieneś:

- Przede wszystkim skontaktować się ze starostwem w danym rejonie. To na poziomie tego szczebla samorządu lokalnego odbywa się zarządzanie akcją ratunkową, a później działalność związana z pomocą.
- Pamiętać o tym, że organizacje, które udzielają pomocy na szczeblu samorządowym to: Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie, Miejskie i Gminne Ośrodki Pomocy Społecznej.
- Zasięgnąć informacji, czy starostwa mają wyznaczoną osobę odpowiedzialną za koordynację pomocy w sytuacji katastrofy. To z nią należy skontaktować się w pierwszej kolejności.
- Dowiedzieć się, czy miejscowości, do których chcesz przyjechać wprowadziły jakiś system ewidencjonowania udzielanej pomocy, tak aby zachować zasady sprawiedliwości przy podziale np. darów. Jeśli tak, to przestrzegaj tych zasad podczas świadczenia pomocy.
- Sprawdzić, czy osoby ocalałe są gotowe do przyjęcia pomocy i czy nadszedł czas na pomoc, którą świadczysz.
- Możesz się włączyć ze swoją organizacją w budowanie lokalnego systemu zarządzania bezpieczeństwem. Jesteś wspaniałym partnerem, gdyż możesz oddziaływać na mentalność mieszkańców, być twórcą społecznych wzorców postępowania, propagatorem zdrowia, bezpieczeństwa i upowszechniania profilaktyki, dzięki której społeczność lokalna będzie umiała sobie radzić nie tylko z sytuacją powodzi, ale także z innymi kryzysowymi wydarzeniami.

Rady nie od parady

- ✓ Pomaganie jest trudne i męczące, ale w konsekwencji daje wiele satysfakcji.
- ✓ Pomagając trzeba znaleźć złoty środek, tak aby wspierać i inspirować, a nie zabijać inicjatywę. Pomagając trzeba współpracować ze środowiskiem lokalnym i instytucjami z terenu danej miejscowości.
- ✓ Trzeba wiedzieć, kiedy wycofać się, aby przysłowiowo nie „zagłaskać kota na śmierć”.
- ✓ Trzeba w końcu zadbać o siebie, aby zregenerować siły i móc jeszcze kiedyś, gdy będzie taka potrzeba, pomagać.

O potrzebie istnienia poradnika – czyli kilka słów na zakończenie

Poradnik ten został napisany przez osoby czynnie pomagające ofiarom powodzi w Polsce i jest próbą podzielenia się doświadczeniem. Opisywane formy pomocy mają różnoraki charakter. Są związane z pomocą polegającą na emocjonalnym odreagowaniu, z pomocą materialną, jak również opiekuńczą, edukacyjną itp. Mamy nadzieję, że lektura tego poradnika pozwoli czytającym odnaleźć nadzieję, tę płynącą z siły człowieka w sytuacjach trudnych, jak również tę, która jest owocem zwykłej solidarności międzyludzkiej, powstającej w obliczu sytuacji ekstremalnej. Chcemy pokazać drogę prowadzącą z chaosu do ładu, do kontroli nad wydarzeniami życiowymi. Chcemy, aby poradnik służył wszystkim ludziom, którzy borykali się z trudnościami wynikającymi z doświadczenia powodzi, aby w tym poradniku odnaleźli wskazówki dla swoich działań oraz pokrzepienie w swojej codziennej, nieraz trudnej pracy. Powstał on także po to, byśmy umieli uczyć się na sytuacjach trudnych.

Wszystkie imiona w opisywanych wydarzeniach zostały zmienione i ich zbieżność z faktami rzeczywistymi jest przypadkowa.

Teresa Jadczak-Szumilo i Elżbieta Sołtys

Teresa Jadczak-Szumilo – ukończyła wydział Pedagogiki Ogólnej na Uniwersytecie Warszawskim. Jest trenerem Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Od 1987 roku pracuje z dziećmi jako socjoterapeuta – początkowo w Szkolnym Ośrodku Pomocy Rodzinie na Ursynowie, a później w Zespole Pomocy Rodzinie w Żywcu. Na Podbeskidziu mieszka od 1991 roku. Założyła Miejską Poradnię Rodzinną i Zespół Pomocy Rodzinie w Żywcu oraz Stowarzyszenie Oświatowe „Kaganek 2010 Plus”. W 1997 roku po powodzi pracowała z dziećmi w Raciborzu i Kędzierzynie-Koźlu, a w roku 2001 na terenie powiatu Sucha Beskidzka. Jest autorką kilku publikacji dotyczących pracy terapeutycznej z dziećmi. Aktywnie pracuje jako trener, prowadząc szkolenia oparte na procesie psychologicznego treningu grupowego.

Elżbieta Sołtys – absolwentka psychologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, rekomendowana przez Polskie Towarzystwo Psychologiczne, współtwórczyni ostatniego rozporządzenia o pomocy psychologiczno-pedagogicznej, trenerka biznesu, nauczycielka dyplomowana. Współzałożycielka działającego w Ostrowcu Świętokrzyskim Stowarzyszenia „Ego”, którego celem jest aktywizowanie młodych ludzi do działań na rzecz lokalnego środowiska, organizowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży oraz propagowanie wiedzy psychologicznej i pedagogicznej. Właściciel firmy szkoleniowo-doradczej ERGO.

Trochę wiedzy o kryzysie

Podstawowa wiedza o kryzysie jest niezbędna, by powrócić do zwykłego, codziennego życia. Zazwyczaj o sytuacjach krytycznych myślimy stereotypowo, tzn. dostrzegamy tylko ich negatywne strony i pragniemy o nich jak najszybciej zapomnieć. Czasami, nie wiedząc jak się zachować, nie rozmawiamy – lub odwrotnie – pocieszamy zbyt szybko, mówiąc, że nic się nie stało.

Kiedy po powodzi pytałyśmy nauczycielki czy rozmawiały z dziećmi o tym, co się wydarzyło, mówiły, że wolały nie poruszać tego tematu. Nie chciały urazić dzieci i rodziców. Jednocześnie zauważyły, że dzieci bawią się w powódź, ale nie wiedziały, czy to dobrze, czy źle.

Twierdzenie, że kryzys ma również dobre strony, że daje szansę na lepsze życie, wywołuje zazwyczaj zaskoczenie. Dlatego należy dodać, że niezbędnym warunkiem jest właściwa pomoc. Istnieje dostateczna wiedza o tym, jak ludzie zachowują się w czasie wydarzeń krytycznych i jak należy postępować, aby trudne wydarzenia miały pozytywny skutek.

Wypadki i katastrofy można definiować różnie:

- Są to wydarzenia losowe, zbieg przypadkowych i nieprzewidywalnych okoliczności, tajemnicza siła, z którą nie można nic zrobić.
- Są wynikiem błędów popełnianych przez ludzi. Poszukuje się wtedy „kozła ofiarnego”, nie doprowadzając jednakże do rozwiązania problem.
- Są to wydarzenia powstałe w wyniku zbyt późno rozpoznanych zagrożeń i złej organizacji. Uczą jednocześnie, że każdej następnej sytuacji krytycznej można zapobiec poprzez współpracę indywidualnych osób, samorządu i organizacji pozarządowych.

Dane statystyczne dowodzą, że wypadki i katastrofy zdarzają się częściej w jednych państwach niż w innych. Zależy to od indywidualnych przekonań ludzi, ich mentalności nakazującej preferowanie bezpieczeństwa bądź ryzyka, ale związane jest również ze zdobytymi umiejętnościami. Są to następujące umiejętności:

- wcześniejsze rozpoznawanie zagrożeń,
- przewidywanie ich skutków i zapobieganie im,
- rozpoznawanie faktycznych przyczyn katastrofy,
- budowanie sieci wsparcia.

To właśnie nazywamy kulturą bezpieczeństwa.

Tak więc kryzys może być czasem trudnym, związanym z cierpieniem, bólem, zagrożeniem i lękiem, lecz również czasem przemiany na lepsze. Z sytuacją kryzysu mamy do czynienia wtedy, gdy dochodzi do jakiegoś wydarzenia krytycznego. Wydarzenie to jest nieoczekiwane, towarzyszy mu poczucie straty, zagrożenia, walki, występują bardzo silne emocje i przeżycia, lęk przed przyszłością, poczucie utraty kontroli sytuacji. Takimi wydarzeniami są:

1. Katastrofy, czyli wydarzenia zagrażające życiu całych społeczności, np.:

- wojny,
- akcje terrorystyczne,
- katastrofy technologiczne, awarie elektrowni atomowych, fabryk chemicznych.

2. Katakлизmy, np.:

- pożary,
- powodzie,
- huragany.

Wydarzenia ekstremalne, przekraczające możliwości zaradcze, powodujące uszkodzenia psychiczne bądź fizyczne, np.:

- wypadki,
- narastające zjawiska przemocy.

Termin „kryzys” ma swój źródłosłów w słowie krino. To greckie słowo oznacza „wybór”, „decydowanie”, „zmaganie pod presją czasu”. W słowniku wyrazów obcych Władysława Kopalińskiego znajdziemy

wyjaśnienie tego terminu jako okres przełomu, wprowadzania decydujących zmian. Chiński znak (rys. 1), oznaczający słowo „kryzys”, ma dwa aspekty i jest zjawiskiem dwuwartościowym, gdyż łączy w sobie możliwość szansy jak i niebezpieczeństwa. Wyjście z kryzysu może powodować przyływ sił, poszerzenie świadomości i zdolności radzenia sobie z trudami życia. Negatywnym efektem kryzysu może być utrata psychicznego i fizycznego zdrowia (z groźbą śmierci łącznie), ciągle trwanie w zastoju i braku nadziei.

W psychologii często opisuje się stan kryzysu jako sytuację, w której człowiek trafia na przeszkodę w realizacji swoich istotnych celów życiowych i nie jest w stanie tych celów osiągnąć przy pomocy dostępnych mu środków. Kryzys sytuacyjny pojawia się w konfrontacji z nieoczekiwanym doświadczeniem, na które człowiek nie jest przygotowany. Wydarzenie to zagraża egzystencji zarówno na poziomie fizycznym, jak i psychicznym.

Możemy określić, czy dane wydarzenie ma dla człowieka znaczenie doświadczenia kryzysowego. Kryzys wywołują najczęściej wydarzenia:

- wykraczające poza skalę normalnego ludzkiego doświadczenia,
- nieoczekiwane,
- wszechogarniające,
- niebezpieczne,
- powodujące materialną stratę,
- prowadzące do zaburzenia egzystencji lub śmierci,
- prowadzące do ekstremalnego dyskomfortu: uczucia silnego niepokoju i bezsilności.

W zależności od rodzaju wydarzenia człowiek doświadcza:

Urazu typu I, gdy zdarzenie jest: pojedyncze, silne, nieoczekiwane – takie jak powódź.

Urazu typu II, gdy jest to wydarzenie przedłużające się, powtarzające w ekstremalnych warunkach (seria takich wydarzeń na przestrzeni jakiegoś czasu, np. życie w rodzinie z problemem alkoholowym).

Różnica między tymi typami jest szczególnie ważna ze względu na sposób udzielania pomocy.

Kiedy człowiek przeżywa kryzys, radzi sobie z nim:

- zadaniowo (działanie zewnętrzne),
- emocjonalnie (uczucia wewnętrzne).

Chcielibyśmy, aby każdy człowiek w sytuacji krytycznej podjął racjonalne decyzje i poradził sobie z zagrożeniem. Stanie się to, gdy w danej sytuacji uzyska:

- Poczucie zrozumiałości, które zależy od stopnia, w jakim traktuje napływające informacje jako uporządkowane, spójne, dające się zrozumieć.
- Poczucie zaradności, które zależy od stopnia, w jakim dana osoba spostrzega własne możliwości jako wystarczające, by sprostać zaistniałej sytuacji. Jest to przekonanie danej osoby, że ma ona wystarczające siły i środki zaradcze by poradzić sobie z trudną sytuacją. Może tu chodzić o zasoby zewnętrzne, do których można się odwołać, np.: sąsiedzi lub urzędnicy, jak i wewnętrzne, czyli przekonanie o swojej wartości. Mając poczucie zaradności człowiek nie jest bezradny, nie czuje się ofiarą zdarzeń, ma poczucie, że trudnościami i niespodziankom życia można podołać.
- Poczucie sensowności, które zależy od stopnia, w jakim człowiek czuje, że życie ma sens i że jest warte zaangażowania i wysiłku. Ten składnik poczucia spójności ma charakter motywacyjno-emocjonalny. Ludzie z wysokim poczuciem sensowności podejmują wyzwania życia, poszukują sensu i podejmują wysiłek rozwiązywania problemów i radzenia sobie z nimi.

W przezwyciężaniu kryzysu znaczącą rolę odgrywają osoby wspierające jednostkę oraz jej własne możliwości. Profesjonalną metodą wspomagania ofiar kryzysu jest interwencja kryzysowa. Polega ona na wyjaśnianiu etapów i faz zachowań w sytuacji kryzysu, udzielaniu wsparcia emocjonalnego, udzieleniu porady jak radzić sobie ze stresem. Wiedza taka pomaga uruchomić naturalne, fizjologiczne siły organizmu i przywrócić kontrolę poznawczą. Pozwala zatem zrozumieć to, co się stało oraz nauczyć się nowego funkcjonowania z efektywnym wykorzystaniem własnych możliwości.

Niedostarczenie pomocy w odpowiednim momencie może spowodować, iż próby pomagania ludziom będą znacznie trudniejsze i wymagać będą większych nakładów finansowych.

Uczestniczące w sytuacji kryzysowej osoby skoncentrowane są na obronie, czyli uruchamianiu mechanizmów obronnych. Utrudnia to udzielenie pomocy z zewnątrz, czy, ze względu na zaburzenia w procesie komunikacji, wręcz uniemożliwia radzenie sobie samemu. Do podstawowych mechanizmów obronnych należą:

- poszukiwanie kozła ofiarnego: winą obarcza się „urzędników, którzy nic nie robią”, konkretne osoby, burmistrza, prezydenta, źle działające systemy ratownictwa;
- zaprzeczanie: „nic się nie stało, choć straciłem dom”, „to nic, że straciłem meble – inni stracili więcej”, „nie jest mi smutno”, „nie potrzebuję pomocy”;
- interpretacja życzeniowa: oczekiwanie, że pojawi się cudowne rozwiązanie, które uratuje sytuację i umożliwi powrót do domów – poszkodowani chcą jak najwięcej dostać, są „zachłanni, pazerni”;
- rytualizacja: przychodzenie na miejsce, w którym nic nie ma, ale było miejscem tragicznego zdarzenia; przedłużanie załatwiania różnych spraw.

Oprócz mechanizmów obronnych, uniemożliwiających realną ocenę sytuacji, występuje również manifestacja agresji, apatii, bezradności, rezygnacji. Są to zachowania, które wprawiają pomagających w zdziwienie lub oburzenie. Obniżają one chęć pomocy, wzbudzają poczucie niesprawiedliwości i dezorientują. Warto jednak pamiętać, że wszystkie zachowania w sytuacji kryzysu są normalne.

Kiedy chorujemy np. na ospę, rozumiemy, że przechodzimy przez nią w pewien sposób. Pojawia się temperatura i wysypka, które trwają dwa tygodnie. Tak samo osoba przechodząca sytuację kryzysową reaguje na nią w określony sposób.

Człowiek radzi sobie z urazem, który powstaje w wyniku działania katastrofy, w następujący sposób:

Zadaje pytania, które pomagają zrozumieć rzeczywistość:

1. Co się wydarzyło?
2. Dlaczego mnie to spotkało?
3. Dlaczego tak się zachowałem?
4. Dlaczego inni się właśnie tak zachowali?
5. Jak zareaguję, gdy coś takiego wydarzy się ponownie?

Reaguje na stres

Kataklyzm wywołuje wyjątkowe, specyficzne reakcje na stres. Są nimi:

1. Myśli natrętne (intruzje):
 - powracające myśli lub obrazy zdarzeń,
 - uczucie bycia z powrotem w sytuacji traumy,
 - nagłe eksplozje emocji związanych ze zdarzeniem,
 - złe sny, koszmary.
2. Reakcje zaprzeczania:
 - ośpienie, brak odpowiedzi na bodźce,
 - niemożność skoncentrowania się,
 - brak emocji, poczucie ośpienia,
 - uczucie odsunięcia i samotności,
 - spadek zainteresowania rzeczami, które się do tej pory lubiło,
 - stałe zaprzeczanie, że nic się nie stało.

Reakcje te są „tarczą obronną” organizmu. Warto więc wiedzieć, że człowiek, który w ten sposób się zachowuje, unika pomocy i nie będzie okazywał wdzięczności. Osoba pomagająca powinna pokazać, że wystąpienie tych symptomów jest normalne i nie powinna rezygnować z udzielania pomocy.

Kolejną ważną informacją, którą należy przekazać osobie potrzebującej pomocy jest to, iż przechodzi ona w indywidualnym rytmie czasowym opisane poniżej fazy kryzysu. Wiedza o tym pomaga uzyskać ponownie kontrolę nad własnym życiem, uczynić „świat przewidywalnym”. Osoba przechodząca kryzys pomyśli sobie: „Aha, teraz, gdy jest mi smutno, jestem w fazie utraty złudzeń, ale po niej jest jeszcze adaptacja do nowych warunków”, lub: „To dlatego było mi wesoło i czułam, jakby kamień mi spadł z serca, choć nie było się z czego cieszyć, bo byłam w fazie miodowego miesiąca”. Podajemy niektóre charakterystyczne zachowania i odczucia związane z każdą z faz, tak by można było rozpoznać, czy przez wszystkie się przeszło. Oto fazy i ich przybliżony czas trwania. Jeśli któraś z faz trwa dłużej, może doprowadzić do zespołu stresu pourazowego (PTSD), czyli stanu chorobowego.

1. Faza Heroiczna (czas trwania wydarzenia kryzysowego):

W fazie tej człowiek nie myśli, tylko działa, zachowuje się jak „automat”. Pojawiają się symptomy naturalnej reakcji na stres w postaci mobilizacji organizmu.

- Człowiek wykonuje takie czynności, które pozwolą przetrwać i przeżyć.
- Charakterystyczny jest brak uczuć i emocji, ich zamrożenie.
- Panika w małej grupie ofiar.
- Niewiara, osłupienie, gdy minęło niebezpieczeństwo.
- Silne uczucia niepokoju, żalu, bezsilności i strachu.
- Drżenie, trzęsienie się.

Każdy przechodzi przez proces radzenia sobie z sytuacją krytyczną. Pojawiają się wtedy reakcje i zachowania, które później mogą wywołać poczucie winy, poczucie, że zachowywaliśmy się nienormalnie, że mogli być inaczej. Wszystkie one są normalne!

2. Faza miodowego miesiąca (od 1 godz. do 2 dni po zdarzeniu):

- Radość, że już się skończyło i jakoś sobie poradziliśmy.
- Poczucie szczęścia i zadowolenia, czasem ulgi, która jednak nie trwa długo.

Jest to czas, w którym zaczynają „odmrażać się” nasze uczucia.

3. Faza utraty złudzeń (od 2 dni do 6 miesięcy po zdarzeniu):

- Ujawniają się prawdziwe reakcje emocjonalne: ból, smutek, tęsknota.
- Człowiek chce żeby ponownie było tak jak przedtem, tęskni.
- Występują reakcje zaprzeczania na przemian z myślami natrętymi.

W tej fazie człowiek chce się izolować, często płacze. Niewłaściwą reakcją jest zaprzeczanie tym uczuciom. Nie należy go zostawiać samotnym.

To w tej fazie zaczynają działać mechanizmy obronne, które utrudniają udzielenie pomocy z zewnątrz lub, ze względu na zaburzenia w procesie komunikacji, uniemożliwiają radzenie sobie samodzielnie. Wtedy wystąpią zachowania w postaci następujących mechanizmów obronnych, o których już wcześniej wspominaliśmy:

- Poszukiwanie kozła ofiarnego: winą obarcza się „urzędników, którzy nic nie robią”, konkretne osoby, burmistrza, prezydenta, źle działające systemy ratownictwa;
- Zaprzeczenie: „nic się nie stało, choć straciłem dom”, „to nic, że straciłem meble – inni stracili więcej”, „nie jest mi smutno”, „nie potrzebuję pomocy”;
- Interpretacja życzeniowa: oczekiwanie, że pojawi się cudowne rozwiązanie, które uratuje sytuację i umożliwi powrót do domów. Poszkodowani chcą jak najwięcej dostać, są „zachłanni, pazerni”;
- Rytualizacja: przychodzenie na miejsce, w którym nic nie ma, ale było miejscem tragicznego zdarzenia; przedłużanie załatwiania różnych spraw.

4. Faza adaptacji do nowych warunków (od 6 miesięcy do około 12 miesięcy po wydarzeniu):

- Zrozumienie znaczenia doświadczenia.
- Włączenie zdarzenia do historii własnego życia.
- Znalezienie nowych sposobów radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych.

Jest to faza, w której zaczynamy dostrzegać szansę dobrego wykorzystania złych doświadczeń.

Każdy z uczestników traumatycznego wydarzenia powinien umieć określić swój stan, czyli odpowiedzieć na pytanie: Czy jest to faza heroiczna, miodowego miesiąca, utraty złudzeń, czy adaptacji do nowych warunków? Poznając poszczególne fazy nauczy się przewidywać własne reakcje i radzić sobie z nimi na każdym etapie.

Kolejnym ważnym zadaniem jest określenie dotychczasowych sposobów radzenia sobie w sytuacjach trudnych. Ogólnie wyróżnia się:

- Skoncentrowanie na zadaniu. Polega to na podejmowaniu wysiłków mających na celu rozwiązanie problemu przez przekształcenie sytuacji lub jej zmianę. W życiu codziennym zapewne spotkaliście osoby, które najpierw „panikują” twierdząc, że nic nie potrafią robić, ale gdy już realizują zadanie, robią to na wysokim poziomie.
- Skoncentrowanie na emocjach. Objawia się to tendencją do koncentracji na sobie i własnych emocjach takich jak: złość, poczucie winy, napięcie. Takie działania mają na celu zmniejszenie napięcia emocjonalnego bez zmiany sytuacji, fiksację. Klasyczną sytuacją jest egzamin, podczas którego osoba, która się wcześniej uczyła, czuje „pustkę w głowie”, słyszy bicie swojego serca i nie potrafi się w tej sytuacji odnaleźć. W czasie powodzi panikuje i nic nie jest w stanie zrobić. Zwykle działa poniżej swoich możliwości.
- Skoncentrowanie na unikaniu – polega na wystrzeganiu się myślenia, przeżywania; może objawiać się w angażowaniu się w czynności zastępcze, np.: oglądanie telewizji, objadanie się, sen, czy nadmierne spożywanie alkoholu.

Aby pomagać ludziom z psychologicznym aspektem kryzysu powodziowego, musimy dobrze poznać, jak reaguje człowiek w sytuacji stresu i czym on jest dla człowieka. Sytuacja kryzysowa pozbawia orientacji człowieka w świecie zewnętrznym, wywołuje poczucie, że „świat rozbił się na kawałki”, czasami nawet, że się zwariowało.

Człowiek musi więc zrozumieć, co się z nim dzieje i jak może sobie z tą sytuacją poradzić. Pomagając mu, warto za każdym razem opowiadać w sposób jasny, jak zachowują się ludzie w sytuacji kryzysowej (4 fazy). Wtedy świat staje się dla niego zrozumiały i może przewidzieć, co się z nim będzie działo. Jeśli akurat jest w fazie miodowego miesiąca, to będzie wiedział, że ta radość za chwilę zamieni się w ból i depresję. Ale nie musi ona trwać zawsze, bo jest szansa na lepsze życie – pod warunkiem, że wykona on wysiłek adaptacji do nowych warunków.

Czym właściwie jest „stres”?

Większość ludzi pod pojęciem stresu rozumie coś, co budzi strach, co ich fizycznie i duchowo przerasta. Jeśli przyczyna złego samopoczucia nie daje się jednoznacznie wyjaśnić, winne są najczęściej zestresowane nerwy. Zazwyczaj myślimy, że życie bez stresu jest najlepsze. Niepowodzeniom dnia codziennego winien jest zawsze stres! Nie ma nic bardziej błędnego, gdyż stres stresowi nie równy. Medycyna rozumie przez stres „stan organizmu, który może zostać wywołany przez określone reakcje ciała – podwyższone ciśnienie krwi, przyspieszone tętno i oddech – na bodźce niespecyficzne.”

Nie stwierdza się tu, czy stres jest zjawiskiem pozytywnym, czy negatywnym. Nieco intensywniejsze bicie serca umożliwi nam szybsze opuszczenie miejsca zagrożenia, a więc jest to typowa reakcja ucieczki. Inne bodźce stresowe mogą wywoływać poczucie zadowolenia. Czym bowiem byłaby randka bez mocniejszego bicia serca?

Określona dawka stresu, inna w każdym konkretnym przypadku, jest nieodzowna dla naszego dobrego samopoczucia. Dlatego też nowoczesne badania rozróżniają dwie formy stresu:

- eustres, który jest nieodzowny do utrzymania zdrowego organizmu;
- dystres – długotrwały stres zakłócający równowagę psychofizyczną.

Eustres i jego znaczenie zrozumiemy lepiej, gdy uświadomimy sobie, jak smutne i samotne może być życie starszych ludzi. Bez partnera, rodziny, czy przyjaciół nie doświadczają oni właściwie żadnych bodźców.

Istnieją zdumiewająco duże różnice indywidualne w sposobach reakcji na bodźce stresujące. Granice obciążalności jak również umiejętności radzenia sobie ze stresem zależą od wielu czynników. Są one różne u różnych ludzi. To, co jeden może zignorować, drugiego może doprowadzić do szaleństwa. Stwierdzenie: „To doprowadza mnie do szaleństwa” może wywołać uśmiech zdziwienia lub odwrotnie – pełne zrozumienie. I tak szczekanie psa będzie wywoływać inne uczucia u hodowcy psów niż u kogoś, kto czuje się zagrożony i komu to przeszkadza. Ta sama sytuacja stresowa może być więc eustresem lub dystresem. Ktoś, kto nie lubi muzyki klasycznej, odczuje ją jako nieprzyjemną dla ucha i będzie odpowiednio na nią reagował (np. podwyższonym tętnem). Zaś ktoś, kto odpoczywa przy tego rodzaju muzyce, będzie odprężony fizycznie, jego puls stanie się wolniejszy.

Te dwa typy reakcji różni jedynie proces nauczania! Na większość bodźców uczymy się reagować. Dlatego też nie ma możliwości jednoznacznego zdefiniowania czynników stresujących.

Dla naszego ogólnego dobrego samopoczucia ważna jest odpowiednia dynamika między napięciem a odprężeniem: zbyt małe pobudzenie jest tak samo szkodliwe jak jego nadmiar. Grozi nam niebezpieczeństwo, jeśli wywołane przez stres reakcje organizmu nie zostaną zneutralizowane. Problemem jest to, że wielu ludzi w ogóle nie zauważa swego stałego napięcia, swego stresu. Odprężenie jest jednak możliwe tylko wtedy, kiedy uświadomimy sobie, jak bardzo nasz organizm jest obciążony.

Jeśli uda nam się nauczyć rozpoznawać wszystkie negatywne bodźce, będziemy mogli zmienić nasze postępowanie. Dystres nie może być wprawdzie zlikwidowany w momencie powstania, jednak poprzez „wyłączenie się” mogą zostać złagodzone jego psychiczne i fizyczne skutki.

Małe dziecko posiada tę niezafalszowaną zdolność do wyłączenia się przy zbyt dużej liczbie bodźców (dystres). W otwartej przestrzeni na spacerze pozwala na działanie eustresu (jest przecież tyle do obejrzenia i poznania). Jeśli bodźce stają się zbyt męczące (dystres) lub nieciekawe – po prostu zasypia. Jest to umiejętność wyłączania się, którą często tracimy w późniejszym życiu.

W związku z tym musimy znaleźć inne drogi, aby znowu móc się wyłączyć. Wyuczone i selektywne odprężanie się jest sposobem na codzienny dystres. Pogląd, iż odprężenie może podnieść nasze dobre samopoczucie i przeciwdziałać procesom chorobowym, zachęca wielu ludzi do szukania owej kompensacji. Coraz więcej osób zmęczonych dystresem szuka metod, które obiecują regenerację i poprawę stanu zdrowia. Wyczerpany organizm jest podobny do akumulatora, który poprzez relaks może zostać od nowa naładowany. Poza tym żywotność akumulatora, który można ciągle ładować, jest dłuższa, jeśli zostanie on od czasu do czasu rozładowany, a potem ponownie naładowany! Przekładając to na naszą sytuację, oznacza to: nie potrzebujemy ciągłego doładowywania poprzez wyłączanie się, lecz jedynie wyważonej dynamiki między dwoma ekstremami.

Każdy z nas powinien więc rozpoznać i wykorzystać indywidualną, optymalną równowagę między eustresem a dystresem. Systemem zawiadującym naszym stresem jest układ вегетативny. Nasz system autonomicznie reaguje nie tylko na sygnały zewnętrzne, ale również na bodźce wewnętrzne. Uczucia takie jak radość lub gniew mogą prowadzić do (vegetatywnych) reakcji fizycznych. Np. uczucie wstydu powoduje, że się czerwienimy. Rodzaj każdorazowej reakcji vegetatywnej jest różny u każdego człowieka. Na przykład nie wszyscy ludzie czerwienią się z powodu wstydu! Ale uczucia nie mogą istnieć bez żadnych reakcji fizycznych.

Niektóre osoby boli żołądek, ponieważ próbują „połknąć” swój gniew, inne boli głowa ponieważ „mają na głowie” zbyt wiele problemów, z którymi nie mogą się uporać, jeszcze inne odczuwają wzmożone napięcie mięśniowe lub mają zaburzenia snu. Takie zdania jak: „Złość odbija się na żołądku...”, „Nie móc złapać tchu ze strachu...” czy „Łamać sobie problemami głowę...” mają swoje uzasadnienie.

Wegetatywny układ nerwowy jest również odpowiedzialny za regulację funkcji różnych organów. Przystosowuje się do aktualnych zewnętrznych i wewnętrznych warunków i kontroluje w ten sposób środowisko wewnętrzne organizmu. Również mięśnie naszych wewnętrznych organów i gruczoły są sterowane przez ten układ. Pracuje on dwoma przeciwstawnymi podsystemami: układem sympatycznym i parasympatycznym.

Oba układy pracują przeciwstawnie. Część sympatyczna spełnia funkcję aktywizującą, a parasympatyczna – odprężającą. W następstwie tego podziału jesteśmy w ciągu dnia – a więc w naszej aktywnej fazie – sterowani przez układ sympatyczny, w nocy zaś przeważnie przez parasympatyczny. Lecz oba te układy są i w dzień i w nocy gotowe do działania, często pracują jednocześnie.

Istnieją osoby, u których funkcjonuje przede wszystkim układ sympatyczny. Stale są pobudzone, a ich wewnętrzne narządy pozostają w stanie stałej mobilizacji. Serce bije szybko, ciśnienie krwi jest wysokie, mięśnie napięte. Niestety, w konsekwencji takiego stanu częściej zapadają na różne choroby.

Osoby o przewadze działania układu parasympatycznego łatwiej się wyciszają. Serce bije rytmicznie, ciśnienie krwi się stabilizuje, mięśnie się rozluźniają. Prawdopodobnie w zależności od przewagi jednego z układów będziemy mieli skłonność do:

- zadaniowego zachowania w sytuacji stresu (góruje układ parasympatyczny);
- emocjonalnego reagowania (przeważa sympatyczny).

Działanie układu parasympatycznego jest zdrowsze dla człowieka, więc warto poznać sposoby, jak go uruchomić. W jaki więc sposób możemy się odprężyć? Ogólne sposoby odprężania się to:

- wykonywanie ulubionych czynności: sport, spacer, słuchanie muzyki, każdy wysiłek fizyczny;
- pogłębianie oddechu;
- naprzemienne naprężanie i rozluźnianie mięśni;
- rozgrzewanie poszczególnych części ciała;
- prowadzenie treningu myśli i wyobraźni;
- prowadzenie rozmów;
- humor, śmiech;
- kąpiel, masaż;
- modlitwa;
- angażowanie się do pracy na rzecz innych.

Bibliografia

1. Badura-Madej W., Leśniak E., Jak pomóc dziecku po powodzi, Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Warszawa 2001
2. Badura-Madej W., Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej. Poradnik dla pracowników socjalnych, BPS, Katowice 1999.
3. Kubacka-Jasiecka D., Lipowska-Teutch A. red., Oblicza kryzysu psychologicznego i pracy interwencyjnej, ALL Biblioteka Towarzystwa Interwencji Kryzysowej, Kraków 1997
4. Kopaliński W., Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych, PWN, Warszawa 1989
5. Popiołek K. red., Człowiek w sytuacji zagrożenia. Kryzysy katastrofy, kataklizmy, Wydawnictwo Stowarzyszenia Psychologia i Architektura, Poznań 2001
6. Sęk H., Pasikowski T. red., Zdrowie – Stres – Zasoby. O znaczeniu poczucia koherencji dla zdrowia, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2001

Część II

Marek Hola

**Współpraca samorządów lokalnych
i organizacji społecznych w sytuacji powodzi**

Wstęp

Sytuacja zagrożenia burzy ustabilizowaną hierarchię celów i spraw. Na terenie, gdzie występuje, dotyczy bez wyjątku wszystkiego i wszystkich. Dotychczasowy system funkcjonowania instytucji i osób zostaje zachwiany. Jego miejsce zajmuje chaos, strach i obojętniająca niemoc. Wewnętrzny rozpad instytucji i opóźnienia związane ze startem procedur uruchamiających działania ratownicze pozostawiają ludzi w przeświadczeniu, że są zdani wyłącznie na samych sobie. Zagrożenie życia własnego i swoich bliskich, niszczenie mienia będącego efektem wielu lat pracy, a często i dorobkiem całych pokoleń, wywołuje wybuch emocji w najmniej oczekiwanych momentach.

Gdy dzieje się źle, szukamy sprzymierzeńców i sojuszników. Wspólnie z nimi chcemy dać odpór niebezpieczeństwu. Partnerzy wzmacniają nas na dwa sposoby. Po pierwsze, poszerzają zakres planowanych działań. Po drugie, pozwalają uwierzyć w to, że nie jesteśmy sam na sam z trudnościami, które przed nami stoją. Podstawowym wsparciem samorządu w sytuacji zagrożenia jest aktywność obywatelska osób i różnorodnych instytucji społecznych.

Podczas powodzi cała wspólnota samorządowa zdaje egzamin ze swej dojrzałości. Dotyczy to zarówno decydentów odpowiedzialnych za aparat administracyjny, jak i organizacji obywatelskich.

W obu obszarach – publicznym i niepublicznym – aktywność przedstawicieli danych organizacji jest trudna do przecenienia. Wydaje się, że ich kompetencje, doświadczenia i predyspozycje mają kapitalne znaczenie dla jakości współpracy samorządu z organizacjami. Prezydent, burmistrz, czy wójt oraz lider organizacji pozarządowej stają wspólnie przed zagrożeniem. Oczywiście jest to, że każdy z nich ma odrębne zadania i kompetencje. Istotne jest jednak, jak skutecznie współpracując ze sobą – w oparciu o mandat polityczny i społeczny – są w stanie zdać ten egzamin. To oni określają formalne i nieformalne standardy współpracy, wyznaczają zasadnicze kierunki działania. W praktyce liderzy nie wszystko wykonują sami. Jednakże współpraca zależy od nich i nikt nie zwolni ich z tej odpowiedzialności.

Na początku najważniejsze jest to, aby mieszkańcy jak najkrócej oczekiwali na ratunek. Następnie istotny jest profesjonalizm udzielanej pomocy i trwałość rozwiązań docelowych, które służą likwidowaniu materialnych i niematerialnych skutków powodzi.

Niniejszy tekst dotyczy uniwersalnych zasad współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi w sytuacji zagrożenia. Materiał został podzielony na dwie zasadnicze części: partnerstwo w sytuacji zagrożenia i polityka informacyjna. W tekście zamieszczono fragmenty rozmów przeprowadzonych przez autora z osobami, które włączyły się w usuwanie skutków powodzi z 2001 roku.

Partnerstwo w sytuacji zagrożenia, czyli jak znaleźć tych, którzy udzielą wsparcia w potrzebie

Fałszywe przekonanie o tym, kto jest partnerem w sytuacji zagrożenia, może okazać się wrogiem większym niż sam żywioł. Dlatego pierwsza część tekstu poświęcona jest tym, którzy rzeczywiście mogą udzielić wsparcia w potrzebie. Zostały wyróżnione w niej trzy zagadnienia:

- I. rozumienie partnerstwa,
- II. rozumienie partnerów samorządu,
- III. rozumienie partnerów organizacji obywatelskich.

I. Rozumienie partnerstwa

Partnerstwo samorządu i organizacji pozarządowych było przedmiotem wielu badań. Jakby na przekór temu jakość współpracy pozostawia wiele do życzenia. W obiegowej opinii samorządowców organizacje pozarządowe są niekompetentne i zachłanne. Z kolei w oczach „pozarządowców” samorząd jawi się jako mieszanina biurokracji i ignorancji.

Sytuacja kryzysowa może pełnić rolę katalizatora przemian istniejących relacji. Zauważalna wtedy tendencja zbliżania do siebie partnerów jest po prostu mechanizmem obronnym, gdyż zagrożenie dotyczy wtedy wszystkich i wszystkim doskwiera. Może to być początek zmiany wzajemnych relacji.

Partnerstwo to:

- wspólna identyfikacja potrzeb i kierunków aktywności,
- harmonijna współpraca i łączenie potencjałów,
- wspólna kontrola zadań i ewaluacja efektów.

Komplementarność i uzupełnianie działań przynosi nie tylko korzyść, ale i otwiera na siebie partnerów. Widać to szczególnie podczas powodzi, kiedy organizowanie czynności ratowniczych i niesienie pomocy stają się wspólnym doświadczeniem.

II. Partnerzy samorządu

Sytuacja powodzi w nader wyrazisty sposób wyznacza granice kompetencji i możliwości samorządu. Dotyczy to zarówno zarządu gminy, jak i instytucji od niego zależnych. Pojedynczy samorząd zdany wyłącznie na własne siły ma niewielkie szanse sprostania zadaniom wynikającym ze skutków powodzi. Poszukiwanie partnerów w trakcie realizacji akcji ratowniczych bywa trudne, a w niektórych wypadkach kończy się fiaskiem. Zasadne zatem wydaje się wcześniejsze posiadanie wiedzy o partnerach i możliwościach udzielenia przez nich pomocy w sytuacji zagrożenia.

Dla zarządu niewielkiej gminy najważniejsza jest wiedza o tym, z kim współpracować i w jakim zakresie. Przecież nie jest to wcale takie oczywiste. Lista partnerów i schematy organizacyjne muszą być oparte na rzetelnej analizie zasobów poszczególnych podmiotów. Ich gotowość do podejmowania akcji ratowniczych musi być okresowo testowana w warunkach zbliżonych do rzeczywistych.

Bożena Musiał, Lipcowa powódź w Gdańsku, [w:] Gdański Informator Obrony Cywilnej, 2001, Nr 3 (27):

„Działania ratownicze stanowią ważny element powszechnego systemu ochrony ludności. Podstawową rolę w zarządzaniu kryzysowym spełnia samorząd. To on, w sytuacji kryzysowej, integruje wszystkie możliwe do wykorzystania siły ratownicze i organizuje wsparcie ich działań. Samorząd w ramach swoich obowiązków opiekuje się ofiarami katastrofy i ich rodzinami. Dla osób poszkodowanych w wyniku powodzi organizuje: pomoc socjalną (odzież, posiłki), zastępcze zakwaterowanie, pomoc psychologiczną, pomoc medyczną i finansową. Mobilizuje do pomocy organizacje społeczne i wolontariat. Po ustaniu zagrożenia szacuje szkody i koordynuje proces odbudowy i powrotu do normalnego życia [...]”

Pierwszą grupą partnerów są te instytucje, które pomoc świadczą obligatoryjnie. Do nich zalicza się wszystkie instytucje współpracujące w ramach Planu Ratowniczego oraz Regulaminu Organizacyjnego Komitetu Przeciwpowodziowego.

Drugą grupą są organizacje rządowe i samorządowe różnego szczebla, które mogą np. przekazywać dotacje lub, tak jak Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, zwiększać subwencje na prace remontowe w poszkodowanych szkołach.

Trzecią grupą są organizacje społeczne, które profesjonalnie zajmują się ratownictwem a na późniejszych etapach świadczeniem pomocy przedmedycznej oraz wsparciem rzeczowym.

Do czwartej grupy partnerów wspierających można zaliczyć placówki dyplomatyczne, przedstawicielstwa zagranicznych firm handlowych i gospodarczych oraz gminy bliźniacze poza granicami kraju.

Skupiając uwagę na trzech pierwszych grupach partnerów samorządu terytorialnego, można dokonać ich podziału:

Podmioty współpracujące w ramach planów ratownictwa	Administracja publiczna	Organizacje społeczne
Straż pożarna, policja, straż miejska, straż graniczna, formacje obrony cywilnej, pogotowie ratunkowe, jednostki ratownicze PCK, pogotowie energetyczne, gazowe, wodno-kanalizacyjne	Gminy	Organizacje zajmujące się profesjonalnie udzielaniem pomocy rzeczowej i finansowej, organizacje zajmujące się profesjonalnie opieką nad ofiarami kryzysu, organizacje skupiające wolontariuszy

Choć gminy nie zawsze zwracają uwagę na możliwości organizacji pozarządowych, w praktyce właśnie one jako jedne z pierwszych przeciwstawiają się niebezpieczeństwu. Wspólne akcje strażaków i grup ratownictwa PCK są tego wymownym dowodem.

Wojciech Bystry – Prezes Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta (koło gdańskie):

„Otrzymałem telefon późnym wieczorem. Dzwonił znajomy. Był wtedy radnym. O wszystkim wiedziałem już z telewizji i radia. Mówił on o rozmiarze zniszczeń i konkretnych potrzebach. Słyszałem, że trzeba będzie przygotować tymczasowe miejsca noclegowe, ubrania, koce, pościel, ręczniki, obuwie, żywność, wodę do picia, środki czystości. Jeszcze tej samej nocy, kiedy wstawał rano około godz. 4:30, dostarczyliśmy pierwsze artykuły do wybranych miejsc. Rzeczy i żywność dostarczaliśmy później regularnie we wskazane miejsca przez kolejne dni. Po prostu, wiedzieliśmy komu, kiedy i co potrzeba.”

Jednak żeby zapewnić bezpieczeństwo, samorzady zobligowane są dbać o zaplecze organizacji społecznych. W sytuacji kryzysu i powszechnego zagrożenia czerpać można tylko z istniejących zasobów takich jak:

- magazyny,
- hostele,
- kuchnie,
- narzędzia i sprzęt ratunkowy.

I choć ten fakt dla większości gmin wydaje się oczywisty, to jednak ze względu na wszechobecną mizериę finansową bywa w codziennej praktyce spychany na dalszy plan. W sukurs przyjść tutaj mogą rozwiązania wspólne dla kilku gmin, wtedy nie jest to aż tak kosztowne dla każdej z nich z osobna.

Planowe i systematyczne wzmocnienie infrastruktury organizacji społecznych polega m.in. na:

- użyczeniu lokali i poszerzeniu bazy magazynowej,
- dotowaniu niektórych zakupów,
- przekazywaniu niezbędnego sprzętu.

Straty spowodowane powodzią można podzielić na kilka kategorii. Do pierwszej można zaliczyć: zalane obiekty szkolne, muzealne, placówki kultury, służby zdrowia, lokale punktów pomocy społecznej. Do drugiej: drogi, magistrale wodne, ściekowe, kanalizacyjne i gazownicze. Do trzeciej: budynki mieszkalne (tak komunalne, jak i osób fizycznych). Do czwartej: wały ochronne, mosty i umocnienia. Do kategorii piątej zalicza się szkody w rolnictwie i sadownictwie. Do szóstej: budynki i sprzęt firm prywatnych oraz publicznych, m.in. takich jak zakład komunikacji, kotłownia czy dworzec PKP.

Wolontariusz potrzebny od zaraz!

Choć nikogo już nie dziwi widok wolontariuszy oczyszczających place i ulice z mułu i osadu rzeczno, wypychających z podwórek maszyny rolnicze, układających worki, porządkujących zdewastowane zaplecza magazynowe, to skutki prawne takiej aktywności są słabo opisane. W dobrze działających samorządach są to działania co najwyżej uzupełniające. Czas i miejsce aktywności wolontariuszy są tam jasno określone. Koniec ich pracy następuje wraz z nadejściem wsparcia specjalistycznych służb. Zaangażowanie wolontariuszy w tychże gminach nie przechodzi w chroniczną fazę wykorzystywania darmowej siły. Pojawiające się – na szczęście bardzo rzadko – przypadki nadwyrężania dobrej woli i aktywności obywateli są wyraźnym sygnałem słabości systemu ratownictwa gmin.

Tzw. działania miękkie dotyczą zazwyczaj zmniejszania stresu pourazowanego, organizacji działań adresowanych do dzieci, młodzieży, osób starszych oraz niepełnosprawnych. Wybór niektórych działań organizacji społecznych adresowanych do dzieci oraz osób starych i niepełnosprawnych przedstawia poniższa tabela.

Wybór działań organizacji społecznych	
Adresat	Rodzaj pomocy
Dzieci	Kolonie Obozy Wyjazdy jednodniowe Świetlice całodniowe Zajęcia terapeutyczne zmniejszające skutki stresu pourazowego
Ludzie starzy i osoby niepełnosprawne	Żywność

Zazwyczaj filarami wspierającymi dzieci i osoby starsze podczas powodzi są instytucje doskonale znane w małych gminach. Oprócz dużych i znanych organizacji pozarządowych np. Polski Komitet Pomocy Społecznej, Polska Akcja Humanitarna, Związek Harcerstwa Polskiego, Polski Czerwony Krzyż, Związek

Harcerstwa Rzeczypospolitej warto odnaleźć organizacje lokalne. Należą do nich np. punkty pomocy charytatywnej przy kościołach, Koła Gospodyń Wiejskich, kluby sportowe.

Mocne osadzenie na poziomie lokalnym daje ogromny atut gminie, gdyż pozwala myślenie lokalne łączyć z działaniem globalnym.

Pojawiająca się niemal w każdej powodzi trudność, o której mówią osoby zajmujące się koordynacją pomocy, dotyczy połączenia potencjału organizacji z potrzebami poszkodowanych mieszkańców. Nie do pogardzenia dla samorządu dotkniętego skutkami powodzi jest pomoc finansowa organizacji pozarządowych. Środki te często przewyższają możliwości pojedynczych gmin.

Lokalne, sprawnie działające organizacje obywatelskie to skarb dla samorządu. Przykłady powodzi w latach 1997 i 2001 wskazują na to, że dzięki takim organizacjom pomoc docierała do gmin szybciej, była większa, bardziej odpowiadała zapotrzebowaniu, trwała dłużej i była lepiej prezentowana medialnie.

W wielu małych gminach środkowej i południowej Polski widać było wyraźnie, że efekty działania lokalnych organizacji to nie tylko pozyskiwanie pomocy z zewnątrz i dostęp do źródeł jej finansowania, ale także porządkowanie akcji niesienia pomocy wewnątrz gminy. Tam, gdzie to istniało, już na pierwszy rzut oka widać było zwykły porządek w składowaniu darów, rzetelną organizację spraw dystrybucji pomocy, powodziań przyzwoicie obsłużonych, dzieci poinformowane o zajęciach pozaszkolnych. Przeciwnie sytuacje obserwowano w miejscach, gdzie nie wykształciły się w porę dobre relacje pomiędzy samorządem a organizacjami lokalnymi.

Na uwiarygodnienie podejmowanych działań samorządu wpływa poprawa efektywności udzielanej pomocy i jasność procedur. Sprzyjają temu również:

- wizyty przedstawicieli organizacji ogólnopolskich na terenach dotkniętych powodzią,
- przygotowane rozmowy z wójtami i liderami organizacji lokalnych,
- organizowane później krótkie telekonferencje i wymiana informacji np. drogą faksową lub internetową,
- organizowane konferencje prasowe i komunikaty medialne.

III. Partnerzy organizacji obywatelskich

Początkiem pomocy jest zazwyczaj spektakularna informacja w mediach lub wiadomość przekazana przez osoby znajome. Spróbujmy zastanowić się nad tym, jak sprawić, by działania organizacji pozarządowych były skuteczne i nie marnowały energii społecznej.

Niesienie pomocy przez organizacje społeczne wymaga wiedzy i rzetelności. Dostarczanie pomocy jest umiejętnością, która nie powinna kłócić się z obowiązującym prawem.

Na początek zobaczmy, jak przedstawia się problem związany z tym, kto jest organizatorem akcji ze strony samorządu.

Okazuje się, że podczas powodzi wcale nie ma grupa liderów ma kłopoty ze wskazaniem kierownictwa akcji! W praktyce oznacza to nie tylko problemy z synchronizacją akcji, ale także trudności z właściwym adresowaniem pomocy.

Mariusz Wilk – terapeuta, Centrum Interwencji Kryzysowej:

„Moim zdaniem w sytuacji powodzi całym procesem powinna kierować jedna komórka sterująca. Dla mnie nie ma znaczenia, kto zawiaduje tą komórką. Istotne jest to, aby wszyscy wiedzieli o tym, kto to jest i gdzie się znajduje. My jako ośrodek zgłaszamy akces współpracy i określamy wyraźnie swoją ofertę, m.in.: bezpośrednią pracę z ofiarami powodzi podczas jej trwania i po jej zakończeniu, organizację osób chętnych do świadczenia pomocy psychologicznej, organizację ratowników (strażaków, policjantów, wolontariuszy, pracowników socjalnych). Dajemy w ten sposób informacje, co możemy zrobić. To ta komórka decyduje o tym, w jaki sposób, kiedy i gdzie mamy tę ofertę realizować. Ponadto w każdych warunkach mamy obowiązek zgłaszać komórce sterującej nasze uwagi i potrzeby dotyczące spraw ważnych. Z drugiej strony, CIK jest zobowiązane do podejmowania nagłych interwencji w indywidualnych sprawach, tam gdzie zachodzi pilna tego potrzeba. Oznacza to, że podczas powodzi nie zawsze czekaliśmy na zlecenie komórki sterującej. Podejmowaliśmy je samodzielnie i zawsze informowaliśmy o tym swoich partnerów. Pozostawał problem dotychczasowych działań CIK, które nie mogły zostać zawieszane. Chcieliśmy te sprawy pogodzić. I z większym czy mniejszym powodzeniem nam się to udawało.

Z rodzinami pracowaliśmy bezpośrednio podczas powodzi i tuż po niej, jeszcze tam na miejscu. Później praca przeniosła się w miejsca tymczasowego pobytu tych rodzin. Cała sztuka polegała na tym, żeby poszkodowani nie poczuli się jak ofiary, którym niezbędna jest specjalistyczna pomoc. Bo to groziło stygmatyzacją, alienacją. Dziećmi opiekowali się nasi wolontariusze, m.in.: wyjścia do kina, organizacje zabaw i czasu wolnego.

Do CIK-u trafiają osoby jeszcze i teraz, a minęło kilkanaście miesięcy od tego wydarzenia. Jesteśmy przygotowani na to, żeby ich przyjąć. U tychże osób pojawiają się lęki, niepewność, traumatyczne wspomnienia.”

Innym problemem, przysparzającym niemało kłopotów organizacjom, jest brak pomysłu samorządu na udzielanie pomocy mieszkańcom. Sprawa dotyczy tego, jak pomoc jest organizowana i jaki jest plan jej udzielania.

Mało dyplomatyczne reakcje osób odpowiedzialnych za prowadzenie akcji z ramienia samorządu są niedopuszczalne. Najczęściej wynikają one z przemęczenia osób zaangażowanych w pracę sztabu.

Nie wiesz z kim współdziałać? Ustal listę partnerów!

Prowadzenie akcji na terenach dotkniętych powodzią wymaga znajomości partnerów instytucjonalnych. Wiedza o nich nie zawsze jest powszechnie dostępna. Pomimo obiegowej opinii, że i tak wiadomo, kto i czym się zajmuje, ewidentny brak wiedzy na ten temat utrudnia niesienie pomocy. Sprawia to nie lada kłopot, szczególnie w dużych miastach, gdzie ilość instytucji i ich specjalizacja idą w parze z rozproszeniem.

Partnerów instytucjonalnych podzielić można na trzy grupy: ratownictwo, utrzymanie ładu i porządku, utrzymanie sieci. Za każdym razem podstawowym partnerem organizacji obywatelskich jest sztab kryzysowy oraz właściwy urząd samorządu terytorialnego. Sztab kryzysowy pełni rolę centrum dowodzenia. Zazwyczaj dla liderów organizacji kluczowymi kontaktami w urzędzie gminy są osoby odpowiedzialne za:

- pomoc społeczną,
- sprawy mieszkaniowe,
- edukację,
- ochronę zdrowia.

Należy jednak pamiętać, że część zadań wykonywana jest wspólnie z wybranymi partnerami. W sytuacji zgłoszenia konkretnej potrzeby np. przez kierownika organizacji pozarządowej warto wziąć pod uwagę przenikanie się niektórych kompetencji i, w miarę możliwości, uwzględnić udział innych partnerów w planowanym przedsięwzięciu.

Do grupy ratownictwa zaliczamy zazwyczaj takie instytucje jak: straż pożarna, pogotowie ratunkowe, obrona cywilna. Do grupy utrzymania ładu i porządku zaliczamy: policję, straż miejską, straż graniczną. Do grupy utrzymania sieci zaliczamy zazwyczaj: pogotowie gazowe, energetyczne, wodne i kanalizacyjne oraz nadzór ruchu drogowego.

Zaangażowanie organizacji społecznych w niesienie pomocy wymaga:

- wiedzy o tym, kto jest koordynatorem akcji ze strony samorządu,
- zrozumienia tego, jak jest ona organizowana,
- znajomości partnerów instytucjonalnych.

Określeniu relacji między gminą a organizacjami służy ramowy podział obszarów aktywności. W dobrze zarządzanych gminach i powiatach relacje te oparte są o zapisy uchwały.

Przetestowana zdolność wyznaczania obszarów aktywności w warunkach zagrożenia staje się trudnym do przecenienia doświadczeniem. Lepiej radzą sobie te gminy i organizacje, które tę zdolność posiadały wcześniej. Kompetencja, profesjonalizm i doświadczenia obu stron są wtedy po prostu widoczne.

Kiedy już wiesz z kim, ustal jak działać!

Co najmniej z trzech powodów inicjatorem komunikacji powinien być sektor publiczny. Po pierwsze, z racji wspomnianej odpowiedzialności. Po drugie, z powodu koordynacji planowanych działań. Po trzecie, z powodu kosztów.

Najprostszym sposobem na budowanie kontaktu i komunikacji są robocze spotkania organizacji niosących pomoc z osobą reprezentującą sztab kryzysowy. Uczestnikami spotkań ze strony społecznej są osoby odpowiedzialne za pracę poszczególnych organizacji. W doborze uczestników spotkań po obu stronach obowiązuje zasada: minimum słów, maksimum kompetencji. Spotkania powinny być organizowane cyklicznie, a w pierwszych dniach po powodzi ich częstotliwość musi być zwiększona. Rytm spotkań odbywanych co drugi dzień wydaje się być na początku właściwy. Przygotowane spotkania nie powinny trwać długo, a podczas ich przebiegu uczestnicy powinni przekazywać sobie tylko sprawdzone i potwierdzone informacje. Podczas organizowanych z różną intensywnością spotkań do najważniejszych zagadnień należą:

- ocena stanu zasobów,
- precyzyjne wskazanie ról i zadań instytucji i osób pomagających,
- zdefiniowanie i przygotowanie realizacji kolejnych etapów strategii.

Spotkania służą ponadto podsumowaniu i wstępnej ocenie już wykonanych działań oraz zbieraniu uwag prowadzących do ewentualnej zmiany całościowego planu udzielania pomocy mieszkańcom.

Łukasz Kaźmierczak – PCK:

„Organizowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej spotkania miały na celu nawiązanie współpracy pomiędzy pozarządowymi organizacjami chcącymi czynnie pomóc powodzianom. Starano się określić strategię działania, zarówno krótko- jak i długoterminową, oraz podzielić nawet zadań pomiędzy poszczególne instytucje. Zaowocowało to stworzeniem swego rodzaju partnerskiej sieci. Każdy miał w niej wyznaczone cele i zadania. Członkowie utworzonej w ten sposób sieci organizacji udzielających pomocy wspierali się wzajemnie. Udział organizacji pozarządowych w znacznym stopniu wspomógł pracę służb samorządowych, a w szczególności ośrodka pomocy społecznej. Bez współpracy z ośrodkiem pomocy społecznej i zaangażowania potencjału licznych wolontariuszy udzielanie wsparcia poszkodowanym w wyniku powodzi stanęłoby pod znakiem zapytania.

Niestety, pomimo ścisłej współpracy, rzetelnego i fachowego podejścia do zaistniałej sytuacji, niesienie pomocy nie stroniło od niedociągnięć. Zabrakło przede wszystkim silnego, dobrze poinformowanego i zdecydowanego koordynatora, który byłby w stanie poprowadzić akcję od początku do końca. Brak doświadczenia wpłynął również ujemnie na powstałą strategię działania. Chwilami było więcej spontaniczności niż pragmatyzmu. Pytanie nasuwa się zatem samo: Czy nie lepiej zawczasu wypracować taktykę, aby w chwili próby być już gotowym do działania?”

Czy starczy nam sił by udzielić pomocy?

Ocena zasobów dotyczy: ludzi, rzeczy, infrastruktury, finansów. Inwentaryzację potencjału rozpoczniemy od ludzi, czyli pracowników, członków organizacji oraz przeszkolonych wolontariuszy. Po pierwsze, należy uwzględniać ich liczbę, wiek, kondycję, zdolności adaptacyjne do nowych warunków, predyspozycje i wykształcenie. Zasadne jest określenie granic zaangażowania czasowego. Nie jest błędem ustanowienie rezerwy. Do częstych błędów należy organizowanie grafików wedle aktualnego zaangażowania z pominięciem nowych, trudnych do przewidzenia potrzeb, wynikających np. z pogorszenia sytuacji pogodowej czy załamana się jakiegoś ogniwa w łańcuchu niesienia pomocy.

Przegląd zasobów rzeczowych dotyczy m.in. określenia ilości żywności, wody do picia, ubrań, pościeli, kocy, śpiworów, środków higienicznych, środków i sprzętów niezbędnych do utrzymania czystości, artykułów dla dzieci. W skład zasobów rzeczowych wchodzi również sprzęt ratownictwa oraz wykaz dyspozycyjnych samochodów (najlepiej terenowych i dostawczych) przewożących ludzi i sprzęt tam, gdzie jest to potrzebne.

Inwentaryzacja infrastruktury dotyczy przede wszystkim wolnych, bezpiecznych lokali. Przy dokonywaniu oceny ich przydatności warto wziąć pod uwagę dojazd, parking, komunikację telefoniczną i internetową, zasięg sygnału radiowego czy telewizyjnego. W małych gminach mogą to być szkoły, salki katechetyczne albo remizy. W dużych miastach – np. akademiki.

Przegląd możliwości finansowych powinien w pierwszym rzędzie gwarantować funkcjonowanie temu, który udziela pomocy. Zatem, w dokonywanym przeglądzie warto uwzględnić zwiększone koszty eksploatacyjne lokalu i koszty połączeń telefonicznych w trakcie akcji ratowniczej i niesienia pomocy, koszty przewozu rzeczy i osób, magazynowania darów.

Kiedy skończą się środki własne, co robić dalej?

To oczywiste, że nikt na użytek gminy czy powiatu nie magazynuje pożywienia w ilości wystarczającej do wykarmienia mieszkańców przez kwartał. Aby w trakcie powodzi utrzymać zdolność udzielania pomocy, trzeba myśleć o tym, jak zagwarantować niezbędne dostawy. Ma to miejsce zaraz po zaspokojeniu pierwszych potrzeb mieszkańców i dokonaniu przeglądu zasobów własnych. Do tego celu służy dokonywana wspólnie przez gminę i organizacje społeczne symulacja potrzeb i możliwości ich zaspokojenia. Symulacja uwzględnia m.in. takie elementy jak:

- zmiany w zakresie ilości i jakości potrzeb osób poszkodowanych,
- pozyskanie odpowiednio dużej przestrzeni magazynowej,
- zakwaterowanie i wyżywienie pracowników oraz wolontariuszy,
- racjonalne wykorzystanie pozyskanego sprzętu i środków finansowych.

Profesjonalnie działające i większe organizacje przygotowują własny plan uzyskiwania pomocy z zewnątrz. Inicjatywa przygotowania takiego planu leży po stronie kierownictwa stowarzyszenia lub fundacji. Plan uzyskania pomocy z zewnątrz przygotowany przez organizacje powinien uwzględniać wszystkie rodzaje zasobów. Plan ten powinien być bezwzględnie dostępny wszystkim osobom i instytucjom pragnącym wesprzeć udzielanie pomocy. Musi on być dostępny w wersji drukowanej i elektronicznej.

Definiuj partnerów organizacji społecznych i określaj ich wzajemne relacje poprzez:

- określenie obszarów aktywności,
- cykliczne spotkania robocze organizacji pozarządowych z przedstawicielem sztabu,
- regularne podsumowania stanu zasobów uczestniczących stron.

„Gdy wiem kiedy, gdzie i co mam robić – sprawy idą dobrze. Czuję, że moja praca ma sens. Wiem, że nie tkwię tu bezsensu. Mój wysiłek jest celowy. Widzę, że komuś to służy”. Takie i podobne wypowiedzi padają z ust osób zaangażowanych w niesienie pomocy, gdy przedstawicielom sztabu i organizacjom uda się dokonać precyzyjnego podziału zadań.

Precyzuj szczegóły. Nie wstydz się o nie pytać!

Uzgodnienia dotyczące poszczególnych działań ratunkowych są złożone. I tak np. organizacja tymczasowych miejsc dla poszkodowanych oznacza mnóstwo wyzwań dla samorządu i organizacji. W praktyce oznacza to: jasne określenie obowiązków osób odpowiedzialnych za mienie szkoły, utrzymanie porządku wewnątrz obiektu, aprowizację, ekwipunek zastępczy typu noclegowego, pomoc psychologiczną – to tylko fragment góry lodowej.

Odpowiednie działania organizacji społecznych i jednoznaczne uzgodnienie kompetencji z organizatorami akcji ze strony samorządu pomagają nie tylko sprawniej pracować, ale wpływa również na poczucie bezpieczeństwa osób przebywających w miejscach tymczasowego zakwaterowania.

Programuj działania. Nie idź na żywioł!

Nic, co dzieje podczas likwidacji skutków powodzi, nie powinno być improwizowane. Planowanie przedsięwzięć w stanie zagrożenia nie różni się zaledwie od klasycznych sposobów ustalania działań w innych sytuacjach. Odpowiedzialność za to bierze na siebie sztab kryzysowy. Kiedy zachodzi taka potrzeba, wspomaga on własne planowanie doradztwem i ekspertami z organizacji społecznych. To on ustala strategię działań ratowniczych. On również odpowiada prawnie za jej realizację.

Zazwyczaj w strategii działań organizacjom społecznym przypada rola zabezpieczenia potrzeb bytowych, zdrowotnych, terapeutycznych, opiekuńczych i informacyjnych mieszkańców.

Koordynacja działań pomocowych samorządu i organizacji społecznych dotyczy m.in.:

- precyzyjnego wskazania roli i zadań poszczególnych instytucji,
- planowania przedsięwzięć,
- określenia strategii działań.

Nie ulega wątpliwości – co podkreślają praktycy – że partnerstwo w sytuacji zagrożenia jest jednym z warunków osiągnięcia sukcesu. Żadna ze znanych mi osób nie mówiła, że przyszło ono łatwo. W raportach dotyczących usuwania skutków powodzi ani po stronie samorządu, ani organizacji nigdy nie kwestionowano partnerstwa ani nie podważano korzyści z niego płynących. Zarówno „samorządowcy” jak i „pozarządowcy” pewni byli tego, że „prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”.

Polityka informacyjna, czyli o tym, jak organizować przekaz medialny

Polityka informacyjna rządzi się własnymi prawami. Jej praktyczne zastosowanie w gminach i organizacjach nikogo już nie dziwi. Należy jednak pamiętać, że komfort pracy i atmosfera odbiją się błyskawicznie na jej efektach.

Druga część tekstu poświęcona jest niektórym aspektom kształtowania polityki informacyjnej podczas powodzi. Zaprezentowany materiał został uporządkowany ze względu na typ mediów:

- I. prasa, radio, TV,
- II. media elektroniczne,
- III. drukowane materiały informacyjne.

I. Prasa, radio, TV

Media są sojusznikami tych, których dotknęła tragedia. Choć nie zawsze są tak postrzegane przez instytucje świadczące pomoc, to jednak współzależność efektu medialnego i ilości przekazywanej pomocy jest ewidentna. Wiedzą o tym wszyscy ci, którzy tę pomoc organizują i którzy media traktują z respektem.

Powódź nie stwarza mediom warunków sprzyjających pracy. Spowodowane zerwaniem mostów trudności z dojazdem na miejsce, zniszczenie dróg, niemożność korzystania z telefonów stacjonarnych to tylko wierzchołek całej góry problemów. Dziennikarze pokonując te trudności stają się na terenach doświadczonych kłęską powodzi zwiastunami nadziei. Ich pióro, mikrofon czy kamera mogą uczynić wiele dla poprawy położenia powodzi. Często jednak zaskoczeni sytuacją ludzie odpowiedzialni za organizację pomocy nie potrafią udzielić rzetelnych informacji.

Lucyna Bujnicka – dziennikarka, Redakcja Panoramy, Gdański Ośrodek Telewizji Polskiej:

„Przede wszystkim jest to kwestia dostępności do tych informacji. Poszczególne służby, które biorą udział w akcji ratowniczej albo świadczeniu pomocy, niekiedy nie są przygotowane na to, aby udzielać nam rzeczowych, konkretnych informacji. Służby te czasami nie chcą ich udzielać lub odsyłają do osób, które nie są osiągalne i wtedy następuje opóźnienie w jakimkolwiek informowaniu o tym, co się faktycznie dzieje. Poza tym, czasami jest duża rozbieżność między służbami, które biorą udział w udzielaniu pomocy. Co innego mówi straż, co innego mówi miasto, co innego mówi województwo. Potem próba skorygowania tego, która informacja jest właściwa (a ja miałam osobiście takie zdarzenie) jest bardzo trudna. Dlatego powinna być jedna osoba, stale dostępna dla mediów po to, żeby społeczeństwo było stosownie i w porę informowane o tym, co się dzieje i jak ma postępować. Po prostu, gdzie osoba ma się stawić po szczepionkę, gdzie zlokalizowane są punkty pomocy, co one robią i czym dysponują. To są informacje niezbędne i wyznaczona osoba nie może mówić, że ona nie wie. Musi być dostępna 24 godziny na dobę. Musi to być jeden ośrodek informacyjny. A nie tak, że od każdej z poszczególnych służb zbieramy informacje, a potem i tak naprawdę nie wiemy, która z tych informacji jest prawdziwa. Ja nie jestem arbitrem w tej sprawie i to nie jest moją rolą. Moją rolą jest to, aby dowiedzieć się, jak jest naprawdę.

Oczekujemy technicznych możliwości dojazdów do miejsca, bo na ogół jest tak, że my sami sobie organizujemy ten dojazd lub wręcz pomagają nam w tym mieszkańcy. Mieszkańcy robią to po to, by pokazać, jaki jest faktyczny stan tych miejsc. Raz mieszkańcy wzięli mnie na ponton, aby pokazać, że jest inaczej niż się potocznie o tym mówi. To były moje środki, moja i mojej instytucji umiejętność kontaktu z poszkodowanymi osobami.

My sobie potrafimy radzić, ale oczekujemy jednak maksymalnej technicznej pomocy, możliwości dotarcia, czy chociażby powiedzenia, gdzie to konkretnie jest i jak tam się mamy dostać”.

Przekonanie o tym, że media mogą być przyjazne, nie jest powszechne. Organizacje pozarządowe i samorządy różnego szczebla najczęściej uważają, iż najlepiej trzymać się od mediów z daleka. W sytuacji zagrożenia bywa to aż nadto widoczne. Wspólna organizacja współpracy z mediami w sytuacji zagrożenia wymaga zatem olbrzymiego wysiłku ze strony organizacji pozarządowych i samorządów.

Dziennikarz sojusznikiem? Ależ tak!

Ważnym elementem polityki informacyjnej jest zasada równości w dostępie do informacji publicznej. W praktyce oznacza to udostępnianie informacji dziennikarzom i redakcjom, które zwrócą się o nie.

Perturbacje spowodowane skutkami powodzi nie powinny wpływać znacząco na jakość i rytm pracy osób odpowiedzialnych za ich przekazywanie.

Dobrą mobilizacją jest wyznaczenie terminów konferencji prasowych i przygotowywanie materiałów niezbędnych do ich przeprowadzenia. Konferencje mogą być połączone z wyjazdami w teren, szczególnie tam, gdzie dojazd zwykłymi środkami komunikacji jest utrudniony lub niemożliwy. Na konferencji powinni być obecni specjaliści ze wszystkich dziedzin, których ona dotyczy.

Częstym błędem zarówno samorządu, jak i organizacji jest prezentowanie tylko sukcesów, a pomijanie porażek. Dezorientacja dziennikarzy w tym zakresie nie sprzyja pozytywnemu odbiorowi treści przez odbiorców.

Kiedy organizujesz współpracę:

- zapraszaj wszystkie dostępne i znane redakcje oraz stosuj zasadę równości i dostępności,
- urządzaj dobrze przygotowane konferencje prasowe,
- prezentuj sukcesy oraz porażki.

Materiały powinny zawierać niezbędne informacje o sytuacji na danym terenie oraz możliwościach uzyskania pomocy. Do takich materiałów zaliczamy: komunikaty, drafty profesjonalnych służb zajmujących się udzielaniem pomocy, pakiety informacyjne adresowane do osób poszkodowanych.

W pierwszych godzinach i dniach po zdarzeniu warto zwracać uwagę na sygnały docierające także drogą nieoficjalną. Popłaca również dbałość o stronę merytoryczną przekazu. Zawsze zyskuje na tym cała wspólnota samorządowa, bez względu na to, czy dysponentem dóbr jest sektor publiczny czy pozarządowy.

Bardzo ważny w akcjach ratowniczych i działaniach pomocowych jest udział partnerów. Ich rola i zasługi są zazwyczaj trudne do przecenienia. Dysproporcje pomiędzy ich faktycznym zaangażowaniem a miejscem, jakie zajmują w komunikatach medialnych, mogą przekładać się na jakość współpracy. Rejestrowane sygnały sektora pozarządowego czy biznesowego nie mogą pozostawać bez echa. Podkreślanie wagi działań partnerów jest zatem komponentem rzetelnej i pełnej informacji. Jest to zadanie organizatorów akcji i, choćby ze względów etycznych, nie może spoczywać na barkach tych, którzy tę pomoc świadczą. Postulat ten dotyczy bez wyjątku wszystkich, którzy nie zastrzegli sobie anonimowości w świadczeniu pomocy.

Kiedy dostarczasz informacje:

- zadbaj o stronę merytoryczną komunikatów medialnych,
- wszędzie podkreślaj udział, rolę i zasługi partnerów,
- buduj pozytywny obraz darczyńców.

Ukazywanie związku konkretnych darczyńców z ostatecznym efektem usuwania skutków powodzi rodzi przekonanie o celowości udzielenia pomocy i potrzebie jej kontynuacji. Samorząd i organizacje pozarządowe są do tego zobligowane wspólnie.

II. Media elektroniczne

Nic z tego, co znane w dotychczasowej praktyce przekazu informacji, nie może się równać z Internetem. Prędkość przekazu, dostępność i możliwości związane z modyfikacją treści to niektóre tylko atuty dostępnego nam narzędzia.

Od paru lat media elektroniczne na dobre zadomowiły się w samorządzie i organizacjach pozarządowych. Ich wykorzystywanie w sytuacjach zagrożenia znacznie jednak odstaje od możliwości, jakie one przynoszą. Niewiele ze znanych nam przykładów wskazuje na umiejętność ich zastosowania.

Głównymi adresatami informacji zamieszczanych w mediach elektronicznych są:

- osoby indywidualne udzielające pomocy,
- podmioty i instytucje udzielające pomocy,
- media.

Jak to zrobić, czyli internetowy samouczek!

Organizacja dostępnej przestrzeni internetowej nie jest obca zarówno samorządom, jak i organizacjom pozarządowym. Do rzadkości jednak należy dobra i systematyczna współpraca pomiędzy nimi. Sytuacja zagrożenia nie pozostawia zbyt wiele czasu na przygotowanie spójnej emisji informacyjnej. Dzieje się tak

często podczas powodzi, gdy zalane łącza komunikacyjne lub zniszczone urządzenia obsługujące serwery samorządów i organizacji pozarządowych uniemożliwiają transmisję informacji.

Alex Goroszko – webmaster, Gdański Serwis Organizacji Pozarządowych:

„Jakakolwiek informacja, nawet najbardziej cenna, jest całkowicie bezużyteczna, gdy jest przekazana nie w porę. W lipcu 2002 roku stanęliśmy przed trudnym zadaniem – w ciągu jednego dnia uruchomiliśmy serwis pomocowy, zbieraliśmy informacje we współpracy z wieloma organizacjami i instytucjami i publikowaliśmy je na bieżąco. Na szczęście wsparła nas telewizja, radio oraz inne portale. Dziś wiemy, że sercem jakiegokolwiek serwisu www nie są ładne kolory, mrugające przyciski i banery, lecz to, co tak naprawdę mamy do powiedzenia”.

W pierwszych dniach lipcowej powodzi na Wybrzeżu praktycznie tylko Gdański Serwis Organizacji Pozarządowych – dostępny pod adresem www.ngo.org.pl – codziennie emitował informacje. To tam spływały najważniejsze komunikaty, notatki prasowe i ogłoszenia. Czuwali nad nim profesjonalści. Pierwszym założeniem specjalnego serwisu była jego przejrzystość i funkcjonalność. W efekcie nie zawierał on charakterystycznych dla innych stron elementów rozpraszających uwagę gości.

Drugim założeniem było szerokie rozpowszechnienie adresu. Było to możliwe dzięki drugiemu programowi telewizji publicznej. Decyzję w tej sprawie podjęły osoby odpowiedzialne za prowadzenie w imieniu samorządu akcji ratowniczej i pomocowej.

Trzecim założeniem była otwarta współpraca z wszystkimi znanymi dysponentami informacji w przestrzeni internetowej. To dzięki portalom zlokalizowanym fizycznie w Gdańsku lub poza jego granicami udało się wzmocnić przekaz i obieg informacji.

Ponowne uruchomienie oficjalnej strony internetowej UM Gdańska – adres: www.gdansk.gda.pl – było tylko potwierdzeniem rzetelnych starań o intensyfikację przekazu i przykładem właściwej współpracy organizacji pozarządowych i samorządu.

Kiedy tworzysz stronę:

- buduj przejrzyste okno informacyjne,
- rozpowszechnij szeroko adres www,
- współpracuj z innymi.

Tworzenie stron poświęconych pomocy nie jest trudne pod warunkiem, że dobrze wiesz, co powinno się na nich znaleźć. Dobrą regułą jest zasada minimalizacji formy i maksymalizacji przejrzystości uporządkowanej treści. Natomiast fatalnym błędem tego typu okien jest stanowczo przydługie (jak na media elektroniczne) utrzymywanie informacji o samym zdarzeniu. Krótka informacja o zaistniałym fakcie, kilka zdjęć i komunikat dotyczący potrzeby niesienia pomocy po prostu wystarcza.

Następnym krokiem jest zapewnienie stałej publikacji komunikatów stron zainteresowanych działaniem tego okna. Wymaga to stałej aktualizacji zawartych tam informacji. Skuteczność aktualizacji zależy w dużym stopniu od codziennego monitorowania ilości i jakości materiałów nadsyłanych przez partnerów. Informatorami mogą być m.in. takie instytucje jak: sztab kryzysowy, biuro prasowe, referat komunikacji społecznej, staż miejska, policja, straż pożarna, ośrodek pomocy społecznej, harcerstwo, Polski Czerwony Krzyż, Caritas, Polska Akcja Humanitarna, organizacje biznesu, instytucje rządowe. Okno powinno zawierać:

- adresy instytucji odpowiedzialnych za organizację akcji,
- adresy punktów przyjmowania darów rzeczowych,
- konta przyjmowania darów finansowych,
- wykazy rzeczy potrzebnych powodzianom,
- wyznaczone punkty przekwaterowań,
- komunikaty biura prasowego,
- komunikaty komitetu przeciwpowodziowego,
- adresy punktów konsultacyjnych,
- sytuację pogodową na danym terenie.

Codzienna aktualizacja treści zawartych w oknie internetowym pozwala na szybką reakcję instytucji i osób pragnących udzielić pomocy. Adresy i wszelkie informacje zamieszczane w oknie internetowym muszą być stale potwierdzane. Z moich doświadczeń wynika, iż goście internetowi najbardziej zainteresowani są informacjami dotyczącymi konkretnego zapotrzebowania wspólnoty samorządowej. Na stronach zawierających te informacje pozostają najdłużej. Zatem zbyt często pojawiające się zdjęcia,

mapy czy wykresy są dla nich tylko dodatkiem. Dopiero później goście stają się bardziej otwarci na informacje dotyczące wykorzystania udzielonej pomocy i chętnie zagląдают do różnorodnych zestawień.

Kiedy tworzysz stronę:

- określ katalog niezbędnych informacji,
- zapewnij stałą obsługę informacyjną,
- codziennie weryfikuj zawarte tam informacje.

III. Drukowane materiały informacyjne

W sytuacji zagrożenia każdy z nas oczekuje informacji. Chcemy wiedzieć więcej, bo otrzymana informacja zaspokaja nasze potrzeby poznawcze i zazwyczaj zmniejsza nasze poczucie zagrożenia.

Marcin Sztucki – Inspektor w Referacie ds. Komunikacji Społecznej Urzędu Miejskiego w Gdańsku:

„O proces komunikacji powinna dbać komórka zorganizowana bezpośrednio przy sztabie kryzysowym. Podczas powodzi w Gdańsku robiły to połączone siły biura prasowego i Referatu ds. Komunikacji Społecznej Urzędu Miejskiego. Informacje o rozwoju sytuacji i podejmowanych działaniach były dostępne poprzez: komunikaty prasowe, codzienne briefingi, ulotki i obwieszczenia, punkty informacyjne, specjalne linie telefoniczne, informatory. Równolegle trwała bezpośrednia komunikacja z mieszkańcami zalanych dzielnic za pomocą ulotek i obwieszczeń. Rozprowadzała je Straż Miejska oraz pracownicy socjalni. Uruchomiono punkty informacyjne i specjalne linie telefoniczne.

Prezydent Gdańska odbył cykl spotkań z powodzianami w miejscach ich tymczasowego zakwaterowania. Po likwidacji bezpośredniego zagrożenia zarząd miasta odbył cykl spotkań z powodzianami i zaprezentował program pomocy mieszkaniowej. Proces komunikacyjny trwał do czasu przydzielenia poszkodowanym nowych mieszkań. Skuteczności strategii dowodzi fakt, że 51% mieszkańców poszkodowanych dzielnic wystawiło dobrą ocenę działaniom związanym z usuwaniem skutków powodzi. Jest to aż o 8 punktów procentowych więcej niż w dzielnicach, gdzie badani dowiadywali się o powodzi tylko z mediów. Ogółem 20% gdańszczan uznało pomoc powodzianom za jeden z sukcesów władz miasta w 2001 r.”

Rzetelna informacja niejako automatycznie stwarza warunki do oceny zdarzenia przez każdego z nas. Materiały informacyjne usuwają z powszechnego obiegu to, co jest zmorą ludzi zalęknionych i nie mających wpływu na bieg zdarzeń – plotkę. Już przez samo pojawienie się materiałów informacyjnych powstaje okazja do spotkań i rozmów o możliwości wyjścia z trudnej sytuacji, znalezienia prostej drogi do załatwienia własnych spraw.

Materiały informacyjne adresowane są przede wszystkim do:

- powodzian,
- służb świadczących pomoc.

Z materiałami tego typu mamy do czynienia wtedy, gdy niezbędne informacje powinny dotrzeć bezpośrednio do adresata, a ich prezentacja w innych mediach może w znaczący sposób opóźnić lub uniemożliwić ich odbiór.

Jak redagować ulotki? Oczywiście najprościej!

Język materiałów powinien być prosty. Styl przejrzysty. Tekst krótki i zwarty. Wszelkie dane związane z punktami udzielania pomocy czy doradztwa muszą być sprawdzone. Precyzyjne wskazania dotyczące m.in. numerów telefonów i godzin przyjęć są podstawą pozytywnego odbioru materiałów przez poszkodowanych. Rzetelność zawartych w nich treści wzmacnia organizację pomocy i pomaga efektywnie pracować osobom zaangażowanym np. w czynności administracyjne związane z kwaterunkiem lub uzyskaniem świadczeń pieniężnych.

Kiedy przygotowujesz informacje:

- pamiętaj o adresacie i jego możliwościach percepcji,
- zawartość materiałów ograniczaj wyłącznie do niezbędnych treści,
- dawaj czytelne sygnały dotyczące rozwiązywania konkretnych spraw.

Materiały powinny być dostępne wszędzie tam, gdzie są potrzebne i oczekiwane. Najlepiej udostępnić je w dużym i małym formacie. Kartki/ulotki pozwalają zrationalizować informacje i przemyśleć ich zastosowanie we własnym przypadku.

Rozmieszczenie materiału informacyjnego powinno odbywać się w wielu miejscach jednocześnie. Takie postępowanie podyktowane jest intensyfikacją oddziaływania treści przekazu i przeciwdziałaniem powstawaniu szumu informacyjnego. Jak wynika z praktyki, zasadne jest wyznaczenie stałych miejsc rozmieszczania plakatów i kolportażu ulotek.

Kiedy rozpowszechniasz informacje:

- czyń to we wszystkich możliwych miejscach jednocześnie,
- wyznacz stałe miejsca pojawiania się plakatów i ulotek,
- wyposażaj w ulotki te służby, które mogą zrobić z nich użytek.

Przekazywanie informacji warto wzmocnić kompetencją i autorytetem służb świadczących pomoc poszkodowanym. Regułą działania jest tutaj wyposażanie np.:

- punktów pomocy medycznej w komunikaty dotyczące zaopatrzenia w leki, stanu jakości wody pitnej, szczepień ochronnych,
- pracowników socjalnych w komunikaty dotyczące procedur uzyskania świadczeń finansowych,
- wolontariuszy PCK w komunikaty dotyczące punktów pierwszej pomocy przedmedycznej,
- harcerzy w komunikaty dotyczące punktów dystrybucji wody, żywności i odzieży,
- strażników miejskich w komunikaty dotyczące spraw porządkowych.

Posiadanie materiałów informacyjnych przez odpowiednie służby pozwala udzielać precyzyjnych informacji i nie zmusza do ustawicznego nękania niewłaściwych instytucji o odpowiedź na stawiane przez poszkodowanych pytania.

Zakończenie

Funkcjonowanie samorządu i organizacji obywatelskich podczas powodzi i usuwania jej skutków odbywa się w atmosferze niecierpliwości społecznej, oczekiwania szybkich i konkretnych zmian przyczyniających się do poprawy warunków bytu osób poszkodowanych. Z tego prostego powodu opłaca się wzmocnienie relacji pomiędzy organizacjami a samorządem na długo przed wystąpieniem masowego zagrożenia. Dbać o to powinni przede wszystkim politycy lokalni i liderzy organizacji. Współpracę tworzą ludzie i to od nich zależy jakość relacji. To od ich dalekowzroczności i konsekwencji zależy jakie mechanizmy współpracy wypracują wspólnie dla korzyści mieszkańców. Powódź, jak każde zdarzenie traumatyczne, wzmocnia w każdym z nas to, co jest! Jeśli zdanie to jest prawdziwe w stosunku do życia społecznego, to warto uczynić wszystko, by „to, co jest”, było dobre!

Marek Hola – absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Od wielu lat związany ze środowiskiem organizacji obywatelskich. Trener organizacji pozarządowych. Radny Miasta Gdańska, w latach 1998-2002. Autor wielu artykułów i współtwórca publikacji z zakresu polityki społecznej.

Część III
Anna Brzezik

Program „Równać Szanse (II)”

Od 2001 roku Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności prowadzi program „Równać Szanse”, pomagający organizacjom lokalnym oraz grupom młodzieży ze wsi i małych miast w prowadzeniu działań wyrównujących szanse edukacyjne dzieci i młodzieży. Po powodzi, która dotknęła Polskę w lipcu 2001 roku, Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności postanowiła uruchomić specjalną edycję programu, adresowaną do środowisk, które ucierpiały w wyniku powodzi, ale nadal związaną z wyrównywaniem szans. Tak powstał program „Równać Szanse (II)”. Jego administratorem została Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży.

W programie mogły uczestniczyć organizacje pozarządowe, placówki oświatowe i niesformalizowane grupy młodzieży z całej Polski zamierzające prowadzić działania adresowane bezpośrednio do młodych ludzi, którzy ucierpieli w wyniku powodzi z terenu województw: małopolskiego, lubelskiego, pomorskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego.

Organizacje mogły ubiegać się o finansowe wsparcie działań:

- wyrównujących szanse edukacyjne młodych ludzi poprzez umożliwienie uczestnictwa w zajęciach podnoszących umiejętności i rozwijających zainteresowania,
- włączających młodzież w prace na rzecz dzieci, młodzieży oraz placówek, które ucierpiały w wyniku powodzi,
- pomagających w odtworzeniu zasobów pomocy dydaktycznych, księgozbiorów i sprzętu w placówkach dotkniętych powodzią,
- umożliwiających dostęp do edukacji oraz pomocy specjalistycznej dzieciom i młodzieży doświadczającej psychologicznych skutków powodzi,
- przygotowujących młodzieżowych wolontariuszy do prowadzenia działań pomocowych w sytuacjach klęski żywiołowej.

W listopadzie 2001 roku ogłoszono ogólnopolski, otwarty konkurs dotacyjny. Organizacje mogły zwracać się o dofinansowanie działań prowadzonych od stycznia do września 2002 roku. Wyróżniono dwa typy projektów: projekty o charakterze lokalnym – adresowane do mieszkańców miejscowości, gminy czy powiatu (wnioskowana kwota nie mogła przekroczyć 10 000 zł) oraz projekty o charakterze regionalnym lub ponadregionalnym – obejmujące co najmniej obszar kilku powiatów (wnioskowana kwota nie mogła przekroczyć 80 000 zł).

Organizacje nie mogły zwracać się o środki przeznaczone na typową działalność świetlic i placówek oświatowych, pokrycie bieżących kosztów działania szkół lub organizacji nie związanych bezpośrednio z realizacją projektu, honoraria za prowadzenie zajęć pozalekcyjnych w zakresie objętym typowym programem nauczania w szkołach, pomoc charytatywną indywidualnym osobom oraz dofinansowanie typowych form wypoczynku letniego lub zimowego młodzieży.

W przypadku projektów o charakterze regionalnym i ponadregionalnym bardzo ważny był wkład własny organizacji, zarówno finansowy, jak i rzeczowy (min. 30% kosztów projektu).

Na konkurs nadeszło 97 wniosków: 49 organizacji nadesłało wnioski o charakterze regionalnym (powyżej 10 000 zł), 48 organizacji wnioski o charakterze lokalnym.

W styczniu 2002 roku komisja oceniająca nadesłane wnioski, podjęła decyzję o przyznaniu 28 dotacji na łączną kwotę 452 200 zł. Preferowane były projekty:

- sprzyjające integracji środowisk lokalnych poprzez podejmowanie wspólnych działań na rzecz młodzieży i jej edukacji;
- włączające młodych ludzi w planowanie, realizację i ocenę prowadzonych działań;
- wykorzystujące doświadczenia innych organizacji, ośrodków i szkół w pracy z młodzieżą;
- proponujące nowe pomysły i metody pracy, które mogą być wykorzystane przez innych;
- przynoszące trwałe efekty, tzn. takie, które będą występować po zakończeniu dotacji;
- mające dodatkowe finansowanie – z innych źródeł lub w formie wkładu własnego.

Dofinansowane projekty miały różny zasięg: przyznano 6 dotacji na projekty o charakterze regionalnym lub ponadregionalnym i 22 dotacje o charakterze lokalnym.

Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży – operator programu „Równać Szanse (II)” – prowadziła konsultacje dla organizacji na wszystkich etapach programu. Konsultacje związane były najczęściej z planowaniem

pracy i konstruowaniem budżetu, współpracą z lokalnymi organizacjami i instytucjami oraz oceną efektów prowadzonych działań.

Przedstawiciele organizacji, które otrzymały dotacje, uczestniczyli w kwietniu 2002 roku w dwudniowym szkoleniu „Działania lokalne na rzecz wyrównywania szans dzieci i młodzieży z terenów zagrożonych powodzią”.

Celem szkolenia było:

- pogłębienie wiedzy i umiejętności umożliwiających wprowadzanie projektów wyrównujących szanse edukacyjne,
- przygotowanie do tworzenia koalicji na rzecz poprawy edukacji na terenach dotkniętych powodzią,
- zapoznanie z sytuacją psychologiczną dziecka po powodzi, jego potrzebami, urazami i sposobami zwiększania poczucia bezpieczeństwa dzieci.

Szkolenie składało się z dwóch części. Pierwszą – „Jak pomóc dziecku po powodzi?” – przeprowadziła Teresa Jadczak-Szumiło, trener Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, drugą – Marzena Łotys i Małgorzata Ostrowska-Księżak ze Stowarzyszenia „Edukacja inaczej”.

W trakcie zajęć uczestnicy zapoznali się z rodzajami urazów dzieci i ich rodziców, którzy doświadczyli powodzi, a także ze sposobami radzenia sobie z nimi. Dokonali analizy sytuacji dzieci i młodzieży z terenów dotkniętych powodzią, poznali techniki inicjowania i prowadzenia współpracy pomiędzy rodzicami, nauczycielami, przedstawicielami władz lokalnych i organizacji pozarządowych.

Opis dofinansowanych projektów

woj. lubelskie

Nazwa organizacji:	Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu, Lublin ul. Zielona 20/13A, 20-082 Lublin tel. (0-81) 534 26 52
Nazwa projektu:	Młodzi wolontariusze w służbie aktywizacji środowisk lokalnych
Przyznana dotacja:	20 900 zł

Celem projektu było przygotowanie młodych ludzi do prowadzenia działań na rzecz miejscowości, które ucierpiały w wyniku powodzi oraz aktywizowanie mieszkańców gmin poszkodowanych przez powódź.

Projekt adresowany był do mieszkańców Łazisk, Piotrawina, Annapola, Janiszowa i Zawieprzyc. Oferta działań została opracowana po konsultacjach z nauczycielami, przedstawicielami władz lokalnych, pracownikami Ośrodków Pomocy Społecznej, organizacji pozarządowych oraz parafii. Zauważyli oni potrzebę aktywizowania swoich lokalnych środowisk, które – po ubiegłorocznej powodzi i otrzymywanej pomocy – przyjęły postawę bierną i roszczeniową.

Osoby, które podjęły się w swoich środowiskach rekrutacji wolontariuszy i koordynowania ich pracy, wzięły udział w szkoleniu „Jak zdobyć i zatrzymać wolontariusza”. Zorganizowano także spotkania z wolontariuszami, którzy pomagali mieszkańcom zarówno w czasie powodzi, jak i po niej, oraz tymi, którzy na co dzień prowadzą zajęcia z dziećmi. Celem spotkań było promowanie idei pracy na rzecz innych.

Wolontariusze z miejscowości objętych projektem i z Centrum Wolontariatu (łącznie 30 osób) uczestniczyli w szkoleniu przygotowującym do podejmowania działań pomocowych, m.in. z zakresu roli i obowiązków wolontariusza, pozyskiwania współpracowników, diagnozy potrzeb lokalnych i opracowywania planów działań będących odpowiedzią na nie. Młodzi ludzie wzięli także udział w warsztatach z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej oraz radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych.

Przeszkoleni wolontariusze przeprowadzili zajęcia i imprezy dla dzieci i młodzieży. Były to zajęcia sportowe, gry i zabawy świetlicowe, koncerty, przedstawienia teatralne, konkursy przedmiotowe i warsztaty zawodoznawcze dla gimnazjalistów, wycieczki m.in. do Lublina i Sandomierza. Zorganizowano także festyny rodzinne i pikniki (w każdej z imprez uczestniczyło około 500 osób). W Zawieprzycach w organizację zajęć i imprez włączono rodziców dzieci, rodzeństwo i innych mieszkańców. Młodzi wolontariusze postanowili kontynuować zajęcia także w czasie wakacji (pierwotnie nie planowane).

Efektom projektu był wzrost zainteresowania wolontariatem wśród młodzieży z terenów wiejskich. Jest to duży sukces, ponieważ młodzi ludzie mieszkający na wsi zdecydowanie rzadziej podejmują działania na rzecz innych niż ich koledzy z miasta. Często, mimo chęci, boją się zaangażować w działania społeczne z obawy przed odrzuceniem czy wyśmianiem.

Na każde kolejne spotkanie przychodziło coraz więcej miejscowych wolontariuszy, którzy uczestniczyli w planowaniu zajęć i spotkań, pomagali w ich prowadzeniu. Dla wielu z nich pomoc przy organizacji dużych imprez była pierwszym doświadczeniem, które uczyło logistyki i pracy merytorycznej. Z czasem zaczęli przedstawiać własne propozycje. W Łaziskach grupa młodzieży zorganizowała pomoc w nauce dla młodszych uczniów mających problemy w szkole.

Włączanie młodych ludzi w niesienie pomocy innym przynosi efekty, które mogą zapoczątkować w przyszłości. Wolontariusze uczą się dostrzegania potrzeb innych osób i reagowania na nie, uczą się wykorzystywania zasobów związanych z ludźmi do rozwiązywania problemów i pokonywania trudności. Ma to ogromne znaczenie w przypadku prowadzenia działań pomocowych przy małych nakładach finansowych. Można wskazać na dodatkową, bardzo ważną funkcję takich oddziaływań: wolontariusze odnajdują sami w sposób aktywny miejsca i obszary pracy, co może być znaczące przy przeciwdziałaniu bezrobociu.

Nazwa organizacji: **Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej, Lublin**
ul. Krakowskie Przedmieście 1
21-002 Lublin
tel. (0-81) 532 13 95

Nazwa projektu: **Odzyskać przyszłość**

Przyznana dotacja: 10 000 zł

Celem projektu było:

- umożliwienie młodzieży z terenów dotkniętych powodzią dostępu do zajęć rozwijających zainteresowania i podnoszących umiejętności,
- integracja środowisk młodzieżowych Lubelszczyzny na rzecz współpracy z młodzieżą poszkodowaną podczas powodzi.

Wzięli w nim udział młodzi ludzie z terenu gminy Łaziska, młodzież z powiatów kraśnickiego i opolskiego oraz członkowie stowarzyszenia.

Dla 30 wolontariuszy zorganizowano warsztaty z zakresu:

- pracy z dziećmi i młodzieżą,
- planowania i realizacji działań,
- kierowania pracą grupy,
- organizowania spotkań, imprez kulturalnych i wypoczynku,
- udzielania pierwszej pomocy.

Młodzi ludzie wykorzystali nowo nabyte umiejętności podczas organizacji Forum Młodzieży Powiatu Kraśnickiego, Forum Młodzieży Powiatu Opole Lubelskie, spotkań dyskusyjnych i filmowych oraz dużych imprez środowiskowych dla blisko 1500 osób. W planowaniu dalszych działań i pozyskiwaniu środków na ich realizację bardzo przydadzą się nawiązane w trakcie trwania projektu kontakty władzami lokalnymi, służbami publicznymi oraz instytucjami oświatowymi i kulturalnymi.

Poszkodowana w wyniku powodzi młodzież uczestniczyła w kursach komputerowych oraz językowych, warsztatach dziennikarskich i rękodzieła artystycznego. Dla młodych ludzi, którzy ukończyli 18 lat, zorganizowano kursy wychowawców i kierowników kolonijnych, umożliwiające podjęcie pracy zarobkowej w czasie wakacji. Dodatkowo uruchomiono kawiarenkę internetową oraz prowadzono spotkania klubów filmowego i dyskusyjnego.

woj. małopolskie

Nazwa organizacji: **Szkoła Podstawowa, Siekierczyna**
Siekierczyna 68
33-192 Bruśnik
tel. (0-14) 654 60 40

Nazwa projektu: **Powiedz zapomnę,
pozwól działać – zapamiętam**

Przyznana dotacja: 9 000 zł

Celem projektu było wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży z terenów wiejskich, zagospodarowanie ich czasu wolnego oraz stworzenie atrakcyjnej oferty zajęć pozalekcyjnych. Uczestniczyli w nim uczniowie szkoły oraz młodzież uczęszczająca do gimnazjum i szkół średnich (łącznie 152 osoby), których rodziny ucierpiały w wyniku powodzi. W ramach projektu przeprowadzono: konkurs czytelniczy, recytatorski, przegląd małych form teatralnych, quiz popularnonaukowy, wystawę prac plastycznych. Podczas ferii zimowych i wakacji uczniowie oraz absolwenci szkoły korzystali z księgozbioru i Internetu, brali udział w zajęciach filmowych, plastycznych i czytelniczych.

Dzięki dotacji zakupiono edukacyjne programy multimedialne, kasyety video, uzupełniono księgozbiór szkoły. Znaczna część zakupionych pozycji to książki dla najmłodszych, których do tej pory w szkole było niewiele. Dzięki temu znacznie poprawiło się czytelnictwo wśród najmłodszych uczniów szkoły, którzy chętnie wypożyczają bogato ilustrowane bajki.

Uczniowie korzystali z komputerów i programów edukacyjnych także po zakończeniu lekcji, często przychodzili do szkoły wcześniej lub zostawali po skończonych zajęciach. Kasyety video były

wykorzystywane na zajęciach języka polskiego i w czasie zajęć pozalekcyjnych, uczniowie wypożyczali je także do domu.

Wyposażenie biblioteki szkolnej w nowoczesne materiały dydaktyczne daje szansę dzieciom z małej miejscowości na zmniejszenie dystansu pomiędzy nimi a ich kolegami z dużych miast. Oswojenie z Internetem pozwala na nawiązanie kontaktów z osobami oddalonymi nieraz dziesiątki kilometrów i na wymianę myśli. Otwiera to przed dziećmi i młodzieżą szansę na ogląd świata i jego problemów z różnych perspektyw, nie tylko z perspektywy ich miejscowości.

Nazwa organizacji: **Gimnazjum, Budzów**
34-211 Budzów
tel. (0-33) 874 05 83

Nazwa projektu: **Kawiarenka internetowa**

Przyznana dotacja: 9 300 zł

Celem projektu było umożliwienie dzieciom, młodzieży i dorosłym mieszkańcom gminy pogłębiania wiedzy, rozwijania zainteresowań oraz dostępu do Internetu. Projekt został opracowany w odpowiedzi na sytuację będącą wynikiem powodzi. Oprócz pomocy psychologicznej dla uczniów, którzy nie umieli sobie poradzić z urazami popowodziowymi, dyrekcja szkoły postanowiła rozszerzyć ofertę zajęć dodatkowych tak, aby uczniowie mogli w niej przebywać jak najdłużej, zamiast wracać do zniszczonego domu czy lokalu zastępczego. Dla uczniów, którzy nie mieli wcześniej kontaktu z komputerem zorganizowano kurs uczący podstawowej obsługi komputera. Oprócz tego, po zakończeniu zajęć szkolnych, udostępniano uczniom szkoły i innym mieszkańcom gminy szkolną pracownię komputerową, programy multimedialne oraz dwa stanowiska komputerowe z dostępem do Internetu znajdujące się w bibliotece szkolnej. Zainteresowani mogli dodatkowo skorzystać z encyklopedii, słowników i leksykonów.

Nazwa organizacji: **Środowiskowe Ognisko Wychowawcze TPD, Gorlice**
ul. Tuwima 8
38-300 Gorlice
tel. (0-18) 352 25 96

Nazwa projektu: **Odnaleźć siebie**

Przyznana dotacja: 10 000 zł

W projekcie uczestniczyły dzieci mieszkające na Osiedlu Młodych w Gorlicach, gdzie zalane zostały domy, piwnice i garaże. Ognisko, które znajduje się na terenie osiedla, cudem uniknęło zalania. W czasie powodzi dzieci szukały w nim schronienia, sprawdzały, czy woda już podeszła, zastanawiały się „co zrobić, żeby nam nie zalało świetlicy”. Kiedy w ognisku wznowiono zajęcia, prowadzący zauważyli, że dzieci nie umieją sobie poradzić z tym, co przeżyły – wiodącym tematem rozmów stały się niedawne przeżycia, możliwość powtórnej powodzi. Często padało pytanie, co można zrobić, żeby jej uniknąć. Część dzieci w ogóle nie poruszała tematu powodzi, jednak zauważono wyraźne zmiany w ich zachowaniu. Dlatego do oferty ogniska dołączono prowadzone przez psychologa zajęcia nt. sposobu reagowania w sytuacji zagrożenia, radzenia sobie z lękiem i powrotu do normalnego funkcjonowania. W prowadzeniu zajęć pomagali stale współpracujący z ogniskiem młodzieżowi wolontariusze ze Studium Terapii Zajęciowej. Okazją do zintensyfikowania działań stały się ferie zimowe, w czasie których prowadzono zajęcia codziennie. Oprócz tego, aby w jak najbardziej interesujący sposób zagospodarować czas wolny dzieci, w czasie ferii organizowano wycieczki do kina, zajęcia na pływalni i lodowisku.

Bardzo ważne dla dzieci było to, że mogły otrzymać pomoc w miejscu nierozzerwalnie związanym z ich miejscem zamieszkania. Umiejscowiona w środowisku lokalnym świetlica, która „przygarnęła” dzieci i pozwoliła im swój ból dzielić z kolegami z podwórka, stała się dla wielu dzieci „dobrym miejscem”. To miejsce może być dla nich w przyszłości punktem osadzenia, w którym będą mogły otrzymać pomoc w różnych trudnych sytuacjach. To, że dzieci nie zabierane od rodziców, mogły korzystać z pomocy na miejscu, chroniło je dodatkowo przed często spotykanym po katastrofie lękiem separacyjnym.

Nazwa organizacji: **Gimnazjum, Klucze**
ul. Zawierciańska 30
32-310 Klucze
tel. (0-32) 642 93 05

Nazwa projektu: **Otwarte drzwi ku przyszłości**
Przyznana dotacja: 10 000 zł

Celem projektu było:

- umożliwienie młodym ludziom uczestnictwa w atrakcyjnych zajęciach interdyscyplinarnych,
- przygotowanie ich do samodzielnego prowadzenia badań i opracowywania ich wyników,
- umożliwienie im poszukiwań i korzystania z różnych źródeł informacji,
- nauka obsługi komputera i korzystania z Internetu.

Projekt adresowany był do 152 uczniów gimnazjum i szkół podstawowych, którzy ucierpieli w wyniku powodzi. Uczniowie wzięli udział w zajęciach pokazujących, że mądrze wykorzystywane żywitoty mogą być przyjazne człowiekowi. Przeprowadzono wykłady, wycieczki, ćwiczenia terenowe i laboratoryjne dotyczące m.in.: zanieczyszczeń powietrza, roli wody w życiu na Ziemi, gospodarowania odpadami, świata roślin i zwierząt, zdrowia człowieka. Podsumowaniem prowadzonych działań były konkursy i imprezy środowiskowe. Dzięki dotacji odtworzono księgozbiór gimnazjum, zniszczony w czasie powodzi.

Praca z młodymi ludźmi nad rozumieniem i mądrym zarządzaniem przyrodą daje szansę na przyszłość. Mamy nadzieję, że będą oni dbali o zasoby Ziemi, tak aby ludzie nie doświadczali katastrof ekologicznych w wyniku ignorowania przyrody.

Nazwa organizacji: **Centrum Rozwoju
Dzieci i Młodzieży, Kłaj**
32-015 Kłaj
tel. (0-12) 284 11 00

Nazwa projektu: **Zima – Lato, Woda – Ogień**
Przyznana dotacja: 10 000 zł

Celem projektu było przygotowanie młodych ludzi do działania w sytuacji klęski żywiołowej i zachęcenie ich do podejmowania działań na rzecz innych. W projekcie uczestniczyło 30 młodych ludzi z terenu gminy Kłaj oraz gminy Tuchów, dotkniętych skutkami ubiegłorocznej powodzi.

Dla wolontariuszy z Kłaja przeprowadzono zajęcia przygotowujące do prowadzenia działań na rzecz innych i organizowania pracy. Następnie młodzi ludzie zebrali informacje i zrealizowali zadania związane z zapobieganiem klęskom żywiołowym, postępowaniem w trakcie zagrożenia, usuwaniem skutków klęsk, zasadami organizacji działań pomocowych, analizowaniem potrzeb lokalnych etc. Dla młodzieży z obu gmin zorganizowano wspólny wyjazd, w trakcie którego młodzież tuchowska uczestniczyła w analogicznych jak poprzednio ich rówieśnicy z Kłaja warsztatach. Młodzi ludzie wspólnie określili potrzeby swoich środowisk w zakresie usuwania skutków powodzi i opracowali plan działań na ich rzecz.

Podsumowaniem projektu był dziesięciodniowy obóz w Jodłówce Tuchowskiej, w trakcie którego młodzi ludzie zaprezentowali wyniki swojej pracy i zaplanowali działania na przyszłość. Pracowali także przy usuwaniu skutków powodzi pomagając mieszkańcom, którzy dotychczas nie otrzymali pomocy.

Wykorzystując zdobytą wiedzę młodzież pomagała pani Marii Karaś przy umocnieniu brzegu rzeki wzdłuż ogrodu, wykorzystując kamienie, ziemię i siatkę. Chłopcy pracowali pół dnia nie szcędząc rąk i sił. Podziękowaniem za ciężką pracę były łzy szczęścia w oczach kobiety samotnej i bezradnej wobec żywiołu powodzi. [...] Pomagaliśmy również przy czyszczeniu i pogłębianiu rowów odpływowych w kilku gospodarstwach. Dwa dni sprzątałyśmy strumyk Rostówek z naniesionych przez wodę zanieczyszczeń. (Fragment raportu).

Młodzież spotkała się z przedstawicielem władz Tuchowa i uzyskała pomoc w wywiezieniu odpadów usuniętych z Rostówka.

Nazwa organizacji: **Centrum Kultury, Korzenna**
33-322 Korzenna
tel. (0-18) 440 64 70

Nazwa projektu: **Kawiarenka internetowa**
– Internet dla wszystkich

Przyznana dotacja: 10 000 zł

Celem projektu było zapewnienie młodym ludziom z Korzennej, Łyczanej, Lipnicy Wielkiej, Niecwi i Wojnarowej dostępu do komputerów i Internetu. W Centrum Kultury utworzono kawiarenkę internetową, otwartą dla wszystkich zainteresowanych. Jest to jedyna kawiarenka działająca na terenie gminy. Dzięki dotacji zakupiono 3 komputery: dwa z nich zostały zainstalowane w kawiarence, jeden w bibliotece. Udostępniane są przez sześć dni w tygodniu. Pierwotnie realizatorzy planowali przeprowadzenie kursu komputerowego dla młodych ludzi w czasie roku szkolnego, jednak – aby umożliwić uczestnictwo wszystkim zainteresowanym – przesunięto zajęcia na okres wakacyjny. Program zajęć obejmował: podstawy obsługi komputera, naukę korzystania z Internetu, wykorzystanie encyklopedii multimedialnych i obsługę wybranych programów graficznych.

Początkowo z komputerów korzystali jedynie młodzi ludzie – uczniowie wszystkich typów szkół. Zaczynali od oglądania stron internetowych, ale w miarę upływu czasu i pogłębiania umiejętności pracy z komputerem zaczęli przygotowywać się do lekcji, korzystać z programów graficznych, „czatować” i tworzyć własne strony internetowe.

Coraz częściej z dziećmi przychodzą dorośli, szczególnie jest to widoczne podczas sobotnich meczów miejscowej drużyny futbolowej. Rodzice przychodzą na mecz, dzieci do kawiarenki i potem dorośli z niepewnością podglądają swe pociechy buszujące po Internecie. (Fragment raportu).

Nazwa organizacji: **Gminny Ośrodek Kultury, Łukowica**
34-606 Łukowica
tel. (0-18) 333 50 43

Nazwa projektu: **Centrum Informacji**
o regionie i świecie
– uczymy się i pomagamy

Przyznana dotacja: 10 000 zł

W Ośrodku Kultury utworzono Centrum Informacji wyposażone w komputer z dostępem do Internetu oraz księgozbiór zawierający słowniki, leksykony, kompendia oraz literaturę dla dzieci i młodzieży (księgozbiór ośrodka został całkowicie zniszczony przez powódź). Zakupiono również książki dla filii biblioteki w Przeszowej. Dla uczniów gimnazjum i starszych klas szkoły podstawowej przeprowadzono zajęcia pokazujące, jak korzystać z komputerowych programów edukacyjnych, Internetu i księgozbioru. Następnie, pod opieką informatyka, uczniowie poszukiwali informacji w Internecie, utworzyli i aktualizują stronę internetową zawierającą informacje o gminie i regionie. Dla młodszych dzieci organizowane były zajęcia czytelnicze – głośne czytanie bajek, konkursy, zajęcia plastyczne związane z przeczytanymi książkami, rozwiązywanie rebusów, zagadek itp.

Nazwa organizacji: **Stowarzyszenie Turystyki i Agroturystyki**
Ziem Górskich, Nowy Sącz
ul. Tarnowska 28
33-300 Nowy Sącz
tel. (0-18) 441 42 12

Nazwa projektu: **Biblioteka bez barier**

Przyznana dotacja: 30 000 zł

Celem projektu było odtworzenie księgozbiorów 10 bibliotek wiejskich, które straciły swoje zasoby w wyniku powodzi. Uczestniczyły w nim: Miejska Biblioteka Publiczna w Makowie Podhalańskim, Gminna Biblioteka Publiczna w Łączku, Gminna Biblioteka Publiczna w Budzowie z siedzibą w Palczy, Gminna Biblioteka Publiczna w Tęgoborzy, Gminna Biblioteka Publiczna w Stryszowie, Gimnazjum w Brzeznej, Publiczna Szkoła Podstawowa w Tworkowej, Zespół Szkół w Sękowej, Gimnazjum w Rytrze oraz Szkoła Podstawowa w Przygonicy.

Biblioteki zostały wybrane po konsultacjach z władzami gmin, które poniosły największe straty w wyniku powodzi. Każda z nich dostarczyła zaświadczenie Urzędu Gminy o poniesionych stratach i przedstawiła listę książek, które chciałyby otrzymać (ich wybór uzgodniono z dziećmi i młodzieżą). Stowarzyszenie podpisało z bibliotekami umowy, na mocy których zobowiązały się do prowadzenia zajęć bibliotecznych dla dzieci i młodzieży oraz wydłużenia czasu pracy w soboty. Przed przekazaniem zakupionych pozycji pracownicy bibliotek uczestniczyli w szkoleniu przygotowującym do prowadzenia zajęć dla dzieci i młodzieży. Szkolenie składało się z dwu części:

„Biblioteka otwartych drzwi”

1. Otwieramy drzwi do świata wyobraźni (formy pracy: głośne czytanie – np. akcja „Cała Polska czyta dzieciom”, konkursy czytelnicze, konkursy plastyczne np. konkurs na ekslibris biblioteki).
2. Książka – terapeuta i przewodnik (formy pracy: biblioterapia w pracy z dziećmi i młodzieżą – zajęcia terapeutyczne zapobiegające agresji i wspomagające budowanie osobowości, rozwijanie zainteresowań; debaty i dyskusje na temat wzorców osobowych, systemów wartości funkcjonujących w literaturze, szans i zagrożeń ze strony mediów).
3. Formy żywego słowa dla zainteresowanych czytelników (formy pracy: inscenizacje, teatr szkolny, konkursy poetyckie, zorganizowanie warsztatów dziennikarskich).

„Edukacja regionalna w bibliotece”

1. Miejsca, które warto zobaczyć w mojej okolicy (formy pracy i przykładowe tematy: konkursy np. na przewodnik po mojej miejscowości, konkursy fotograficzne i plastyczne, opracowanie przewodnika po okolicy).
2. Ludzie, których warto poznać (spotkania z: ludźmi zasłużonymi dla regionu, mającymi ciekawe hobby, przedstawicielami mniejszości narodowych i religijnych; zbieranie i wystawy pamiątek rodzinnych, zdjęć, dokumentów, np. świadectw szkolnych dziadków i rodziców; tworzenie drzew genealogicznych swojej rodziny lub rodzin znaczących dla naszej miejscowości).

Z rozmów z bibliotekarzami wynika, iż dzieci i młodzież nie mają żadnych rozrywek, a jedynie dobra książka pomoże rozwinąć wiele zainteresowań. Zajęcia okołobiblioteczne pozwolą młodzieży zaznajomić się z różnymi formami pracy z książką oraz umożliwią poznanie regionu, ciekawych ludzi. Biblioteki z Małopolski zostały wzbogacone o ponad tysiąc czterysta woluminów, które będą długo służyć dzieciom i młodzieży wiejskiej. (Fragment raportu).

Nazwa organizacji:	Stowarzyszenie na Rzecz Osób Potrzebujących „Sursum Corda”, Nowy Sącz ul. Nawojowska 5-25 33-300 Nowy Sącz tel. (0-18) 443 73 42
Nazwa projektu:	Centrum Wolontariatu – Młodzieżowa Grupa Wsparcia i Ratownictwa Specjalnego
Przyznana dotacja:	10 000 zł

Celem projektu było przygotowanie młodzieżowych wolontariuszy do organizowania i prowadzenia działań pomocowych w sytuacji klęski żywiołowej, włączenie ich do prac na rzecz ofiar powodzi. Projekt został opracowany w oparciu o doświadczenie powodzi z lipca 2001 roku. Wielu młodych ludzi chciało pomagać powodziarzom, jednak większość z nich nie była przygotowana do prowadzenia takich działań.

Utworzono Młodzieżową Grupę Wsparcia oraz Młodzieżową Grupę Ratownictwa Specjalnego. Ich członkowie wzięli udział w szkoleniach przygotowujących do działań na rzecz osób poszkodowanych w wyniku klęsk żywiołowych:

Młodzieżowa Grupa Wsparcia odbyła szkolenia:

- zasady funkcjonowania grup wsparcia,
- trening interpersonalny,
- radzenie sobie w sytuacjach trudnych,
- rodzaje i formy działań pomocowych.

Młodzieżowa Grupa Ratownictwa Medycznego uczestniczyła w szkoleniach:

- pierwsza pomoc przedmedyczna,
- zasady ratownictwa w przypadku poszczególnych klęsk żywiołowych,
- podstawy ratownictwa górskiego,
- ratownictwo z użyciem śmigłowca.

Zajęcia prowadzone były przez trenerów stowarzyszenia, psychologów i pedagogów, instruktorów ratownictwa górskiego oraz przedmedycznego. Członkowie grup nawiązali współpracę z Policją, Strażą Pożarną i Sztabem Kryzysowym w Nowym Sączu.

Po zakończeniu szkoleń młodzi ludzie przeprowadzili zajęcia socjoterapeutyczne oraz dodatkowe zajęcia dla 72 dzieci ze szkół podstawowych w Wojnarowej, Piątkowej oraz w Korzennej, które ucierpiały w wyniku powodzi.

Oprócz tego:

- Nowopowstała „Grupa Teatralna” wystawiła spektakl profilaktyczny podczas Nowosądeckiego Przeglądu Małych Form Teatralnych.
- Młodsza Grupa Ratownictwa uczestniczyła w przygotowaniach zawodów z ratownictwa medycznego dla szkół średnich.
- Wolontariusze z Centrum współorganizowali Miejski Program „Bezpieczne Wakacje”. Pracowali bezpośrednio z dziećmi oraz w Centrum Informacji Kolonijnej.

Wolontariusze opracowali cztery projekty na konkurs PFDiM „Make a Connection – Przyłącz się!”. Wszystkie uzyskały dotację i będą realizowane przez młodzież.

Członkowie Stowarzyszenia zauważyli, że ciągle wzrasta zainteresowanie pracą wolontarystyczną. Projekt adresowano do 80 wolontariuszy, zgłosiło się 120 osób i wciąż pojawiają się nowi chętni. Do prowadzonego przez Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu zwracają się instytucje pragnące skorzystać z pomocy wolontariuszy. Pomimo zakończenia finansowania Centrum z funduszy programu „Równać Szanse (II)”, we wrześniu 2002 roku nastąpiła inauguracja kolejnego roku działalności. Zapał młodych ludzi, ich chęć pracy na rzecz innych spowodowały decyzję o kontynuowaniu projektu przez Stowarzyszenie i poszukiwaniu środków na jego realizację.

Nazwa organizacji:	Uczniowski Klub Wolontariuszy SOBIE, TOBIE przy Zespole Szkół Zawodowych, Ryglice ul. Tarnowska 23 33-160 Ryglice tel. (0-12) 654 10 08
Nazwa projektu:	Młodzieżowe Wodne Pogotowie SOBIE, TOBIE
Przyznana dotacja:	10 000 zł

Projekt został przygotowany w oparciu o doświadczenia młodych ludzi. Członkowie klubu w czasie ostatnich 5 lat dwukrotnie doświadczyli powodzi. Zauważyli, że ani dorośli, ani młodzi ludzie nie są przygotowani do działania w sytuacji klęski żywiołowej i po jej zakończeniu. Postanowili więc przygotować grupę wolontariuszy do udzielania innym fachowej pomocy w wypadku powodzi.

Członkowie grupy uczestniczyli w warsztatach psychologicznych, spotkaniach z pedagogiem, szkoleniach z zakresu obrony cywilnej i pierwszej pomocy medycznej, wspólnych ćwiczeniach z Ochotniczą Strażą Pożarną. Poza tym we współpracy z Caritas organizowali zajęcia wyrównawcze i dodatkowe, wycieczki oraz imprezy środowiskowe dla dzieci z terenu gminy Ryglice.

Dla wolontariuszy, uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Ryglicach, zorganizowano wycieczkę do Czorsztyna i Zakopanego – oglądali zbiorniki retencyjne i miejsca zniszczone przez powódź.

Z dotacji zakupiono książki, pomoce dydaktyczne i kasety z filmami edukacyjnymi, które są wykorzystywane przy organizacji zajęć dla dzieci i przez członków grupy do pracy własnej.

Kilku członków grupy zdaje w tym roku maturę, a zakupione kasety i książki są im bardzo przydatne. Twierdzą, że to co było dla nich nieosiągalne, mogą wykorzystać dla własnego rozwoju. Mając do dyspozycji księgozbiór, artykuły biurowe, kasety chętniej się spotykają, mają przyjemność w dzieleniu się z innymi. Wspólne oglądanie, czytanie, posiadanie wszystkiego na działania grupy dodało im dużo pewności siebie i zapału. (Fragment raportu).

Nazwa organizacji: **Miejska Świetlica Profilaktyczna,
Sucha Beskidzka**
ul. Handlowa
34-200 Sucha Beskidzka
tel. (0-33) 874 22 71

Nazwa projektu: **By zdążyć**
Przyznana dotacja: 60 900 zł

Celem projektu było przygotowanie osób pracujących z dziećmi i młodzieżą do udzielania wsparcia w sytuacjach kryzysowych oraz umożliwienie młodym ludziom doświadczającym psychologicznych skutków powodzi uzyskania profesjonalnej pomocy. Projekt został opracowany na podstawie doświadczeń osób uczestniczących w działaniach pomocowych w czasie i po powodzi w roku 1997 i 2001.

W projekcie wzięli udział mieszkańcy 37 miejscowości z terenu powiatów: suskiego, wadowickiego, oświęcimskiego i myślenickiego.

385 nauczycieli, wychowawców, pracowników socjalnych i pielęgniarek środowiskowych uczestniczyło w warsztatach przygotowujących do:

- prowadzenia rozmowy z osobą, która doznała traumatycznego przeżycia (np. w wyniku klęski żywiołowej),
- planowania i organizowania pracy wychowawczej z dziećmi, młodzieżą i rodzicami w środowisku dotkniętym skutkami powodzi,
- przywracania wychowankom poczucia własnej wartości,
- korygowania zaburzeń związanych z funkcjonowaniem społecznym,
- uświadamiania dzieciom jakie osoby/działania są im bliskie, przyjazne, na kogo mogą liczyć w sytuacji zagrożenia,
- tworzenia warunków sprzyjających odreagowywaniu napięć.

Absolwenci warsztatów przeprowadzili ponad 500 godzin zajęć socjoterapeutycznych w swoich środowiskach.

Opracowano materiały dla nauczycieli dotyczące zasad pracy z dziećmi, które doświadczają psychologicznych skutków powodzi. Dla rodziców przygotowano ulotkę zawierającą informacje, gdzie szukać pomocy w sytuacji kryzysowej.

Rodzice i nauczyciele mogli skorzystać z konsultacji telefonicznych udzielanych przez dyżurujących w Świetlicy pedagogów i psychologów.

Młodzież dojeżdżająca do szkół w Suchoj Beskidzkiej i oczekująca na autobus uczestniczyła w organizowanych w świetlicy zajęciach informatycznych, mogła uzyskać pomoc w odrabianiu lekcji i zjeść ciepły posiłek w uruchomionej w ramach projektu mini-kawiarence. W prowadzeniu zajęć pomagali młodzi wolontariusze stale współpracujący ze świetlicą.

480 młodych ludzi obejrzało przedstawienia „Wpadka” i „Pomóż mi” dotyczące relacji pomiędzy rodzicami i dorastającą młodzieżą oraz sięgania po środki uzależniające. 320 młodych ludzi wzięło udział w weekendach integracyjnych i wycieczkach.

Podsumowaniem projektu była konferencja poświęcona powodzi. Uczestniczyli w niej przedstawiciele samorządów lokalnych, Sztabu Zarządzania Kryzysowego, Straży Pożarnej, nauczyciele, członkowie organizacji pozarządowych i wolontariusze, którzy udzielali pomocy osobom poszkodowanym w wyniku powodzi. W czasie konferencji podsumowano przeprowadzone działania pomocowe i wytyczono kierunki działań na przyszłość.

Nazwa organizacji: **Młodzieżowy Dom Kultury, Trzebinia**
ul. Kościuszki 72
32-540 Trzebinia
tel. (0-32) 612 10 52

Nazwa projektu: **Aktywizacja środowisk lokalnych
w powiecie chrzanowskim**

Przyznana dotacja: 26 000 zł

Celem projektu, adresowanego do mieszkańców dotkniętych przez powódź gmin Alwernia, Babice i Libiąż, było zachęcenie uczniów i dorosłych mieszkańców do pracy na rzecz swoich środowisk. Zainteresowanie projektem było tak duże, że realizatorzy musieli zwiększyć liczbę uczestników.

W zajęciach uczestniczyło:

- w szkoleniach i warsztatach 204 uczniów (planowano 185),
- 86 nauczycieli – opiekunów Samorządu Uczniowskiego i gazetek szkolnych, członków zarządu gminy, dyrektorów i wicedyrektorów szkół (planowano 30 osób),
- 356 osób na 15 spotkaniach roboczych poświęconych planowaniu i realizacji zadań (planowano 200 osób).

Pośrednio w projekcie wzięło udział:

- 2 028 uczniów gimnazjów w pracach „Młodzieżowych Gospodarzy Gminy”,
- uczniowie 17 szkół podstawowych i 9 gimnazjów z Alwerni, Babic i Libiąża,
- uczniowie, nauczyciele i dyrektorzy z 7 gimnazjów terenu Trzebini i Chrzanowa,
- nauczyciele ze szkół podstawowych i gimnazjów,
- rodzice z Rad Rodziców – około 180 osób (planowano 30).

Dla gimnazjalistów – członków samorządów uczniowskich i redaktorów gazetek szkolnych – zorganizowano warsztaty z zakresu umiejętności lidera, planowania i podejmowania samodzielnych działań na rzecz wioski, osiedla, sołectwa. Absolwenci warsztatów przeprowadzili różnorodne zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Były to konkursy literackie, fotograficzne, plastyczne i ekologiczne, inscenizacje teatralne, mecze, konkursy i zawody sportowe, rajdy rowerowe, imprezy integracyjne i festyny rodzinne, pokazy mody, występy artystyczne zespołów młodzieżowych. W przeprowadzenie działań zaangażowali się także nauczyciele, rodzice, dziadkowie oraz organizacje i instytucje lokalne – domy kultury, poradnie, władze samorządowe, lokalne media etc.

Oprócz tego w ramach akcji „Młodzieżowy Gospodarz Gminy” młodzi ludzie, we współpracy z mieszkańcami swoich miejscowości, uporządkowali gminne dziedzińce i „dzikie boiska”. Powstało 45 boisk do koszykówki i piłki nożnej oraz bezpieczne place zabaw i rozrywki dla dzieci.

Okazją do podsumowania i zaprezentowania działań młodzieży były Święta Radości i Młodości – otwarte imprezy dla społeczności gmin. Uczestniczyło w nich ponad 6 000 osób. Młodzież pozyskała lokalnych sponsorów, którzy ufundowali nagrody, słodycze i dyplomy dla uczestników imprez. Dodatkowym sukcesem młodych organizatorów było pozyskanie bezpłatnego nagłośnienia imprez przez domy kultury.

W I Sejmiku Młodzieży Gimnazjów Powiatu Chrzanowskiego oraz Forum Dyskusyjnym uczestniczyły 234 osoby z 16 gimnazjów (94% ogółu gimnazjów), co wskazuje na duże zainteresowanie taką formą działań.

Nazwa organizacji: **Szkoła Podstawowa, Marcówka**
34-210 Zembrzyce
tel. (0-33) 874 60 23

Nazwa projektu: **Słońce dla dzieci**

Przyznana dotacja: 10 000 zł

Celem projektu było umożliwienie dzieciom dostępu do zajęć poszerzających ich zainteresowania i wiedzę.

Marcówka została dotknięta powodzią w lipcu 2001 roku. Dla wielu dzieci szkoła była jedynym miejscem, gdzie czuły się bezpiecznie i w którym chciały przebywać. Zostały dla nich zorganizowane: pomoc w nauce, wieczory czytelnicze, zajęcia teatralne (przygotowywanie przedstawień i prezentowanie ich społeczności lokalnej, wyjazdy do teatru), taneczne, sportowe oraz informatyczne. Uczniowie zaprezentowali wyniki swojej pracy w trakcie otwartych imprez dla społeczności lokalnej.

W projekcie tym niezwykle ważne jest, że tak mała miejscowość – położona z dala od centrum swojej gminy – uruchomiła własne zasoby w celu uzyskania pomocy dla dzieci. Pozwoliło to zarówno dzieciom jak i nauczycielom rzeczywiście poczuć, że są częścią świata. Dzieci nie tylko nie zostały tu zapomniane, ale także mają teraz szansę na rozwój tak jak dzieci z większych miast.

Nazwa organizacji*: **Gimnazjum nr 2, Żywiec**
ul. Zielona 1
34-300 Żywiec
tel. (0-33) 861 12 16

Nazwa projektu: **Na przekór żywiołom**

Przyznana dotacja: 10 000 zł

Celem projektu było przygotowanie młodzieżowych wolontariuszy do pracy na rzecz rówieśników z terenów dotkniętych powodzią oraz uczenie młodych ludzi radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych. 20 wolontariuszy – uczniów gimnazjum – uczestniczyło w szkoleniach z zakresu zasad zachowania w czasie powodzi i innych sytuacji kryzysowych; niesienia pierwszej pomocy; zasad zachowania bezpieczeństwa i zapobiegania panice. Uczestniczyli także w spotkaniach z przedstawicielem Zespołu Zarządzania Kryzysowego, strażakami i psychologiem, dotyczących zachowania w sytuacjach kryzysowych i organizowania pomocy. Nauczyciele biologii przeprowadzili dodatkowe zajęcia dotyczące przyczyn powstawania powodzi. Zorganizowano wycieczki edukacyjne (do zapór wodnych na jeziorach retencyjnych, terenowych stacji pomiarowych i elektrowni wodnych) oraz pięciodniowy obóz połączony ze zdobywaniem umiejętności ratownictwa wodnego. Uczniowie opracowali stronę internetową poświęconą powodziom na Żywiecczyźnie w latach 1997-2001.

Po zakończeniu warsztatów młodzi wolontariusze prowadzili zajęcia dla rówieśników i młodszych kolegów z Budzowa (woj. małopolskie), dotkniętych klęską powodzi. Były to konkursy przyrodnicze, matematyczne, zajęcia sportowe oraz zajęcia „Powódź jako zjawisko przyrodnicze”: wykorzystanie wiedzy z fizyki, geografii, biologii i techniki do zrozumienia przyczyn i skutków powodzi.

W projekcie tym na wezwanie o pomoc zareagowali mieszkańcy z terenów nie dotkniętych bezpośrednio powodzią. Niezwykle ważne jest podzielenie się wiedzą przez osoby zamieszkujące Żywiecczyznę, np. z zakresu zarządzania sytuacją kryzysową czy gospodarowania zasobami wodnymi. To właśnie Żywiec w roku 1997 nie został zalany dzięki sprawnemu prowadzeniu akcji w sytuacji zagrożenia i dobremu gospodarowaniu wodą poprzez zbiorniki retencyjne na Sole.

woj. podkarpackie

Nazwa organizacji*: **Stowarzyszenie Szkoła Marzeń,
Nienadowa**
Nienadowa 555
37-750 Dubiecko
tel. (0-16) 651 21 10

Nazwa projektu: **Klub Środowiskowy „Szansa”**

Przyznana dotacja: 9 800 zł

Projekt przeznaczony był dla 89 gimnazjalistów z miejscowości poszkodowanych przez powódź (Huciśko, Nienadowa, Iskan). Są to dzieci z rodzin popegeerowskich, wielodzietnych, bezrobotnych. Uczniowie z tej grupy po skończeniu gimnazjum zdecydowanie rzadziej wybierają szkołę średnią przygotowującą do matury.

Zorganizowano dla nich zajęcia z zakresu: ortograficznej i stylistycznej poprawności językowej; konstruowania tekstu; pracy z tekstem literackim; stosowania pojęć, definicji i twierdzeń matematycznych w zadaniach praktycznych; pracy z edytorem tekstu i posługiwania się Internetem przy wyszukiwaniu informacji pomocnych w odrabianiu lekcji i przygotowywaniu prac szkolnych.

Młodzi ludzie wybrali zajęcia zgodnie ze swoimi zainteresowaniami i potrzebami. Dla gimnazjalistów była to okazja do uzupełnienia braków w wiedzy. Wpłynęło to nie tylko na poprawienie ocen, ale także na wzrost aktywności na innych zajęciach. Zauważono, że młodzież coraz lepiej pracuje w grupach, potrafi śmiało interpretować utwory literackie i rozwiązywać zadania, które wcześniej były dla niej zbyt trudne.

Efekty były szczególnie widoczne wśród uczniów klas trzecich, którzy egzamin gimnazjalny napisali znacznie lepiej od egzaminu próbnego. Dziesięciu uczniów klas trzecich, którzy na początku deklarowali, że po ukończeniu gimnazjum wybiorą szkołę zasadniczą, dzięki osiągniętej odpowiedniej ilości punktów na egzaminie gimnazjalnym złożyło dokumenty do szkoły średniej. Gimnazjaliści przygotowali stronę internetową miejscowości Nienadowa. Młodzież brała również udział w konkursach wiedzy o Internecie, matematycznym i języka polskiego.

Nazwa organizacji: **Gimnazjum nr 1, Dydnia**
36-204 Dydnia
tel. (0-13) 430 35 50

Nazwa projektu: **Wszystkie dzieci nasze są**

Przyznana dotacja: 9 600 zł

Celem projektu była pomoc młodzieży wiejskiej w zdobyciu wiedzy i umiejętności, które ułatwią jej kontynuowanie edukacji. Projekt adresowany był do uczniów gimnazjum oraz uczniów starszych klas szkół podstawowych z Dydni, Krzywego, Krzemiennej, Wydrnej i Jabłonki, którzy w przyszłości rozpoczną naukę w Gimnazjum. Zorganizowano dla nich zajęcia z zakresu posługiwania się komputerem, jego oprogramowaniem oraz Internetem, m.in.: wyszukiwanie informacji wykorzystywanych przy odrabianiu lekcji i przygotowywaniu prac szkolnych, korzystanie z programów multimedialnych i tworzenie stron internetowych. Prowadzone były także zajęcia dodatkowe z języka francuskiego i włoskiego. Uczniowie gimnazjum we współpracy z prasą lokalną redagowali gazetkę „Kurier Królewski”, poświęconą problemom szkoły i społeczności lokalnej. Dla zespołów redakcyjnych gazetek szkolnych z terenu powiatu zorganizowano warsztaty z zakresu zbierania i opracowywania materiałów, redakcji itp., zakończone konkursem na najlepiej opracowaną relację z wybranej imprezy szkolnej.

Nazwa organizacji: **Szkoła Podstawowa, Jabłonka**
36-204 Dydnia
tel. (0-13) 430 34 12

Nazwa projektu: **Bądźmy radośni**

Przyznana dotacja: 9 900 zł

Szkoła jest jedyną placówką na terenie gminy, do której uczęszczają dzieci sprawne i niepełnosprawne. W czasie powodzi ucierpiały rodziny większości z nich. Dzieci nie umiały poradzić sobie z lękiem przed ulewnym deszczem, topniejącym śniegiem i utratą domu, co wpłynęło na pogorszenie relacji między nimi.

Projekt został opracowany w odpowiedzi na te potrzeby. W szkole utworzono Centrum Sportu, Zabaw i Promocji Stylu Życia, w którym prowadzono zajęcia specjalistyczne, pomagające dzieciom poradzić sobie ze stresem będącym wynikiem powodzi oraz zajęcia pozwalające na rozładowanie napięć, uspokajanie dzieci nadpobudliwych, integrowanie dzieci sprawnych i niepełnosprawnych. Oferta Centrum, opracowana na podstawie zainteresowań i zapotrzebowania dzieci, obejmuje zajęcia rekreacyjne, muzyczne, w tym muzykoterapię, zajęcia terapeutyczne indywidualne i grupowe, pogadanki. W szkole utworzono skrzynkę pytań „Pomóż mi”, przeznaczoną dla dzieci, które nie umieją poradzić sobie z przeżyciami z czasu powodzi, oraz telefon zaufania.

Nawiązano współpracę ze Szkołą Podstawową w Golcowej – uczniowie szkoły uczestniczyli w zajęciach sportowych i rekreacyjnych w zamian za co nauczyciele z Golcowej prowadzili zajęcia plastyczne i muzyczne dla dzieci z Jabłonki.

Był to projekt unikalny, ponieważ zajmując się pomocą dzieciom często zapominamy o mniejszej grupie dzieci niepełnosprawnych. Potrzebują one pomocy w odreagowaniu napięć po katastrofie tak samo jak ich sprawni rówieśnicy, a często ich lęk jest jeszcze większy gdyż mają świadomość swoich mniejszych możliwości np. ruchowych. Dlatego niezwykle ważne jest to, aby o nich pamiętać w sytuacji katastrofy.

Nazwa organizacji: **Szkoła Podstawowa, Temeszów**
36-204 Dydnia
tel. (0-13) 430 31 34

Nazwa projektu: **Podróż w krainę wyobraźni**

Przyznana dotacja: 10 000 zł

Celem projektu było umożliwienie młodym ludziom dostępu do komputerów i oprogramowania multimedialnego, poszerzenie ich wiedzy informatycznej, przygotowanie do wykorzystywania komputerów do nauki wszystkich przedmiotów i rozwijania zainteresowań.

W projekcie uczestniczyli uczniowie szkoły oraz jej absolwenci uczęszczający do Gimnazjum w Dydni, których rodziny ucierpiały w wyniku powodzi. Zostały dla nich zorganizowane zajęcia dodatkowe, prowadzone w oparciu o komputery i programy multimedialne.

Uczniowie mogli zwiedzić miejsca, które dla większości z nich są nieosiągalne – Muzeum Narodowe w Warszawie czy paryskie Muzeum w Luwrze. Poznali arcydzieła malarstwa polskiego i światowego, dowiedzieli się, jakie znaczenie historyczne ma dany obraz, kiedy i przez kogo został namalowany, jakiej techniki użyto malując go i jakie są prawdziwe rozmiary dzieła. Przy okazji uczyli się wyszukiwania informacji w Internecie, np. jak dowiedzieć się więcej o twórczości artysty i miejscach przechowywania jego prac, jak odszukać życiorys malarza.

Posługując się programem komputerowym mali artyści malowali własne obrazy, które można było eksponować obok dzieł mistrzów. Uczniowie projektowali własne galerie: urządzali wnętrza sal, oprawiali obrazy, wybierali odpowiednie oświetlenie oraz efektowne dodatki np. rzeźby, meble, dywany, tapety. Uzupełnieniem projektu były zajęcia przyrodniczo-ekologiczne oraz ćwiczenia praktyczne, w czasie których uczniowie poznali różnorodne techniki malarskie (rysunek węgłem drzewnym, rysunek ołówkiem, malowanie pastelami, malowanie gwaszem, linoryt). Na zakończenie projektu zorganizowano wystawę prac uczniów połączoną z aukcją.

Nazwa organizacji: **Klub Wolontariatu
przy Gimnazjum nr 2, Jasło**
ul. Szkolna 38
38-200 Jasło
tel. (0-13) 446 58 85

Nazwa projektu: **Podaj dłoń**

Przyznana dotacja: 10 000 zł

Celem projektu było udzielanie pomocy dzieciom, które ucierpiały w wyniku powodzi oraz doskonalenie umiejętności młodych wolontariuszy w zakresie pomagania innym.

Członkowie Klubu – uczniowie klas II i III – uczestniczyli w zajęciach podnoszących umiejętności pracy z dziećmi m.in. z zakresu porozumiewania się, wyrażania uczuć, rozwiązywania konfliktów, działania w sytuacjach trudnych i udzielania wsparcia. Następnie prowadzili zajęcia dla uczniów klas I z rodzin dotkniętych powodzią, u których zauważono zaburzenia zachowania, trudności w szkole lub agresję. Każdy wolontariusz opiekował się jednym uczniem z I klasy gimnazjum. Grupa podopiecznych została wybrana po konsultacji z pedagogiem i psychologiem szkolnym. Wolontariusze pomagali im w odrabianiu lekcji, organizowali zajęcia dodatkowe, wycieczki do kina i teatru. Zorganizowali zbiórkę, z której dochód przeznaczyci na zakup brakujących podręczników i przyborów szkolnych dla dzieci. Zarówno wolontariusze, jak i ich podopieczni mogli skorzystać z konsultacji pedagogicznych i psychologicznych. Dzieci, które potrzebowały pomocy specjalistycznej otrzymały ją.

Grupie udało się pozyskać pomoc środowiska lokalnego. Na mocy porozumienia szkoły z Zakładem Komunikacji, uczniowie, korzystający po lekcjach z pomocy Klubu Wolontariusza, mogli za darmo wracać do domu środkami komunikacji miejskiej i podmiejskiej.

Zdaniem nauczycieli uczniowie poszkodowani przez ubiegłoroczną powódź byli bierni, wycofani, nie angażowali się w życie klas, nie chcieli rozmawiać o tamtych wydarzeniach, otrzymywali bardzo słabe oceny. Po kilkumiesięcznej współpracy z wolontariuszami u ich podopiecznych zauważono poprawę wyników w nauce, większą otwartość i chęć włączania się we wspólne działania.

Nazwa organizacji: **Stowarzyszenie Opieki nad Dziećmi „Oratorium”, Stalowa Wola**
ul. Ofiar Katynia 57 a
37-450 Stalowa Wola
tel. (0-15) 842 92 80

Nazwa projektu: **Wspierając nadzieję**
Przyznana dotacja: 10 000 zł

Celem projektu było przygotowanie osób pracujących z dziećmi i młodzieżą oraz wolontariuszy do udzielania wsparcia w sytuacjach kryzysowych. Projekt został opracowany w oparciu o analizę potrzeb mieszkańców miejscowości dotkniętych powodzią. Po powodzi otrzymali żywność, odzież, sprzęt gospodarstwa domowego etc., nie otrzymali natomiast pomocy psychologicznej lub terapeutycznej, pomagającej w poradeniu sobie z urazami będącymi wynikiem powodzi.

Pierwotnie projekt adresowany był do uczniów i nauczycieli gimnazjum w Sokolnikach. Po uzyskaniu informacji, że do gimnazjum w Gorzycach uczęszcza grupa dzieci, które doświadczyły powodzi, Stowarzyszenie postanowiło objąć działaniami także tę szkołę.

30 nauczycieli, pedagogów, pracowników pomocy społecznej, administracji lokalnej i wolontariuszy młodzieżowych uczestniczyło w warsztatach nt. radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych (w tym podczas klęski żywiołowej) oraz udzielania wsparcia. Spośród uczestników warsztatów utworzono zespół, który przygotował i przeprowadził zgrupowanie terapeutyczne dla uczniów 39 gimnazjów doświadczających psychologicznych skutków powodzi.

Młodzi wolontariusze we współpracy z nauczycielami utworzyli w każdym gimnazjum Punkty Pomocy oferujące pomoc w nauce, ciekawe zajęcia pozalekcyjne oraz – w razie potrzeby – kontakt ze specjalistą. Z pomocy w nauce korzystało systematycznie 60 gimnazjalistów, blisko 120 uczniów uczestniczyło w zajęciach komputerowych, wycieczkach, wspólnie z prowadzącymi grupy prowadziło różnego typu działania na terenie swoich szkół.

Podczas spotkań z dziećmi zauważyłam ich chęć rozmowy o powodzi. Dzieci ciągle obawiają się nadejścia następnej powodzi, wszystko kojarzą z powodzią, np. ulewę, nawet butelki wody mineralnej. (Wypowiedź wolontariuszki).

Opracowano i wydano w nakładzie 1 000 egzemplarzy ulotkę informacyjną dla rodziców i mieszkańców dotkniętych przez powódź. Dystrybucją ulotki zajęli się wolontariusze i nauczyciele prowadzący Punkty Pomocy oraz pracownicy socjalni. Część ulotek trafiła do rodzin poprzez placówki służby zdrowia i kościoły.

Nazwa organizacji: **Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej „Wolni od Uzależnień”, Zaleszany**
39-431 Zaleszany 59
tel. (0-15) 845 07 18

Nazwa projektu: **Młody przedsiębiorca**
Przyznana dotacja: 10 000 zł

Celem projektu było rozwijanie umiejętności przydatnych młodym ludziom w poruszaniu się na rynku pracy i poszukiwaniu zatrudnienia oraz zapoznanie młodzieży z podstawowymi zasadami związanymi z organizowaniem ludzi i kierowaniem zespołem. Uczniowie klas II z czterech gimnazjów z terenu gmin Zaleszany i Gorzyce uczestniczyli w dwudniowych warsztatach „Co to znaczy być przedsiębiorcą” (zagadnienia: praca zespołowa, analiza potrzeb lokalnych, planowanie pracy, pozyskiwanie współpracowników i motywowanie ich do działania). Młodzi ludzie wzięli udział w spotkaniach z przedsiębiorcami i pracownikami instytucji publicznych, dotyczących sporządzania biznes planów i realizacji zaplanowanych działań. Kolejnym etapem było ogłoszenie konkursu na najlepszy projekt działań na rzecz swoich miejscowości.

Członkowie stowarzyszenia zakładali, że do konkursu zgłoszą się co najmniej 3 grupy. Tymczasem zgłosiło się ich 10. Większość przedstawionych przez grupy projektów dotyczyła działań na terenie szkoły (sklepiki szkolne, imprezy charytatywne, imprezy kulturalne), były również takie, które – oprócz szkoły – włączały do działań inne instytucje: parafie, rady sołeckie, lokalne stowarzyszenia, Ochotniczą Straż Pożarną, Koła Gospodyń Wiejskich.

Stowarzyszenie postanowiło nagrodzić cztery projekty (zamiast – jak pierwotnie planowano – jednego) i poszukać dodatkowych środków na ich realizację. Uzyskało wsparcie od Urzędów Gmin: Gorzyce i Zaleszany oraz Banku Spółdzielczego w Stalowej Woli. Projekty, które nie uzyskały dofinansowania, zostały mimo to zrealizowane. Piknik rodzinny z okazji Dnia Dziecka, kino w Kępie Zaleszańskim, dyskoteki oraz przygotowanie przedstawienia „Zemsty” zostały samodzielnie przeprowadzone przez grupy albo włączone w plan pracy nagrodzonych projektów.

woj. świętokrzyskie

Nazwa organizacji: **Publiczne Gimnazjum, Dwikozy**
ul. Spółdzielcza 12
27-620 Dwikozy
tel. (0-15) 831 19 64

Nazwa projektu: **Młodzieżowy Ośrodek Samopomocy i Treningów MOST**

Przyznana dotacja: 10 000 zł

Wśród uczęszczających do Gimnazjum uczniów, którzy doświadczyli powodzi, zauważono poważne zaburzenia zachowania: zwiększoną drażliwość często graniczącą z agresją, brak emocjonalnej kontroli, brak zainteresowania dalszą edukacją i pogłębiające się problemy w nauce, demonstrowanie postaw aspołecznych. Projekt adresowany był do tych uczniów oraz ich rówieśników, których rodziny nie zostały dotknięte powodzią.

W szkole utworzono Młodzieżowy Ośrodek Samopomocy i Treningów MOST, umożliwiający młodym ludziom podejmowanie inicjatyw na rzecz innych i przygotowujący do prowadzenia takich działań. Pierwszym krokiem było przygotowanie pomieszczenia MOST-u i wyłonienie grupy osób, które wcześniej podejmowały działania na rzecz szkoły czy środowiska lokalnego i chciały je kontynuować. Młodzi ludzie wzięli udział w warsztatach z zakresu komunikacji, pracy w grupie, planowania i realizacji działań, zdobywania środków finansowych. Następnie określili, jakiego rodzaju działania chcieliby prowadzić i podzielili się na pięć grup.

Kolejnym krokiem była promocja projektu w szkole: każdy chętny mógł zostać członkiem jednej lub kilku grup. Szczególny nacisk położono na włączenie do działań młodzieży, która ucierpiała w wyniku powodzi. Projekt spotkał się z ogromnym zainteresowaniem – gimnazjaliści po upewnieniu się, że „sami decydujemy, co będziemy robić”, zgłosili się tak licznie, że Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Dwikozach przyznała dotację na rozszerzenie działalności MOST-u. Powstała szósta grupa.

Każda z grup prowadziła odmienne działania, adresowane do różnych grup odbiorców:

- „Artyści górą” odegrali główną rolę podczas spotkania z wybitnym mieszkańcem gminy – Wiesławem Myśliwskim. Grupa zorganizowała w szkole uroczystości urodzinowe pisarza, m.in. wykonała dekoracje, przygotowała część artystyczną i poczęstunek.
- Jedna z grup młodzieży podjęła temat integracji europejskiej. Młodzi ludzie postanowili przedstawić rówieśnikom rzetelne informacje o państwach wchodzących w skład UE. Po sukcesie „Eurogimnazjady” grupa postanowiła zmienić swoją dotychczasową nazwę z „Mieszkamy w Europie” na brzmiącą bardziej dumnie „Europejczycy, to my”.
- Członkowie grupy „My też jesteśmy dobrzy” prowadzili zajęcia dla dzieci przebywających na oddziale dziecięcym szpitala w Sandomierzu. Grupa zorganizowała i przeprowadziła podczas powiatowego Święta Ludowego zbiórkę pieniędzy na wypoczynek wakacyjny dzieci z rodzin ubogich. Jedna z dziewcząt napisała bajkę pt. „Cudowny motyl”, którą wystawiono w przedszkolu w Dwikozach.
- W ramach działalności MOST-u prowadzono zajęcia pt. „Z matematyką za pan brat”. W zależności od zainteresowań i potrzeb miały one dwojaki charakter:
 - rozwijanie zainteresowań matematycznych; pogłębianie wiedzy poprzez rozwiązywanie zadań, łamigłówek i krzyżówek logicznych; tworzenie zagadek i zadań matematycznych;

rozwiązywanie różnych problemów wymagających logicznego myślenia, spostrzegawczości, pomysłowości i wyobraźni przestrzennej.

- pomoc osobom mającym problemy z opanowaniem materiału nauczania z matematyki, prowadzona przez nauczyciela lub w formie grup pomocy koleżeńskiej (jak się później okazało nie tylko z matematyki).

Członkowie grupy spotykali się w szkole, w pomieszczeniu MOST-u lub organizowali spotkania domowe.

Nazwa organizacji: **Stowarzyszenie na rzecz
Gimnazjum w Kunowie, Kunów**
ul. Fabryczna 1
27-415 Kunów
tel. (0-41) 261 27 98

Nazwa projektu: **Równać szanse**
Przyznana dotacja: 10 000 zł

Celem projektu było niwelowanie różnic między uczęszczającymi do Gimnazjum absolwentami szkół podstawowych o zróżnicowanym poziomie, umożliwienie im skorzystania ze specjalistycznej pomocy, motywowanie uczniów pochodzących ze wsi do kontynuowania edukacji.

Uczniowie, którzy mają trudności z prawidłową pisownią i czytaniem oraz wolniej zapamiętują nowe treści, uczestniczyli w zajęciach niwelujących i wyrównujących braki językowe. Podczas zajęć stosowano ćwiczenia usprawniające pisownię i technikę czytania, rozwijające rozumienie treści w różnych formach czytania, korygujące błędy w pisowni. Ich efektem była poprawa techniki czytania, zwiększenie tempa czytania i pisania.

Zorganizowano także cykl spotkań z psychologiem nt. komunikowania się z innymi, rozpoznawania swoich mocnych stron, wyznaczania celów długofalowych i ich realizacji oraz planowania własnej kariery.

Okres ferii to dla dzieci czas wypoczynku od zadań szkolnych, ale też szczególnie nudnych dni spędzanych przed telewizorem. W gimnazjum na 368 uczniów, żaden nie wyjechał na wypoczynek zorganizowany, a około 10 osób wyjechało do rodziny mieszkającej w sąsiednich miejscowościach. Ta sytuacja od lat się powtarza. (Fragment raportu).

Dzięki dotacji stowarzyszenie mogło zaoferować uczniom aktywny wypoczynek w czasie ferii zimowych. Przeprowadzono zajęcia komputerowe (pierwotnie zaplanowano 5 spotkań, ale z uwagi na ogromne zainteresowanie prowadzono je codziennie), aerobik, zajęcia na pływalni, ogólnoszkolny turniej tenisa stołowego, zajęcia nt. właściwego odżywiania i przygotowywania posiłków, wyjazdy do kina. Dużą atrakcją dla amatorów wędrówek była piesza wycieczka do Chocimowa zakończona ogniskiem w zaprzyjaźnionej szkole podstawowej.

Zajęcia zorganizowane w czasie ferii szkolnych cieszyły się ogromnym powodzeniem. Młodzież zaczęła rezygnować z oglądania telewizji i szukała innego, aktywnego wypoczynku. To zainspirowało członków stowarzyszenia – nauczycieli – do założenia Uczniowskiego Klubu Sportowego. Zawodnicy UKS występowali już w kilku rozgrywkach na szczeblu powiatowym i dali się poznać jako obiecująca drużyna mająca już pierwsze sukcesy. (Fragment raportu).

Dużym sukcesem było pozyskanie do współpracy grupy rodziców (początkowo nieufnych) oraz władz gminnych. Urząd Gminy sfinansował dowóz młodzieży na pływalnię oraz organizację 10 dodatkowych zajęć na pływalni.

Nazwa organizacji: **Szkoła Podstawowa, Stara Słupia**
26-006 Nowa Słupia
tel. (0-41) 317 71 26

Nazwa projektu: **Z zabawy nauka**
Przyznana dotacja: 6 000 zł

Celem projektu było umożliwienie uczniom dostępu do komputerów, technik multimedialnych i Internetu oraz zaoferowanie im uczestnictwa w atrakcyjnych zajęciach pozaszkolnych.

W szkole przeprowadzono zajęcia dodatkowe dla uczniów klas IV – VI. Podczas zajęć uczniowie korzystali ze słowników, programów multimedialnych zawierających ćwiczenia z ortografii, poszukiwali w

Interne informacje z zakresu nauk przyrodniczych i geografii. Zajęcia opierały na pomocy koleżeńskiej – uczniowie posiadający komputery w domu pomagali rówieśnikom, którzy nie zetknęli się wcześniej z komputerem. Podsumowaniem był konkurs ortograficzny „Mistrz ortografii” dla szkół podstawowych gminy Nowa Słupia. Przy jego organizacji współpracowali przedstawiciele Rady Rodziców i Urzędu Gminy Nowa Słupia. Z pracowni informatycznej korzystali także absolwenci szkoły uczęszczający obecnie do gimnazjum.

Nazwa organizacji: **Stowarzyszenie „Ego”,
Ostrowiec Świętokrzyski**
Al. 3 Maja 6
27-400 Ostrowiec Świętokrzyski
tel. 0-602 13 51 70

Nazwa projektu: **Punkty Aktywności Lokalnej**
Przyznana dotacja: 77 800 zł

Celem projektu było umożliwienie młodym ludziom pełnego dostępu do edukacji i pomocy specjalistycznej oraz przygotowanie mieszkańców do podejmowania działań na rzecz swoich miejscowości.

Projekt realizowany był w tych gminach powiatów ostrowieckiego, opatowskiego i świętokrzyskiego, które ucierpiały w wyniku powodzi. Pierwszym krokiem było uzyskanie od wojewody świętokrzyskiego informacji o miejscach najbardziej potrzebujących pomocy. Następnie realizatorzy przedstawili projekt na spotkaniach ze społecznością lokalną, odwiedzili szkoły i władze gminne. W 10 miejscowościach utworzono Punkty Aktywności Lokalnej (PAL):

- powiat ostrowiecki: Kunów, Doły Biskupie, Nietulisko, Bałtów i Bodzechów,
- powiat opatowski: Lipnik, Baćkowice, Wszachów,
- powiat sandomierski: Samborzec, Klimontów.

Z gminami, na terenie których utworzono Punkty, podpisano umowy o współpracy: gminy zobowiązały się do utrzymania PAL-ów po zakończeniu projektu, zaś stowarzyszenie do zapewnienia pomocy organizacyjnej i merytorycznej oraz prowadzenia konsultacji specjalistycznych.

Dla 20 nauczycieli, pracowników bibliotek, Straży Pożarnej i Gminnych Ośrodków Pomocy Społecznej przeprowadzono szkolenia przygotowujące do koordynowania działań w PAL-ach z zakresu: organizacji czasu wolnego, ułatwiania dostępu do informacji, współpracy z rodzicami, aktywizowania lokalnej społeczności do wspólnego rozwiązywania problemów i organizacji pracy w punktach.

48 wolontariuszy – studentów socjologii, pedagogiki, anglistyki, wychowania fizycznego i politologii Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz uczniów szkół średnich – wzięło udział w zajęciach przygotowujących do pracy z młodymi ludźmi, którzy ucierpieli w wyniku powodzi. Podczas szkolenia przedstawiono młodzieży wiedzę dotyczącą zachowań w sytuacji kryzysowej. Omówiono fazy kryzysu, pokazano jak należy przeprowadzać odreagowanie psychologiczne, traktując je podobnie jak pierwszą pomoc medyczną czy psychologiczną. Uczestnicy ćwiczyli na sobie kolejne kroki postępowania. Otrzymali broszury wydane przez Polskie Towarzystwo Psychologiczne z informacjami, w jaki sposób rozmawiać z dziećmi o powodzi. Wybrali miejscowości, w których prowadzili zajęcia przez cały czas trwania projektu i zaplanowali zajęcia dla dzieci. 25 wolontariuszy uczestniczyło w warsztatach przygotowujących do pracy z dziećmi. Szkolenie wykorzystywało elementy pedagogiki i art-terapii. Wolontariusze prowadzili w PAL-ach systematyczne zajęcia dla dzieci, korzystając z konsultacji i pomocy Stowarzyszenia „Ego”.

Miejscowości objęte programem korzystały z indywidualnych konsultacji Stowarzyszenia z zakresu: diagnozowania problemów, ustalania sposobów radzenia sobie z wyuczoną bezradnością mieszkańców, aktywizacji młodzieży i budowania projektów.

Każdy z 10 PAL-ów otrzymał 2 400 zł. na organizację działań. Warunkiem było przygotowanie projektu wraz z budżetem i wykazanie innych źródeł finansowania (środki z gmin, praca własna). Pomysły działań powstały na spotkaniach, w których uczestniczyli lokalni koordynatorzy, rodzice, dzieci i młodzież oraz wolontariusze. Duży nacisk położono na zajęcia komputerowe, wyrównywanie braków edukacyjnych, zajęcia plastyczne, taneczne i sportowe, wycieczki. Dla dorosłych zorganizowano naukę obsługi komputerów, dla kobiet także zajęcia ruchowe fitness.

Każda miejscowość otrzymała tekturowe wzory klawiatur komputerowych dla dzieci i zestaw książek. W świetlicy w Bodzechowie dzieci uczyły swoich rodziców pisania na komputerze. Dzieci z Wszachowa,

które nie mają ani jednego komputera w szkole, pojechały do Piórkowa i tam pod opieką kolegów z gimnazjum uczyły się pracy na komputerze.

Ciekawą inicjatywę wykazał samorząd studencki WSBiP zapraszając dzieci na uczelnię, fundując im poczęstunek i dwugodzinny pobyt w pracowni komputerowej. Ponadto dzieci odwiedziły gazetę lokalną i zobaczyły jak ona powstaje. Jedno z dzieci, po zwiedzaniu uczelni i redakcji, usiadło w fotelu, pogłaskało się po brzuszku i powiedziało „jak dobrze jest być studentem”. Dzieci były w teatrze lalek, a w parku wodnym nakręciły film wg własnego scenariusza.

Wszystkie miejscowości złożyły wnioski do Fundacji Partnerstwo dla Środowiska w ramach programu „Szkoly dla ekorozwoju”. Część z nich otrzymała dofinansowanie. Dofinansowane projekty najczęściej dotyczyły mierzenia zużycia energii i oszczędzania jej, mierzenia zużycia wody w spluczkach i umywalkach, tworzenia programu oszczędności zużycia wody oraz tworzenia przyszkolnych ostoi przyrody.

Nazwa organizacji*: **Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych, Jedwabne**
ul. Wojska Polskiego 17
18-420 Jedwabne
tel. (0-86) 217 20 30

Nazwa projektu: **Okno na świat**
Przyznana dotacja: 23 000 zł

Celem projektu było umożliwienie młodym ludziom z terenów dotkniętych powodzią atrakcyjnego spędzenia wolnego czasu, integrowanie młodzieży z różnych regionów Polski, uświadomienie, że mają wspólne potrzeby i zainteresowania bez względu na miejsce zamieszkania. 35 uczniów z Zespołu Szkół Zawodowych w Klimontowie (woj. świętokrzyskie), którzy ucierpieli w wyniku powodzi, oraz uczniowie z Jedwabnego uczestniczyli we wspólnym zimowisku w Jedwabnem. Program obejmował zajęcia nt. radzenia sobie ze stresem, rozpoznawania swoich mocnych i słabych stron, kształtowania własnego wizerunku, asertywności oraz zajęcia komputerowe, sportowe, gry terenowe. Młodzi ludzie wzięli udział w warsztatach dziennikarskich, spotkaniach z profesjonalnymi dziennikarzami, samodzielnie przygotowali audycje radiowe. Dodatkowo zorganizowano zajęcia nt. postaw w sytuacji zagrożenia, zasad udzielania pierwszej pomocy, spotkania z Policją, Strażą Pożarną i służbą zdrowia. Podsumowaniem była wspólna wycieczka do Warszawy, podczas której młodzi ludzie zwiedzili m.in. Sejm i Senat RP.

Dzięki temu projektowi powstała bardzo korzystna sytuacja społeczna: mieszkańcy jednej miejscowości, którzy nie ucierpieli w wyniku powodzi pomogli osobom z terenów zalanych. Jest to bardzo ważne, że w świadomości młodych ludzi zrodziła się potrzeba odpowiedzi na wezwanie o pomoc. Nawet wtedy, jeśli ludzie, którzy jej potrzebują mieszkają daleko.

Efekty programu

Efekty programu można podzielić na bezpośrednie i długofalowe.

Najistotniejsze, długofalowe efekty programu „Równać Szanse (II)” będzie można zmierzyć dopiero po dłuższym czasie od jego zakończenia. Wtedy okaże się, na ile trwały był wpływ przeprowadzonych działań na aktywizowanie lokalnych środowisk i wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży z terenów dotkniętych powodzią, ilu młodych ludzi osiągnęło dzięki nim sukcesy w szkole, na uczelniach i rynku pracy.

Można natomiast mówić o bezpośrednich efektach programu, które przedstawiamy w poniższych punktach.

Wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży z małych ośrodków

Większość projektów dofinansowanych w ramach programu „Równać Szanse (II)” zakładała przeprowadzenie różnego typu zajęć pozaszkolnych dla dzieci i młodzieży z terenów dotkniętych powodzią.

Dla wielu z nich była to jedyna alternatywa do przebywania w zniszczonym domu rodzinnym lub mieszkaniu zastępczym. W większości zajęć uczestniczyli także uczniowie, których rodziny nie zostały poszkodowane przez powódź. W małych, niezamożnych społecznościach pomoc dla wybranych grup wpływa często na powstawanie lokalnych antagonizmów. Działania prowadzone w ramach programu nie tworzyły „getta” dla poszkodowanych, przeciwnie – integrowały młodych ludzi, umożliwiły wspólną pracę i zabawę.

Szczególnie ważne dla wyrównywania szans jest przygotowanie młodych ludzi do korzystania z komputera, Internetu, pakietów multimedialnych, poszukiwania źródeł informacji i samodzielnego prowadzenia badań. Dodatkową wartością przeprowadzonych zajęć była ich dostępność dla wszystkich zainteresowanych – nie tylko szczególnie utalentowanych, chcących pogłębiać wiedzę i rozwijać zainteresowania, lecz także średnio uzdolnionych, czy uczniów mających problemy z nauką.

Program umożliwił młodym ludziom skorzystanie z atrakcyjnych zajęć, pozwalających nadrobić braki szkolne, rozwijających zainteresowania i pomagających w nabyciu umiejętności przydatnych w szkole i poza nią. Młodzież korzysta z nich po zakończeniu projektów – przy przygotowywaniu prac szkolnych, opracowywaniu stron internetowych poświęconych ich miejscowościom czy szkołom, redagowaniu lokalnych gazetek.

Organizacje, które przeprowadziły projekty, mogły otrzymać środki na zakup komputerów i programów multimedialnych, podłączenie do Internetu, uzupełnienie księgozbioru bibliotek czy zakup pomocy dydaktycznych. Przy rozpatrywaniu wniosków braliśmy pod uwagę, czy zakupiony sprzęt lub materiały będą służyły po zakończeniu zajęć szkolnych, czy tylko w czasie lekcji. Dodatkowym argumentem było otwarcie zajęć dla wszystkich zainteresowanych (dzieci, młodzież i dorośli mieszkańcy miejscowości) oraz zaproponowanie nowych, atrakcyjnych form pracy.

W wyniku programu biblioteki szkolne i gminne z terenów dotkniętych powodzią otrzymały ponad 2 000 woluminów, w szkołach i domach kultury uruchomiono kawiarenki internetowe (często jedyne na terenie gminy). Kawiarenki są ogólnodostępne – korzystają z nich dzieci, młodzież, rodzice i inni członkowie społeczności lokalnych.

Równie ważne jest umożliwienie uczniom z ośrodków położonych z dala od wielkich miast kontaktu z kulturą. Duża liczba dzieci nie wyjeżdża na wakacje poza swoją miejscowość, nie była nigdy w teatrze, filharmonii, galerii... Bardzo często są to dzieci, których rodziców nie stać na opłacenie wycieczki szkolnej. Działania prowadzone w ramach programu „Równać Szanse (II)” umożliwiły im poznanie innego świata, przełamały izolację wynikającą z miejsca zamieszkania czy złych warunków materialnych.

Przygotowanie do radzenia sobie ze skutkami powodzi i działania w sytuacji klęski żywiołowej w przyszłości

Program „Równać Szanse (II)”, oprócz odtworzenia i uzupełnienia bazy placówek oświatowych czy organizacji pozarządowych, umożliwił także prowadzenie innego typu działań pomocowych dla młodych ludzi dotkniętych powodzią.

Blisko 30% projektów zakładało przygotowanie młodych ludzi do pomocy rówieśnikom i młodszym dzieciom, które ucierpiały w wyniku powodzi oraz do działań w sytuacji klęski żywiołowej w przyszłości. W

kilku znalazły się działania związane z przygotowaniem nauczycieli i pracowników socjalnych do rozpoznawania problemów osób, które doświadczyły powodzi i udzielania im wsparcia lub zapewnienia dostępu do pomocy specjalistycznej.

Młodzi ludzie uczestniczyli w warsztatach przygotowujących do prowadzenia działań pomocowych w trakcie i po zakończeniu klęski żywiołowej, podstaw ratownictwa i udzielania wsparcia. Dla rówieśników i młodszych dzieci prowadzili zajęcia pomagające w radzeniu sobie z psychologicznymi skutkami powodzi, zajęcia sportowe, plastyczne i komputerowe, pomagali im w odrabianiu lekcji, organizowali wycieczki i biwaki. Przeprowadzili zajęcia nt. żywiołów, rodzajów klęsk żywiołowych i zachowania się w czasie klęsk oraz organizacji działań pomocowych.

Wolontariusze nie zawiedli, gdy Czechi i Niemcy nawiedziła powódź. Młodzież współpracująca z Centrum Wolontariatu w Lublinie przez prawie miesiąc pomagała w lubelskim sztabie; kilkanaście osób wyjechało, by pomóc w Pradze i Wittenberdze w usuwaniu skutków powodzi. Młodzieżowi liderzy, uczestniczący w projekcie prowadzonym przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej, w pierwszym tygodniu roku szkolnego zorganizowali kiermasze i zbiórki w szkołach na terenie całej Lubelszczyzny. Zebrano około 9 000 zł. Umożliwiło to organizację wyjazdu 6 grup wolontariuszy do zalanej Pragi i wsi pod Wittenbergą w Niemczech.

Kształtowanie aktywnych postaw młodych ludzi. Promowanie działań wolontarystycznych

Młodzi ludzie chętnie podejmują działania na rzecz innych. W czasie ich realizacji mogą wykazać się pomysłowością i odpowiedzialnością, a przy okazji zdobywają umiejętności przydatne w dalszym życiu (planowanie, realizacja i ocena działań, nawiązywanie kontaktów, rozwiązywanie konfliktów etc.). Możliwość sprawdzenia się, przekonania że robią coś dobrze sprawia, że chcą się dzielić swoimi umiejętnościami i doświadczeniami z innymi.

Założeniem części projektów było umożliwienie młodzieży prowadzenia samodzielnych działań na rzecz swoich środowisk i przygotowanie jej do prowadzenia takich działań. Ich rodzaj był uzależniony od pomysłów młodzieży i potrzeb lokalnych środowisk. Były to przedsięwzięcia o bardzo zróżnicowanym charakterze i zasięgu: od pomocy w nauce uczniom z tej samej szkoły, poprzez prowadzenie zajęć dodatkowych, aż po otwarte imprezy dla społeczności lokalnych

Na uwagę zasługuje to, że w prace wolontarystyczne włączyli się młodzi ludzie, którzy poprzednio otrzymali pomoc od innych – bezpośrednio w czasie i po zakończeniu powodzi.

Praca na rzecz innych jest jednym z najskuteczniejszych sposobów podnoszenia swoich umiejętności. Uczy przedsiębiorczości, umiejętności rozpoznawania potrzeb lokalnych i potrzeb rynku pracy oraz reagowania na nie. Wpływa na budowanie kontaktów społecznych na szeroką skalę i zwiększa szanse młodych ludzi na rynku pracy.

Młodzi ludzie, których działania zostały zauważone i docenione przez środowiska lokalne zasmakowali w pracy wolontarystycznej. Przekonali się, że mają wpływ na to, co dzieje się w ich miejscowościach, że mają coś do zaproponowania innym i mogą zrealizować sami swoje zamierzenia, a nie tylko oczekiwać pomocy z zewnątrz.

Uruchomienie aktywności lokalnej

Program „Równać Szanse (II)” przyczynił się do aktywizowania lokalnych społeczności, które ucierpiały w wyniku powodzi.

Często środki przyznane w ramach programu były pierwszymi dotacjami otrzymanymi z zewnątrz. W realizację projektów włączyli się rodzice dzieci (początkowo nieufni bądź zajęci własnymi problemami); władze samorządowe i lokalni sponsorzy zaoferowali pomoc finansową i rzeczową. Lokalne społeczności nawiązały współpracę na rzecz rozwiązywania swoich problemów, tworząc stowarzyszenia, bądź próbując tworzyć lokalne koalicje. Zwiększa to, naszym zdaniem, szanse na kontynuowanie projektów po zakończeniu dotacji oraz efektywne poszukiwanie środków na prowadzenie działań na rzecz swoich miejscowości.

Stowarzyszenie „Ego” z Ostrowca Świętokrzyskiego zorganizowało w 10 miejscowościach objętych projektem spotkanie dotyczące powołania stowarzyszeń i ich roli w życiu lokalnych społeczności. Mieszkańcy, przekonani o celowości takich działań, zaczęli zakładać lokalne organizacje pozarządowe. W Nietulisku powstała Fundacja Gombrowiczowska, zbierająca pamiątki po Gombrowiczu, który się

nieopodal urodził. W Kunowie zawiązał się komitet założycielski stowarzyszenia. W chwili obecnej prowadzone są prace nad statutem. W Bodzechowie nauczyciele i rodzice także konstytuują stowarzyszenie.

Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej „Wolni od Uzależnień” z Zaleszan i współpracujące z nim organizacje wykorzystały doświadczenia zdobyte przy realizacji projektu „Młody przedsiębiorca” do zaplanowania kontynuacji działań oraz nowych form pracy i zdobycia środków na ich realizację:

- Fundacja Wspomagania Wsi i Zarząd Gminy Zaleszany przyznały dotacje na kontynuację projektu „Młody przedsiębiorca”.
- Fundacja Wspomagania Wsi przyznała dotację na przeprowadzenie pilotażowego programu „Impuls” przeznaczzonego dla bezrobotnej młodzieży.
- Projekt „Muzeum”, czyli zorganizowanie regionalnej izby w zbydniowskim gimnazjum, to efekt wspólnej pracy nauczycieli i uczniów. Projekt uzyskał wsparcie finansowe Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży.
- Akademia Rozwoju Filantropii przyznała dotację na dofinansowanie programu dotyczącego promocji turystycznej gminy.

Projekt realizowany przez Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu z Lublina zintegrował społeczność lokalną gminy Łaziska. W realizację działań włączyli się przedstawiciele Ośrodka Pomocy Społecznej, Gminnego Domu Kultury i Biblioteki, nauczyciele, dyrektorzy szkół podstawowych i miejscowego gimnazjum oraz wolontariusze. Mimo zakończonego programu partnerzy postanowili zintegrować siły, by na miarę możliwości pomagać najbardziej potrzebującym. Na uwagę zasługuje także to, że pracownicy socjalni z Ośrodka Pomocy Społecznej zainteresowali wolontariatem Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, które zorganizowało w powiecie opolskim szkolenie dla szefów Ośrodków Pomocy Społecznej z tego terenu.

W działaniach przeprowadzonych w ramach programu „Równać Szanse (II)” wzięło udział blisko 25 000 osób. Program umożliwił młodym ludziom uczestnictwo w zajęciach rozwijających zainteresowania, podnoszących skuteczność uczenia się i pomagających w nabyciu umiejętności przydatnych w szkole i dorosłym życiu. Przygotował ich do udzielania pomocy osobom dotkniętym przez powódź oraz działania w sytuacji klęski żywiołowej w przyszłości. Osobom, które bezpośrednio ucierpiały w wyniku powodzi, umożliwił skorzystanie z pomocy specjalistycznej i poradnictwa. Zaktywizował lokalne społeczności do prowadzenia samodzielnych działań na rzecz swoich miejscowości i poszukiwania rozwiązań lokalnych problemów.

Anna Brzezik – bibliotekoznawca, od 1992 r. pracownik Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży, Koordynator Procesu Dotacyjnego PFDiM.